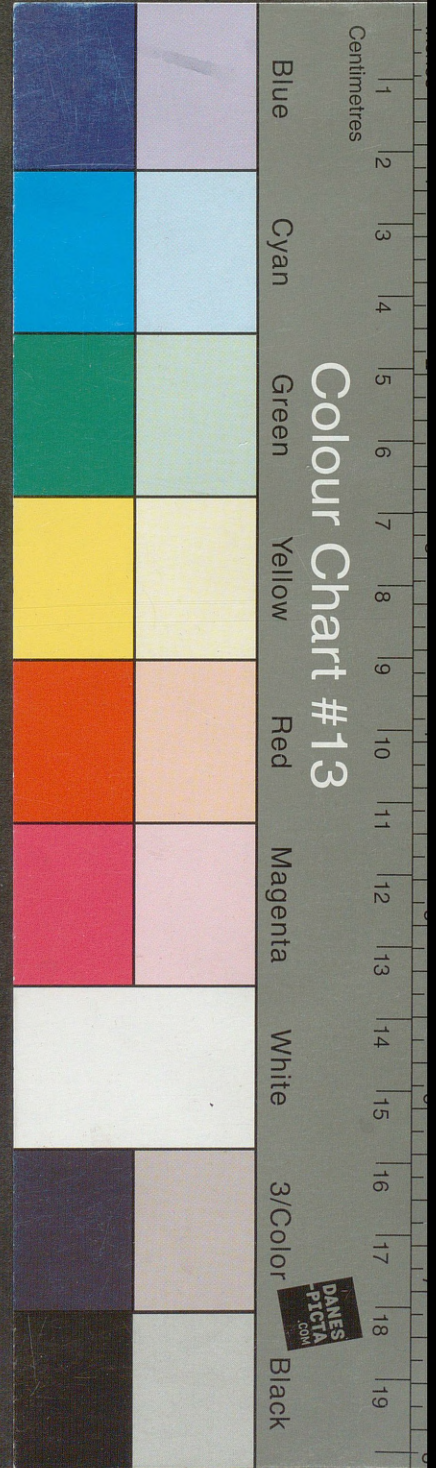
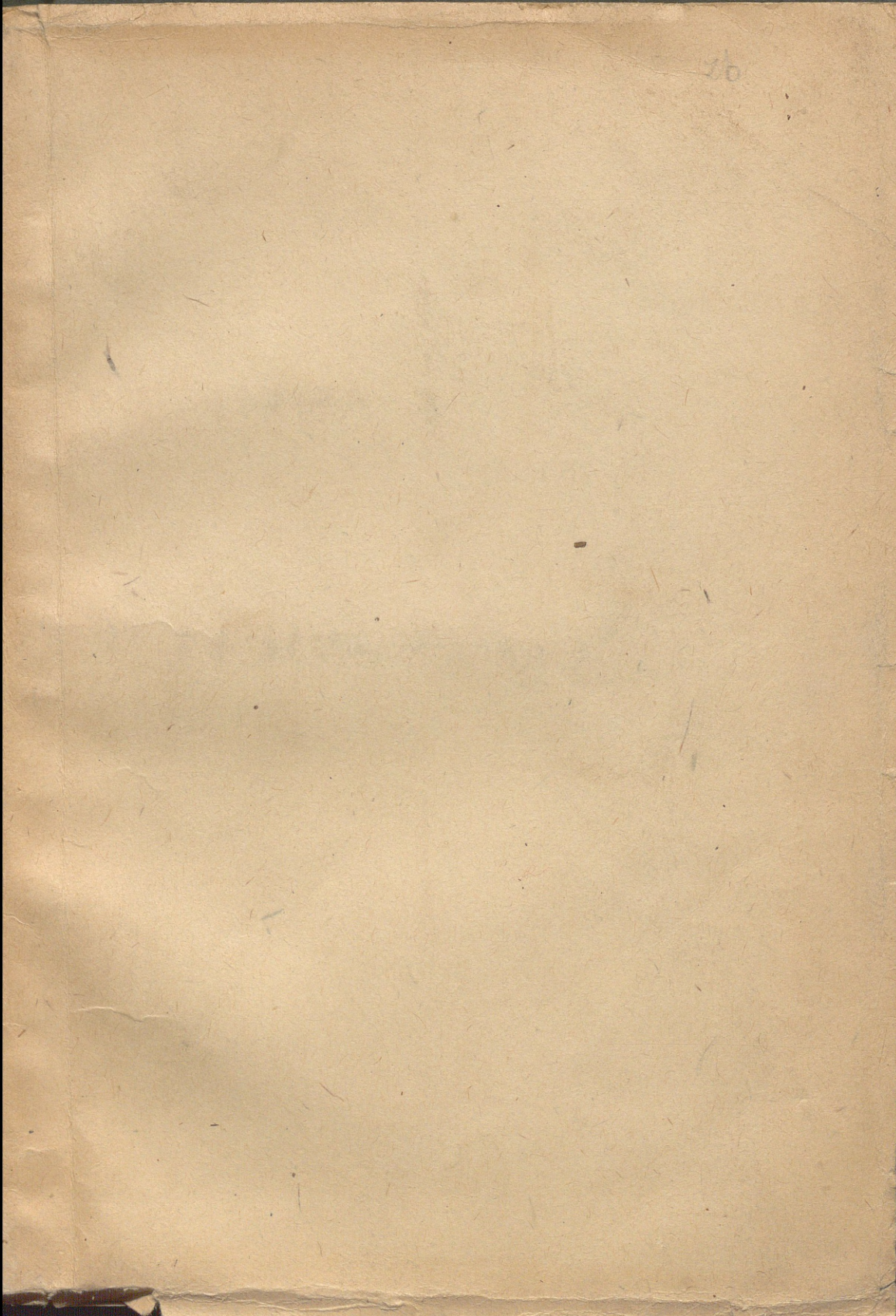




SOCJALISTYCZNA FEDERACYJNA REPUBLIKA RAD ROSJI.

9P3 : 3272

R79

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ROSJA SOWIECKA A POLSKA.



Wydawnictwo Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych.
MOSKWA, WRZESIEŃ 1921 R.

52989



24-go września 1921 roku.

Kryzys polityczny, jaki przeżywamy w stosunkach między Rosją a Polską, jest smutnym przykładem tego, do jakiego stopnia rządy imperialistyczne wielkich mocarstw, przy pomocy podlegających ich wpływom klik reakcyjnych a zwłaszcza wojskowych potrafią zmuszać do szkoderstwa własnym swym interesom elementarnym te narody, które pozostają jeszcze na gruncie ustroju kapitalistycznego. Z jaką radością powitano pokój Ryski w Rosji, na Ukrainie a także, w Polsce. Każdy pamięta, jak radośnie cieszyły się masy ludowe w Polsce, po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu pokoju Ryskiego. Przed narodami Europy Wschodniej otworzył się nowy okres pokojowego i przyjaznego życia sąsiedzkiego oraz zlikwidowania i zapomnienia starych odwiecznych zatargów. Powitania, jakie wymieniły rządy zainteresowanych państw, zarówno jak demonstracje, w których wyrażał się nastrój szerokich mas, przeniknięte były wiarą w trwałość rozpoczętych stosunków pokojowych, tak niezbędnych dla wszystkich uczestników Traktatu. Podstawowe, najbardziej elementarne interesy tych narodów dyktowały im pokój i przyjaźń wzajemną oraz współpracę ekonomiczną. Republiki Radzieckie, wyęteżające całą swą energję i wszystkie swe siły na własną odbudowę gospodarczą, liczyły na współdziałanie gospodarcze Polski, która ze swej strony w całym swym życiu ekonomicznym odczuwa nieodzowną wprost potrzebę gospodarczych stosunków z Rosją. Wydawałoby się, iż wszystko winnoby było skierować jedną i drugą stronę na tory coraz bardziej blizkich i dobrych stosunków sąsiedzkich oraz wspólnej pracy ekonomicznej. Tym niemniej jednak kierowniczej grupie Francji imperialistycznej udało się przy pomocy ilościowo niewielkiej lecz politycznie silnej części polskich sfer kierowniczych nie tylko przeszkodzić sprawie przyłączenia i zbliżenia obu narodów, ale pchnąć Rząd Polski na drogę nowych działań wrogich przeciw Republikom Radzieckim i doprowadzić stosunki z nimi do takiego zaostrzenia, że znajdują się już one wobec niebezpieczeństwa zerwania stosunków dyplomatycznych.

Republiki Radzieckie dołożyły wszelkich starań, by do tego nie doszło. W swym dążeniu do wytworzenia trwałych, dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską, w swym pragnieniu nawiązania z nią tak wiele obiecujących stosunków handlowych, Republiki Radzieckie stale szły na ustępstwa i gotowe były ponieść ofiary polityczne, ale nie mogły zrzec

się elementarnych warunków swego bezpieczeństwa. Nie na nie spada wina za nowy kryzys, który nastąpił. Wszystkie oskarżenia, które Rząd Polski w trakcie polemiki próbował wysunąć przeciw nam, nie wytrzymują najmniejszej krytyki. Rząd Polski w swych oskarżających notach powoływał się na fakty, które nigdy miejsca nie miały, uważał za istniejące takie instytucje, które od dawien dawna już istnieć przestały, wspominał o osobach, które od dawna utraciły wszelki kontakt z władzami radzieckimi. Oskarżał on władze radzieckie np. o to, że te jakoby wręczają wygnańcom polskim przed przejściem przez nich granicy odezwy, skierowane przeciwko Rządowi Polskiemu. W istocie rzeczy nie podobnego się nie dzieje i dźiać się nie może. Władze radzieckie otrzymały jaknajsurowszy rozkaz bezwzględnego wstrzymywania się od wszelkiej agitacji i wogóle od wszelkich aktów, skierowanych przeciw Rządowi Polskiemu. Polskie noty w oskarżeniach przypisywały tym i owym działaczom radzieckim takie przemówienia, jakich oni wprost nie mogli wygłosić ze względu na swe poglądy. Republiki Radzieckie zupełnie lojalnie i ściśle stoją na gruncie swego zobowiązania niepopierania czynów i ugrupowań wrogich Rządowi Polskiemu. W razie najmniejszej konkretnej wskazówki o pogwałceniu przez jakikolwiek organ władzy radzieckiej art. V Traktatu Ryskiego, rządy Republik Radzieckich niezwłocznie położyłyby kres podobnym faktom i ukarałyby winnych. Ale faktów realnych w polskich notach oskarżających niema. Zawarte w nich wskazówki oparte są albo na nieporozumieniu i nieprawidłowym tłumaczeniu tego, co jest w rzeczywistości, albo też są to zwykłe wymysły. Rząd Radziecki nie może karać osoby nieistniejącej.

Stosunek Rządu Polskiego do Republik Radzieckich przedstawia się wręcz przeciwnie. Nie chodzi o przewlekłą likwidację dawnych zjawisk okresu wojennego. Bynajmniej. Chodzi o zjawiska nowe, o nową kampanję wojenną i polityczną, o nowy system wyrządzania szkody najbardziej żywotnym interesom i elementarnym potrzebom bezpieczeństwa Republik Radzieckich.

Już w pierwszych krokach po wznowieniu stosunków pokojowych między Rosją a Polską, ze strony Rządu Polskiego zaczął się ujawniać bynajmniej nie uprzejmy stosunek do przedstawicieli i agentów radzieckich, z którymi miano prowadzić pracę pokojową. Władze polskie, jak gdyby bardzo niechętnie z ciągłym przewlekaniem i wielką rezerwą przystępowały do owej pracy pokojowej. Jeszcze nie zdołano wymienić wzajemnie aktów ratyfikacyjnych, kiedy już podczas wymiany Komisji Repatrjacyjnych, zaczęła ujawniać się niechęć Rządu Polskiego do podjęcia tych nowych zadań. Rosyjska Komisja Repatrjacyjna, chcąc rozpocząć jaknajprędzej pracę nad przyspieszeniem obopólnego powrotu jeńców i położyć kres ciężkim mękom jeńców rosyjskich w obozach polskich, wyjechała 11-go kwietnia z Moskwy do Warszawy. Prawie dwa tygodnie zmuszona była oczekiwać na granicy polskiej. Wyjazd Polskiej Komisji Repatrjacyjnej był wstrzymywany, wymiana Komisji była odkładana

wana i dopiero 28-go kwietnia odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Mieszanej Komisji Repatracyjnej. Była to pierwsza instytucja reprezentująca Rząd Radziecki na terytorjum Polski. Organy prasowe większości partii politycznych w Polsce powitały ją haniebnym i niedopuszczalnym szczuciem. Polska i rosyjska biała prasa w Warszawie poprostu rywalizowały ze sobą, w swych kłamliwych i ordynarnych paszkwilach i wymyślaniach, skierowanych przeciw Przedstawicielom Radzieckim do spraw repatrjacji. Rozpowszechniano bezmyślną bajkę, jakoby jadąca do Warszawy Delegacja, przejeżdżając przez terytorjum Rz-plitej Polskiej, rozrzucała z okien wagonów odezwy do armji polskiej i ludności, nawołujące do powstania i jakoby linje kolejowe były zasypane na przestrzeni dziesiątków wiorst podobnemi odezwaniami. Prasa warszawska wprost podszyczuwała ludność przeciw członkom Komisji Radzieckiej. Wykpiwania, insynuacje, wszelkiego rodzaju złośliwe wymysły zarówno w stosunku do całej Delegacji, jak i pod adresem poszczególnych jej członków zapelniały stronicie gazet warszawskich. W procesie swej właściwej działalności Komisja Radziecka do spraw repatrjacji stale napotykała na przeszkody i na niewykonywanie jej elementarnych żądań. Jeszcze w marcu Rząd Rosji zaproponował Rządowi Polskiemu dokonanie wymiany według spisów imiennych: 300 obywateli z jednej strony na 300 z drugiej. Rząd Polski na propozycję tę w ciągu długiego czasu nie odpowiadał, dopóki wreszcie uporczywe naleganie Delegacji Rosyjskiej w Komisjach Mieszanych do spraw repatrjacji w Warszawie i Moskwie nie uczyniły nieuniknionym jej przyjęcia. Jednakże powrót tych 300 obywateli, żądanych przez Rząd Rosyjski, dotychczas nie został urzeczywistniony.

Nie bacząc na wszystkie swe wysiłki, na swą ciągłą walkę, Komisja Radziecka do spraw repatrjacji w Warszawie nie mogła całkowicie położyć kresu zwierzęcemu stosunkowi władz polskich do jeńców rosyjskich. Nie bacząc na najbardziej energiczne żądania Delegacji Radzieckiej, Rząd Polski nie zgodził się na pokazanie jej prezesowi niektórych obozów jenieckich w Polsce. Jeden z jej pełnomocników tow. Radziwiłow, będąc z obowiązku obecnym przy wysyłaniu eszelonów z jeńcami z obozu Strzałkowo do Rosji, został ordynarnie wypchnięty z wagonu przez władze polskie i obity pięściami i kolbami przez żołnierzy polskich. Krew stygnie w żyłach, gdy się słyszy opowiadania o tych torturach barbarzyńskich i znęcaniach się, jakie znoszą jeńcy rosyjscy w obozach polskich. Drogą najbardziej uporczywej walki Delegacji Rosyjskiej udało się do pewnego stopnia ulżyć losowi jeńców rosyjskich w Polsce, ale bynajmniej nie w dostatecznej mierze.

Zdawałoby się, że w interesach obydwu państw powinna leżeć kwestja jaknajprędzszego i ostatecznego ustalenia ścisłej granicy obu stron. Jednakże i w tej dziedzinie ujawnił się ten sam stosunek władz polskich do wykonania zadań pokojowych. Dnia 2-go maja odbyło się w Mińsku pierwsze posiedzenie Komisji Pogranicznej i w chwili obecnej, po upływie

pięciu miesięcy praca jej jest jeszcze daleką do ukończenia. Pracę tę wciąż hamowała niechęć strony polskiej do skrupulatnego i ścisłego przestrzegania postanowień Traktatu. Wygórowane żądania ze strony Delegacji Polskiej, dążenia do urwania na rzecz Polski znacznie więcej niż daje Traktat, do przesunięcia granic w pewnych punktach o 30 wiorst na wschód, ustawiczne drobne próby zmienienia ku wygodzie Polski granice przy ich wyznaczaniu na miejscu, — wszystko to stale wstrzymuje pracę Komisji Pogranicznej i opóźnia doprowadzenie jej do końca. Pracownikom tej Komisji również wypadło doznać na sobie bezpośrednio wrogiego stosunku agentów polskich, dochodzących do tego, że 3-go sierpnia został pobity i znieważony w sposób najordynarniejszy kurjer Delegacji w Podkomisji Wołyńskiej, tow. Babicz.

Jeszcze bardziej trudnym okazało się nie tylko funkcjonowanie, ale i samo utworzenie Komisji Rozjemczej do likwidowania sporów pogranicznych. Po długich pertraktacjach w sprawie ich utworzenia, dopiero 20-go maja otrzymano od Rządu Polskiego przez jego przedstawiciela ryskiego zawiadomienie o zgodzie Rządu Polskiego na ich utworzenie. D. 1-go czerwca pełnomocnicy obu stron podpisali umowę, zawierającą instrukcje dla Komisji Rozjemczych, jednakże byli bezsilni wytworzyć stan zadawalniający na granicy. Cóż mogły uczynić zjeżdżające się perjodycznie Komisje Pograniczne, jeśli na terytorjum polskim systematycznie tworzy się, zaopatruje we wszystko niezbędne i przesyła przez granicę kontrrewolucyjne bandy partyzantów, rozbójników i pogromców?

Jeszcze bardziej niechętnie Rząd Polski odniósł się do elementarnego wymagania stosunków pokojowych, jakim jest wznowienie stosunków dyplomatycznych. Rząd Polski przy pomocy radjodepesz lub też przez swego przedstawiciela ryskiego zwracał się do Rządu Rosji z żadaniami i propozycjami i chciał już przystąpić tą drogą do pracy pokojowej, do dania możności swym współobywatelom w Rosji korzystania z praw opcji, do wszczęcia kroków w sprawie przekazania Polsce majątku, wstrzymując się przytym od wznowienia stosunków dyplomatycznych. D. 19-go maja t. Czyczerin zmuszony był w jasnej i określonej formie zakomunikować podsekretarzowi stanu Dąbskiemu, że dopóki stosunki dyplomatyczne między obu państwami nie zostaną wznowione, niemożliwą jest między nimi jakąkolwiek praca pokojowa.

Jeszcze 2-go maja, natychmiast po wymianie ratyfikacji w Mińsku między pełnomocnikiem rosyjskim tow. Lorentzem i pełnomocnikiem polskim p. Ładosiem, nastąpiła wymiana zdań co do przyszłego przedstawicielstwa. Rząd Rosji czynił jednocześnie Rządowi Polskiemu w tej samej sprawie propozycje i oświadczenia przez swego przedstawiciela pełnomocnego w Rydze. Na naradzie mińskiej p. Ładoś poraz pierwszy zakomunikował o punkcie widzenia Rządu Polskiego, że jakoby nie jest potrzebne żądane przez traktat zupełne wznowienie stosunków dyplomatycznych, a wystarczy, jeśli na początek obie strony ograniczą

się do niepełnoprawnych *Chargé d'Affaires*. Rząd Rosji nigdy nie zgadzał się na takie połowiczne przeprowadzenie zawartego z Polską pokoju. Domagał się on stale zupełnego nawiązania stosunków pokojowych i mianowania bezwzględnych pełnomocnych posłów z obu stron. Walczył on uporczywie przeciw odroczeniom wznowienia stosunków dyplomatycznych. Gdy Rząd Polski przysyłał noty charakteru rzeczowego przez Rygę, jak np. 16 maja lub 6 lipca o optantach, Rząd Rosyjski uchylał te próby pośrednich stosunków bez ich wznowienia bezpośredniego. Rząd Rosji przyjął kandydaturę przedstawiciela polskiego p. Darowskiego i 25 maja tow. Czyczerin już zawiadamiał ministra polskiego Sapiehę, że pełnomocny przedstawiciel Rosji tow. Karachan pojedzie do Warszawy na początku czerwca. Rząd Polski myślał jednak inaczej. Nic, zdawałoby się, nie powinno było przeszkadzać wznowieniu stosunków dyplomatycznych—tego niezbędnego punktu wyjścia wszelkich stosunków pokojowych. Jednakże 4-go czerwca p. Dąbski zakomunikował tow. Czyczerinowi, że wznowienie stosunków dyplomatycznych i obesłanie wzajemne poselstw nastąpić może dopiero po kilku tygodniach.

D. 6-go czerwca polski przedstawiciel w Rydze oznajmił, że p. Darowski mianowany został ministrem pracy. D. 10-go czerwca oznajmił on, że Rząd Polski życzy sobie mianować przedstawicielem w Moskwie p. Tytusa Filipowicza. D. 14-go czerwca tow. Litwinow zawiadomił telegraficznie przez Rygę o przyjęciu przez Rząd Rosji kandydatury p. Filipowicza. I nie bacząc na to, minęło jeszcze półtora miesiąca zanim wznowienie stosunków nastąpiło w rzeczywistości. Oznajmienie Rządu Polskiego, iż nastąpi ono dopiero po kilku tygodniach, istotnie się urzeczywistniło. Dopiero 3-go sierpnia tow. Karachan przybył do Warszawy i prawie jednocześnie z nim p. Tytus Filipowicz do Moskwy. Na granicy nastąpiła między obu przedstawicielstwami wymiana pociągów specjalnych i dłuższa rozmowa tow. Karachana z p. Tytusem Filipowiczem. Głównym, zasadniczym tematem rozmowy było to, co już w owej chwili panowało w stosunkach rosyjsko-polskich i już rzucało swój cień na całą sytuację w Europie Wschodniej: kwestja Sawinkowa i Petlury i pomoc udzielana im w ich napadach na Republiki Radzieckie.

Ludy Polski i Rosji głęboko i gorąco pragnęły pokoju, ale nie pragnął tego rząd francuski. W osobach Sawinkowa i Petlury znalazł on narzędzie odpowiednie, by spróbować przeszkodzić ustaleniu pokoju w Europie Wschodniej. W pierwszym jednak okresie po zawarciu pokoju Rząd Polski widocznie dążył realnie i faktycznie do usunięcia tego głównego i zasadniczego źródła nowych nieporozumień z Republikami Radzieckimi. W marcu r. b. ze strony Rządu Polskiego zaprzestano okazywać Sawinkowowi pomoc dotychczasową. Sawinkow wyjechał do Paryża i w nim rząd francuski upatrzył sobie tego właśnie człowieka, który był mu potrzebny. Sawinkow powrócił do Warszawy z tym, by korzystając z zupełnej opieki Francji i jej przedstawicielstwa, znowu

zdobyć sobie nieograniczone współdziałanie polskich władz wojskowych i wyższych instytucji Rzeczypospolitej oraz rozpocząć nową kampanję spisków, powstań, bandytyzmu i pogromów w Republikach Radzieckich. Warszawa staje się stolicą aktywnej kontrrewolucji na Rosję i na Ukrainę. Stąd ciągną się nici wszystkich spisków w poważnych centrach miejskich Rosji, tu wypracowują plany powstań chłopskich i stąd wysyłani są agenci, mający próbować ich urzeczywistnienia. W Warszawie tworzą się bandy dla przechodzenia granic, tam przygotowuje się w postaci armji Sawinkowa, Bałachowicza, Peremykina, Petlury i oddziałów kozackich nowa siła zbrojna dla nowej interwencji. Reakcja świata nie złożyła broni w swej walce z Republikami Radzieckimi. Znalazła ona najbardziej odpowiednią i dobrze wyostrzoną broń w osobie Sawinkowa i jego organizacji, w Rosyjskim Komitecie Politycznym, w Związku Narodowym Obrony Ojczyzny i Wolności ze wszystkimi temi środkami, pieniędzmi, bronią, ekwipunkiem i wszelkiego rodzaju pomocą stałą, którą Sawinkow otrzymywał od polskiego ministerjum wojny i jego organów.

Wkrótce ujawniły się skutki nowej akcji francuskiego żandarma Europy. Już w kwietniu dały się zauważyć pierwsze oznaki wznowienia, a raczej wzmocnienia roboty organizacji białych w Polsce. D. 11-go kwietnia tow. Czyzerin po raz pierwszy był zmuszony wskazać polskiemu ministrowi Sapieżę na wznowioną działalność Sawinkowa, Bałachowicza i Petlury. Ta pierwsza nota Rządu Rosyjskiego jest początkiem długotrwałej i coraz obszerniejszej korespondencji, która stopniowo, krok za krokiem przybiera coraz bardziej zaostrzony charakter i która wreszcie doszła do polskiego ultimatum 18-go września z jego groźbą zerwania stosunków. Każda nowa kolejna nota odzwierciedla coraz bardziej rozrastającą się robotę warszawskich kontrrewolucjonistów. Ich działalność coraz bardziej się rozwija i plany stają się coraz bardziej śmiałymi. Po nocie tow. Czyzerina z dnia 11-go kwietnia tow. Rakowski, w imieniu Rządu Ukraińskiego, zwrócił się 16-go kwietnia do Rządu Polskiego z notą, wskazującą na krzyczące fakty ponownego popierania Petlury przez Rząd Polski. Sam Naczelnik Państwa, — marszałek Piłsudski oficjalnie przyjmował Petlurę wbrew art. 5-mu Traktatu. Dziewiętnastego kwietnia polski minister Sapieha odpowiada tow. Czyzerinowi zwykłym zaprzeczeniem inkryminowanych faktów i ze swej strony wchodzi na drogę oskarżeń Rządu Radzieckiego, faktycznie na niczym nie opartych. Wskazują one na niejakiego Iwlewa, jako na agenta Rządu Radzieckiego, winnego wrogich czynów, skierowanych przeciw władzom polskim, chociaż Rząd Rosyjski dawno już zdążył zerwać z nim wszelkie stosunki. D. 29-go kwietnia podsekretarz stanu Dąbski, w tym samym duchu odpowiada tow. Rakowskiemu. D. 3-go maja tow. Czyzerin jest jeszcze raz zmuszony zwrócić się do Sapiehy. Działalność białych w Polsce stała się bardziej ożywioną i zakres jej się powiększył. Wypadki i napadzi na terytorjum Radzieckie z Polski z dniem każdym się mnożyły, przy-

bywający z terytorjum polskiego partyzanci rozrzucałi manifesty anty-radzieckie. W d. 26-m maja polski minister Sapięha wysłał w odpowiedzi notę, a w niej nadal poprostu przeczył wszystkim faktycznym wskazówkom Rządu Radzieckiego i znowu wysuwał oskarżenia fantastyczne, jak np. opowiadające o wygnańcach, którym jakoby władze radzieckie gwałtem wręczały proklamacje. W d. 28-m maja tow. Rakowski w imieniu Rządu Ukraińskiego znowu zwraca się do polskiego ministra Sapięhy i znowu wskazuje na krzyczące fakty pomocy, udzielanej Petlurze przez Polskę. Marszałek Sejmu Trampeczyński i wybitny działacz polityczny Moraczewski, w swych przemówieniach otwarcie wyrażali zupełną sympatię dla planów Petlury. W ciągu czerwca sytuacja się zaostrza coraz bardziej i 4-go lipca po wykryciu poważnego spisku w Piotrogradzie oraz wielu zawiąływanych nici, wiążących spiskowców i powstańców różnych miejsc z Warszawą, tow. Czyczerin zwraca się do Rządu Polskiego z dużą notą, demaskującą szczegółowo i obszernie cały obraz nowej wojny, którą Rząd Polski już prowadził w tym czasie przeciw Republikom Rad. Pokładając nadzieje na dążeniach pokojowych znacznej części polskich sfer kierowniczych, Rząd Rosji pragnął znaleźć jakieskolwiek wyjście praktyczne z wytworzonej sytuacji i w tym wyłącznie praktycznym celu proponował Rządowi Polskiemu zwołanie Komisji Mieszanej do rozpatrzenia znajdującego się w jego rozporządzeniu ogromnego materiału oraz dla wszczęcia niezbędnych kroków dla wzajemnego porozumienia. Oskarżenia, rozlegające się ze strony prasy polskiej, jakoby Rząd Rosji naśladował ultimatum austriackie, przesłane Serbji w 1914 r., nie wzruszają Rządu Rosji. Postawił on sobie cel praktyczny i nie było dla niego ważnym, jakimi metodami za zgodą strony przeciwnej cel ten osiągnie. Rząd Polski jednak w swej odpowiedzi z dnia 11-go lipca kontynuował swój dawny system głoślośnych przeczeń i nieuznawania zupełnie jawnych i powszechnie znanych faktów, takich, o których otwarcie ogłaszano w gazecie Sawinkowa, „Swoboda“, i o których sam Sawinkow nie krępował się mówić publicznie.

Rząd Rosji pokładał naówczas nadzieje na mającą wkrótce nastąpić wymianę poselstw i na przyjazd do Moskwy posła polskiego, p. Tytusa Filipowicza. Spodziewał się on, że drogą bezpośredniej wymiany myśli, ujawniając przed stroną przeciwną istotny stan rzeczy i dając jej do zrozumienia, do jakiego stopnia kwestja ta jest dla Rosji podstawową kwestją bezpieczeństwa państwowego, że tą drogą będzie on w stanie znaleźć możliwe wyjście i położyć kres sytuacji nie do zniesienia. Nie mogło być mowy, by wobec tej wojny faktycznej, którą rękoma Sawinkowa i Petlury Polska prowadziła przeciw Republikom Radzieckim, mogły te Republiki jednostronnie wypełniać jedne punkty Traktatu wówczas, gdy inne naruszane były przez Polskę, oraz by mogły one rozpocząć pracę pokojową i dawać Polsce złoto i majątności. Jednak przyjazd posła polskiego nie doprowadził do załatwienia konfliktu. W pierwszym okresie po otrzymaniu od Rządu Rosyjskiego noty z dnia 4 lipca,

z wielu oznak wydawało się, że Rząd Polski gotów jest zerwać z Sawinkowem i Petlurą i położyć kres ich działalności. Wkrótce jednak potem, nagle dowiedziano się o niesłychanym głodzie, jaki dotknął gubernje Nadwołżańskie, i wszyscy przeciwnicy Republik Radzieckich unieśli się nowemi nadziejami i poczęli rysować sobie perspektywy domniemanego rychłego upadku władzy Rad. Pierwszym krokiem posła polskiego w Moskwie było zaproponowanie pomocy głodnym, ale niestety, jednocześnie z tym Rząd Polski zajął naówczas najbardziej nieprzejednane stanowisko w podstawowej sprawie, interesującej oba państwa. Rząd Rosji nie spieszył się z odpowiedzią na notę polską, próbując, dopóki było to możliwe, drogą pertraktacji ustnych osiągnąć załatwienie swych słusznych żądań. Dopiero 8-go września Rząd Rosji w nowej obszernej nocie do Rządu Polskiego podał do wiadomości niewielką część ogromnego posiadanego materiału o ścisłym, jaknajbardziej bliskim kontakcie polskiego ministerstwa wojny z Sawinkowem. Odpowiedzią na to był błazeński list polskiego oficera, prowokatora, twierdzącego, jakoby mistyfikował on Rząd Rosji sfałszowanemi dokumentami. Inspiratorzy tego wulgarnego feljetonu nie wiedzieli, jak ogromny materiał znajduje się w rękach Rządu Rad i o ile mocno i niezbiecie udowadnia on autentyczność dokumentów, które cytowano w nocie z dn. 8-go września. W tym czasie plany nowej interwencji przeciw Rosji Radzieckiej zdążyły się jeszcze bardziej rozwinąć i skryształizować. Trzeciego września Francja nalegała już w Warszawie na tym, by Polska weszła na drogę czynnej interwencji przeciw Rosji. Pod wpływem rządu francuskiego upadł gabinet Witosa i Sejm polski wykazał swą bezsilność utworzenia rządu większości. Pragnące pokoju partie polityczne, odzwierciadlające nastrój szerokich mas, już nie mogły bezpośrednio, drogą ministerstwa parlamentarnego przeciwdziałać awanturniczym planom wojennym pewnej części sfer panujących. D. 14-go września po powrocie do Moskwy p. Tytus Filipowicz ustnie w formie ostrożnej mówi o jedynym wyjściu z wytworzonej sytuacji—wykonaniu przez Rząd Radziecki żądań polskich co do zwrotu majątku itd., a 18-go września przysłał on już ultimatum z terminem do 1-go października i z groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych.

Polskie masy ludowe potrzebują pokoju i gorąco go pragną. Znaczna część polskich sfer rządzących podziela te dążenia i w zupełności rozumie niezbędnosć zachowania pokoju. Przed Rosją i Polską stoja ogromnej wagi zadania współpracy ekonomicznej i pomocy wzajemnej dla odbudowania gospodarczego obu krajów. Rosja i Ukraina z jednej strony, a Polska z drugiej pchane są przez najistotniejsze swe potrzeby do pokojowego i przyjaznego życia sąsiedzkiego. Ogromne, stojące przed temi narodami zadania pokojowe, zasadnicze potrzeby życia mas ludowych, wszechmocnie dyktują im pracę wspólną nad odbudową gospodarczą. Czyż naprawdę wielkomocarstwowym imperjalistycznym politykom w Paryżu i, ulegającym ich wpływowi, zwolennikom planów

awanturniczych w Warszawie, uda się przeszkodzić narodom Polski, Rosji i Ukrainy stanąć na gruncie pracy i współżycia pokojowego dyktowanych im przez ich istotne potrzeby i interesy. Rząd Rosji jeszcze ma nadzieję, że jednak uda mu się wspólnie z pragnąciami pokoju żywiołami w Polsce odwrócić niebezpieczeństwo zerwania i usunąć wszystko to, co przeszkadza pracy pokojowej i dobrym stosunkom sąsiedzkim z Polską.



1870
The following is a list of the names of the persons who have been elected to the office of Justice of the Peace for the year 1870.

Dokumenty oficjalne.

Dokumenty oficjalne.

**Radjodepesza Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Czyczeri-
na do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Pana
Sapiehy, z dnia 11-go kwietnia 1921 r. (tłum.)**

Z najwyższym zdumieniem Rząd Rosji dowiedział się o pewnych faktach, zachodzących na terytorjum Polski, wbrew Traktatowi Pokojowemu, zawartemu szczęśliwie między Polską z jednej strony, a Rosją i Ukrainą z drugiej. Rząd Rosji podpisał Traktat w Rydze z mocnym i niewzruszonym postanowieniem spełnienia najbardziej sumiennie i ściśle w stosunku do Polski wszystkich zobowiązań, wypływających z litery i ducha Traktatu, tym więc przykrejsze wrażenie wywarła na niego wiadomość, że bandy kontrrewolucyjne, mające na celu walkę z Republikami Radzieckimi Rosji, Ukrainy i Białorusi, swobodnie i otwarcie tworzą się w Polsce, gdzie mają swoje podstawy operacyjne i skąd kierują swe napaści przeciwko Republikom Radzieckim. Kontrrewolucyjny Komitet Białoruski przebywa w Nieświeżu. Bandy utworzone w Baranowiczach i Łunińcu i przeznaczone dla działania przeciwko Radzieckiej Władzy, na Białej Rusi, rozpoczęły już swe napady. Jednocześnie oddziały Petlurowskie tworzą się w Ostrogu, Równie i Szepetówce. Wśród elementów mających na celu napad na Rosję i Białoruś, znajduje się generał Bułak-Bałachowicz i Peremykin wraz ze swymi licznymi sprzymierzeńcami. Utworzone przez nich w Polsce oddziały brały udział w licznych napaściach, przedsięwziętych przeciwko ludności Republik Radzieckich. Polskie władze wojskowe nie tylko dają im możliwość działania, lecz niekiedy wprost popierają ich działalność, zaopatrując je w broń i rynsztunek. Rząd Rosji formalnie protestuje przeciw tym faktom będącym w oczywistej sprzeczności z Traktatem Pokojowym i zapytuje, jakie środki zamierza Rząd Polski zastosować, ażeby położyć kres całej wrogiej działalności skierowanej przeciwko Władzy Rad na terytorjum Polski, w szczególności zaś działalności jednostek stojących na czele ruchu skierowanego przeciwko naszemu Rządowi jednostek, których pobyt w Polsce jest źródłem bardzo licznych wrogich działań, celem których jest Rosja, Ukraina i Białoruś.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych, *Czyczerin*.

**Depesza Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i Komisarza
Spraw Zagranicznych S. R. R. U. Rakowskiego do Ministra Spraw
Zagranicznych Pana Sapiehy, z dnia 13-go kwietnia 1921 r. (tłum.)**

Zgodnie z artykułem 2-im Umowy preliminaryjnej i Pokoju przedwstępnego między Rosją i Ukrainą z jednej a Polską z drugiej strony, Polska i Ukraina zobowiązują się do powstrzymania się obustronnego od jakiegokolwiek wtarcania się do spraw wewnętrznych drugiej strony, oraz do nie tworzenia ani nawet popierania organizacji przypisujących sobie rolę rządu

u strony przeciwnej, mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, dążących do obalenia jej rządu lub jej ustroju społecznego lub wręszcie czyniących zamach na jej całość terytorjalną.

Po podpisaniu Traktatu Pokojowego przestrzeganie artykułu drugiego Umowy preliminarnej staje się dla stron układających się koniecznością, jeszcze bardziej nieodzowną dla ustalenia stosunków pokojowych ze swemi sąsiadami. Na nieszczęście, Rząd Ukrainy Radzieckiej jest zmuszony stwierdzić, że ze strony Rządu Polskiego nie były przedsięwzięte środki, niezbędne dla przestrzegania wskazanego artykułu Umowy preliminarnej. W rażącej sprzeczności z jego ścisłym brzmieniem, w Tarnowie, na terytorjum polskim, istnieje i działa oficjalnie organizacja, zwąca się Rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, mająca swój gabinet ministrów, swój zaimprovizowany parlament pod nazwą „Rada Republiki Ukraińskiej“, odbywający regularne posiedzenia. Rzekome ukraińskie biuro prasowe rozpowszechnia z Tarnowa codziennie za pomocą telegrafu, oddanego łaskawie przez Rząd Polski do rozporządzenia tej organizacji spiskowej, dziesiątki depeesz tendencyjnych i kłamliwych przeciw Rządowi Ukrainy Radzieckiej, która zawarła rozejm, a obecnie pokój z Polską. Prasa polska i ukraińska podaje codziennie wyciągi z not tego rządu, pozbawionego terytorjum i władzy, który działa tylko dzięki poparciu władz polskich. Te wyciągi donoszą o krokach i zarządzeniach, przedsięwziętych przez Polskę dla wzmocnienia armji tego rządu spiskowców. istniejącej na terytorjum czysto polskim, przy udziale oficerów cudzoziemskich, t. zn. dla wzmocnienia siły zbrojnej, przeznaczonej do wywoływania zaburzeń na terytorjum Ukrainy i do obalenia jej ustroju politycznego i społecznego.

Równolegle z jawną i oficjalną działalnością tej ukraińskiej organizacji kontrrewolucyjnej, czynnej na terytorjum polskim, o której informuje pierwsza lepsza gazeta polska lub ukraińska, z dokumentów posiadanych przez Rząd Ukrainy Radzieckiej wynika, że na terytorjum polskim tworzą się bandy, które są przerzucane na terytorjum ukraińskie dla dokonywania tam rabunków, podpalañ, pogromów żydowskich, zabójstw przedstawicieli władzy Radzieckiej i żołnierzy czerwonych, psucia dróg żelaznych oraz innych zbrodni, skierowanych przeciwko robotnikom i włościanom ukraińskim, przeciwko ich spokojnej pracy. Tak więc, na przykład, z dokumentów bandy Chmary, przyłapanych dn. 29 marca, w lesie Budyńskim o 5 wiorst na południe od Trostiańca, na Podolu, ustalono, że banda ta należy do dywizji kawaleryjskiej partyzantów nadbużańskich, utworzonej dn. 24 lutego r. b. na rozkaz Petlury; ten zaś, przebywając w Polsce w charakterze atamana gienearalnego rzekomego rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej, cieszy się podług gazet polskich i ukraińskich specjalnemi względami Naczelnika Państwa Polskiego i który nawet przyjął osobiście Petlurę na audjencji uroczystej w swym pałacu przed wyjazdem do Paryża. Inne dokumenty, pochodzące z tego samego źródła, jak również zeznania jeńców jednej z band Petlury, oraz jeńców oddziału kawalerji niejakiegoś Barskiego, zeznania, złożone dn. 30-go marca, wykazują, że na terytorjum polskim, niedaleko od granicy polsko-rumuńskiej, poczynając od okolic Równego znajduje się szereg sztabów, mających na celu przerzucanie band na terytorjum ukraińskie i kierowanie niemi; sztaby te cieszą się poparciem widocznym polskich władz wojskowych. Oddział kawalerji Barskiego, zanim został przeniesiony na Ukrainę, korzystał z opieki władz polskich w Ostrogu. Podług zeznań tychże jeńców, na terytorjum polskim w okolicach Izasławia tworzy się inny oddział z innym atamanem bandyckim na czele. We Włodzimierzu Wołyńskim działa w tym samym celu ataman Pawlenko, który tworzy inne grupy. Wszystkie te oddziały są przeznaczone do rozpoczęcia akcji wrogiej prze-

ciwko Rządowi Ukrainy Radzieckiej w gubernjach Wolyńskiej, Kijowskiej i Podolskiej. Skutki, do których mogą doprowadzić fakty wyżej wymienione znajdują się w rażącej sprzeczności z zamiarami Rosji i Ukrainy jak również Polski, wyrażonemi w umowach podpisanych przez te państwa, względem Ukrainy. Działania wrogie, zorganizowane przeciw Republice Radzieckiej przez ukraińską organizację kontrrewolucyjną w Tarnowie, mogą tylko opóźnić wznowienie normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych pomiędzy Polską a Ukrainą. Niemożliwym do zatajenia celem owego rzekomego Rządu Ludowego Ukrainy jest wywołanie nowej wojny między Polską a Ukrainą. Lecz, ponieważ nie może to być celem ani narodu polskiego, ani Rządu Polskiego, Rząd Ukrainy Radzieckiej, protestując przeciwko jawnemu tolerowaniu i pomocy, okazywanej przez polskie władze wojskowe i cywilne ukraińskim organizacjom kontrrewolucyjnym, spodziewa się, że Rząd Polski położy kres rządowi w Tarnowie, zważając się Rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, oraz wszystkim organizacjom cywilnym i wojskowym, których istnienie stanowi jawne pogwałcenie art. 2 Preliminarjów Pokojowych.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i Komisarz Ludowy
Spraw Zagranicznych Republiki Rad Ukrainy *Rakowski*.

Tłumaczenie radjo-depeszy Polskiego Ministra Spraw Zagranicznych
Sapiehy do Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych,

Warszawa 19-go kwietnia r. 1921.

(Odpowiedź na radjo z dn. 11-go kwietnia).

Rząd Polski jeszcze raz z żalem stwierdza, że nieuzasadnione i niesprawiedliwe oskarżenia, formułowane perjodycznie przez Rząd Rad, usiłujący dowieść, że Rząd Polski nie wykonuje uczciwie zobowiązań Traktatu, muszą być rozpatrywane, jako propaganda, przeciw której Rząd Polski protestuje energicznie. Pragnąc rozwiązać wszystkie wątpliwości, które Rząd R. S. F. S. R. mógłby zachować na podstawie fałszywych informacji, Rząd Polski udziela wyjaśnień następujących:

Białoruski Komitet kontrrewolucyjny, o którym nota komunikuje, nie istnieje w Nieświeżu, Baranowiczach ani Łunińcu. W Równem panuje zupełny spokój i Rząd Polski nie ma żadnych wiadomości o formacjach Petlury na tym terytorjum. W Ostrogu, w miejscowości, która na zasadzie umowy o zawieszeniu broni nie jest zajęta przez wojska polskie, gdyż znajduje się w pasie neutralnym, pewne żywioły ukraińskie rzeczywiście szukały sposobności zawiązania stosunków z powstańcami, znajdującymi się na terytorjum Ukrainy Radzieckiej. Po ustaleniu wspomnianych faktów, władze polskie natychmiast wydały rozkaz aresztowania niektórych osobistości, co było wykonane przez policję państwową. Wszystkie osoby aresztowane były odesłane do obozu internowanych. Co się tyczy Szepetówki, wymienionej w nocie z 11-go kwietnia 1921 r. Rząd Polski pozwala sobie wskazać rządowi R. S. F. S. R., że miejscowość ta, zgodnie z granicami, ustalonymi przez Traktat Pokojowy, znajduje się na terytorjum Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad, wobec czego Rząd Polski nie może wiedzieć o tym, co się tam dzieje; co się tyczy zamiarów i uczuć generałów Bałachowicza i Peremykina, Rząd Polski sądzi, że nie mogą oni być przedmiotem wymienionych not dyplomatycznych. Rząd Polski stwierdza jedynie, że osoby, które należały do dawnych formacji generałów Bałachowicza i Peremykina i znalazły się na terytorjum Polski z orężem w rękę, zostały zamknięte w obozie dla internowanych, zaś generał Peremykin znajduje

się obecnie w więzieniu Cytadeli Warszawskiej. Przeciwnie zaś, Rząd Polski zmuszony jest oświadczyć, że dokładne wiadomości, jakimi rozporządza, wskazują na to, że Rząd R. S. F. S. R., nie bacząc na swe zapewnienia o lojalności, rozwija działalność, mającą na celu oderwanie powiatów pogranicznych od całości Rzplitej Polskiej i przyłączenie ich do Rosji i Białej Rusi Radzieckiej. Ruch ten jest kierowany przez Rewolucyjną Radę Wojenną Frontu Zachodniego i ma na czele niejakiemu Andrzejowi Iwlewie, byłego urzędnika do zleceń szczególnych guberni Mohyłowskiej, mającego w chwili obecnej tytuł Pełnomocnika Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego do tworzenia oddziałów partyzanckich. Działalność jego polega na formowaniu grup wojskowych, składających się z 5—10 ludzi, związanych z całą organizacją agentów, zaliczonych do oddzielnych gmin na polskim terytorjum. Iwlew czerpie środki niezbędne z kasy operacyjnej Wojennej Rady Rewolucyjnej Zachodniego Frontu w Smoleńsku. Rządowi Polskiemu nie wiadomo nic o tym, co Rząd R. S. F. S. R. przedsięwziął dla likwidacji tej organizacji. Komunikując o powyższym, Rząd Polski, ożywiony najbardziej pokojowymi zamiarami, prosi Rząd R. S. F. S. R. o okrócenie wszelkich wrogich w stosunku do Republiki Polskiej i niezgodnych z traktatem pokojowym działań i zawiadomienia o zarządzeniach poczynionych w tym kierunku.

Minister Spraw Zagranicznych *Sapieha*.

Nota wiceministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Jana Dąbskiego do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i Komisarza Ludowego spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rad Ukrainy, pana Rakowskiego (tłum.).

29 kwietnia, 1921 r.

W odpowiedzi na notę przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i Komisarza Ludowego spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rad Ukrainy pana Rakowskiego, Rząd Polski oznajmia, że 2-gi artykuł Umowy Preliminaryjnej zawiera wzajemne zobowiązanie o zupełnym poszanowaniu suwerenności obu krajów i niewtrącanie się do ich spraw wewnętrznych. Prócz tego artykuł przewiduje zaprzestanie wtrącania się do operacji wojskowych każdej z umawiających się stron. Co się tyczy organizacji, mających na celu zbrojną walkę przeciwko jednej z układających się stron, w Umowie preliminaryjnej wzmiankowano, że zobowiązanie to będzie ustalone szczegółowo we właściwym Traktacie Pokojowym. Rzeczywiście tego rodzaju zobowiązania zostały przyjęte przez układające się strony w Traktacie Pokojowym, i istnieją od chwili jego zawarcia i podpisania. Wobec tego powołanie się Ludowego Komisarza Ukrainy na Traktat Pokojowy jest nieuzasadnione.

Pamiętny o swych zobowiązaniach Rząd Polski przerwał wszelkie popieranie wojennych działań Petlury od chwili wejścia w życie traktatu o rozejmie. Wojska Petlury odrzucone przez Armję Czerwoną na polskie terytorjum zostały rozbrojone i internowane.

Przebywanie Petlury i jego ministrów na terytorjum Polski Rząd Polski uznał za dopuszczalne na mocy prawa azylu, obowiązującego wszystkie cywilizowane narody. Rosyjsko-Ukraińska Delegacja w Rydze była o tym powiadomiona i nie protestowała.

Rząd polski odpowiada, że pragnąc możliwie ścisłego i długotrwa-

lego wypełnienia Traktatu Pokojowego, przedsięwziął od chwili wejścia w życie Traktatu wszelkie środki w celu ścisłego jego wypełnienia. W odpowiedzi na skargi Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rad Ukrainy na ton polskiej prasy, Rząd Polski zaznacza, że w Polsce istnieje wolność prasy. Można oczekiwać, że pewna zmiana w tonie prasy radzieckiej wywoła zmianę w postępowaniu prasy polskiej. Rząd Polski bacznie się powstrzymuje od wtrącania się do spraw swych sąsiadów. Nie utrzymuje on żadnego kontaktu z formacjami rewolucyjnymi i nie zna żadnych organizatorów grabieży i pogromów żydowskich, ani też działalności band na terytorjum Ukrainy i niszczenia torów kolejowych. Dlatego też Rząd nie może być za nie odpowiedzialny. Rząd Polski jest przekonany, że Republika Ukrainy będzie podzielać pokojowe tendencje Polski i nalega przed Rządem Ukrainy na zaprzestaniu popierania działań wojennych, przeczących 2-emu artykułowi umowy preliminaryjnej.

Dąbski.

Radjodepesza Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Czerwina do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej ks. Sapiehy (tłum.).

3 maja 1921 r.

Rząd Rosji zmuszony jest z ubolewaniem oświadczyć, że nie może uznać za zadawalniające wyjaśnień i oznajmień, zawartych w paskim radjo z dnia 19-go kwietnia. Nie mówiąc już o tym, że władze polskie popierają kontrrewolucyjne organizacje Petlury, przeciwko czemu sprzymierzony Rząd Ukrainy już ogłosił protest, poparty przez liczne fakty i ścisłe dane, które jednak pozostawiono bez odpowiedzi, — organizacje band Bałachowicza, Peremykina oraz innych wrogów Republik Radzieckich rozwijają na terytorjum Polski wzmoczoną działalność i coraz bardziej staje się widoczna pomoc, której Rząd Polski im udziela. Codziennie otrzymujemy w wielkiej ilości informacje z pierwszej ręki, co do tej działalności wrogów Republiki. Do chwili obecnej nawet już po wymianie ratyfikacji wiadomości tego rodzaju otrzymujemy nadal.

Koncentracja band kontrrewolucyjnych, szczególnie band Bałachowicza, staje się coraz bardziej a bardziej widoczna, a wystąpienia ich, jak np. napad na Krajsk lub Bogole, są rezultatem takiego stanu rzeczy. Bandy Bałachowicza, które przebywały w Warszawie, Czystochowie, Kaliszu i innych miastach polskich, skierowane są ku granicy wschodniej i rozkwaterowane w tej miejscowości w oczywistych celach wojennych. Działalność band, utworzonych w Nieświeżu i okolicy, staje się coraz bardziej intensywna. Rozmaite oddziały armji polskiej organizują i uczą bandy kontrrewolucyjne. Dopiero co w tych dniach otrzymaliśmy zawiadomienie o pomocy, której udzieliły władze polskie bandom Bałachowicza, Sawinkowa, Peremykina w postaci broni, żywności i umundurowania. Skutki tego dały się odczuć wielu wioskom radzieckim pasa pogranicznego. D. 24-go kwietnia bandyci, którzy napadli na Krajsk i Lesniki, rozkleili we wsiach, przez które przechodzili, odezwy, podpisane przez Bałachowicza, zawierające jego obietnicę przybycia ze swą armją i odebrania tego okręgu od Władzy Radzieckiej. Bandy ci, składający się zarówno z dezertorów Armji Czerwonej jak ochotników polskich, byli zorganizowani w okolicach Dołhinowa i Budslawia. Inne bandy tego rodzaju znajdują się w Mołodiecznie, Wilejce, Lidzie i w in-

nych miejscach i szczerze są zaopatrzone w amunicję i umundurowania przez władze polskie. W ostatnich dniach kwietnia bandy Bałachowicza przygotowywały się poważnie do nowych napadów na terytorja radzieckie. Otrzymałiśmy szereg zaświadczeń i rekomendacji, wydanych przez władze polskie członkom tych szajek. Niektóre zwłaszcza wypadki zasługują na specjalną uwagę. Tak n.p. napad na rosyjskie pociągi, dokonany z terytorjum Polski, w rodzaju napadu bandy Bałachowicza na stacji Wasilewicz na pociąg z rosyjskimi rannymi. Rząd Rosji szczerze jest przekonany, że Rząd Polski nie jest zamieszany w tych czynach, będących ciężkim pogwałceniem Traktatu Pokojowego, i że są one tylko karygodnymi postępками agentów podwładnych polskiej władzy wojskowej i cywilnej. Ale my — uważamy się za uprawnionych do oczekiwania ze strony Rządu Polskiego bardziej energicznych i istotnie skutecznych środków, któreby raz na zawsze położyły kres owym niedopuszczalnym i wrogim czynom, skierowanym przeciwko Rosji Sowieckiej.

Co się tyczy oskarżeń, zawierających się w tymże radjo z dnia 19-go kwietnia przeciwko władzom rosyjskim i białoruskim, to z tego powodu wdrożone jest śledztwo, które zajmuje się tak samo wskazanymi przez Pana faktami, jak również innymi faktami tego rodzaju. Następne oskarżenie, zawierające się w nocie polskiego przedstawiciela w Rydze Balińskiego, o to, jakoby władze Radzieckie w Mińsku pod przymusem zmobilizowały młodzież polską, okazało się po szczegółowym rozpatrzeniu rezultatem nieporozumienia. Wzmiankowane osoby nie były zmobilizowane, lecz aresztowane przez odpowiednie władze, ponieważ nie posiadały dokumentów osobistych; wszystkie te osoby należą do kategorii wygnanców, usiłujących samodzielnie wrócić do Polski na własne ryzyko pomijając istniejące przepisy i wbrew wszelkiemu porządkowi. Zatrzymanie ich było skutkiem ich nieprawnego postępowania. Władze radzieckie wypełniają najskrupulatniej rosyjsko-polski Traktat Pokojowy i, co stąd wypływa, unikają wszelkiego rodzaju czynów, które możnaby było uważać za pogwałcenie tego Traktatu. Uważamy się za uprawnionych do żywienia nadziei, że Rząd Polski będzie stosował takąż politykę i przedsięwzięcie jaknajbardziej stanowcze środki w celu położenia kresu działalności organizacji kontrrewolucyjnych, działalności, której nie można rozpatrywać inaczej, tylko jako pogwałcenie litery i ducha Traktatu Ryskiego. Rząd Rosji najszczerzej pragnie przyjacielskiego i pokojowego rozwoju dobrych stosunków sąsiedzkich z Rządem Polski. Lecz oczekuje on, że Rząd Polski nie będzie stawiał trudności w urzeczywistnieniu tego pragnienia i ustanowieniu możliwości szczerych i otwartych stosunków, stanowiących zawsze przedmiot życzeń Rządu Rosji.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych—*Czy czerin*.

Tłumaczenie radjodepeszy Polskiego Ministra Spraw Zagranicznych,
ks. Sapięhy, do Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych.

Dnia 23 maja 1921 r.

Rząd Polski, otrzymawszy Pańską notę z dnia piątego maja, konstatuje, że protesty Rządu R.S.F.S.R. z powodu wypadków, które jakoby miały miejsce na terytorjum Polski, noszą bardzo ogólny charakter. Nie mniej jednak Rząd Polski, chcąc się przekonać co do słuszności czynio-

nych mu zarzutów, zarządził śledztwo, lecz pomimo dobrych chęci nie mógł znaleźć niczego, co by potwierdzało zasadność przytoczonych w tej sprawie skarg. Co się zaś tyczy wspomnianych w nocie faktów, odnoszących się do terytorjum Polski, Rząd Polski nie może brać za nie żadnej odpowiedzialności. Przeciwnie, Rząd Polski z ubolewaniem konstatuje, że Rząd R.S.F.S.R. uchyla się od wytłomaczenia i od wyjaśnienia zupełnie konkretnych faktów, przytaczanych w najrozmaitszych protestach polskich.

Rząd Polski posiada dostateczną ilość dowodów, stwierdzających, że organy Rządu R.S.F.S.R., za pośrednictwem ludzi przez nie wysłanych, dążą do utworzenia na terytorjum Polski szerokiej organizacji w celu obalenia społecznego i ekonomicznego ustroju Polski. Jednym z takich dowodów jest nielegalne zjawienie się na terytorjum Polski pani Reginy Zacharowicz, utrzymującej ścisły kontakt z panem Iwlewem. Rząd Polski dowiaduje się również, że władze Radzieckie utworzyły organizację, mającą za zadanie wznowienie w polskiej armji propagandy rewolucyjnej i wydawanie agitacyjnych odezw. Wszystkie osoby, powracające z Rosji do Polski, są wprost przeładowane ową literaturą. Tak, na przykład 17 kwietnia r.b. do polskiego posterunku granicznego w Lublińcu przybyło kilka wozów z wygnańcami z Rosji. Podczas kontroli wykryto znaczną ilość odezw agitacyjnych, wydanych dla wojska polskiego. Droga badania ustalono, że władze Radzieckie pozwalały tym wygnańcom na przejazd przez granicę tylko pod warunkiem zabrania ze sobą tych właśnie broszur agitacyjnych i rozdania ich żołnierzom polskim.

Rząd Polski w swym szczerym pragnieniu ustalenia przyjaznych stosunków z Rosją i uniknięcia wszelkich zatargów nie zamierza wyzyskiwać całego szeregu podobnych czynów, jakkolwiek posiada dostateczną ilość materiałów, ażeby założyć protest przeciwko tym niejednokrotnie aż zbyt jaskrawym wykroczeniom przeciwko ścisłym uchwałom 5-go artykułu Traktatu Ryskiego.

Rząd Polski jedynie dlatego przytacza wskazane fakty, aby poprzeć swoje twierdzenia o istnieniu w Rosji czynników, które jednocześnie i równolegle urzeczywistniają dwojakiego rodzaju działalność, z których jedna ma wyrządzić szkodę wewnętrznemu ustrojowi Polski przez agitację, druga zaś przez komunikowanie ogólnych i na niczym nie opartych wiadomości, dostarczanych Rządowi R.S.F.S.R., które następnie powodują z jego strony protesty, prowadząc do niepotrzebnych i szkodliwych tarć między dwoma sąsiednimi państwami, gotowemi wznowić między sobą stosunki pokojowe.

Rząd Polski żywi przekonanie, że w przyszłości Rząd R.S.F.S.R., biorąc pod uwagę wszystko wyżej przytoczone, nie będzie liczył się z wiadomościami w rodzaju tych, które posłużyły za podstawę do ostatniej noty i że przeciwnie, kładąc kres działalności pewnych organów, sprzecznej z warunkami Traktatu Ryskiego, będzie współdziałał ustaleniu stosunków sąsiedzkich, na umocnieniu się których obydwu Rządów, bez wątpienia, jednakowo zależy.

Minister Spraw Zagranicznych *Sapieha*.

Nota Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych .S.R.R.U. Rakowskiego do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej ks. Sapiehy (tłum.).

26 maja 1921 r.

W odpowiedzi na deklarację Rządu Polskiego z dn. 29 kwietnia. Rząd Robotniczo-Włościański Ukrainy ma zaszczyt zakomunikować co następuje. Komentowanie 2-go artykułu Traktatu preliminaryjnego teraz i po podpisaniu Traktatu Pokojowego, w którym artykuł ów jest konkretnie rozwinięty, ma tylko znaczenie historyczne i retrospekcyjne. Nie mniej jednak Rząd Ukraiński nie może się zgodzić ze zdaniem Rządu Polskiego co do art. 2-go Traktatu preliminaryjnego. Pomoc, świadczana na terytorjum Polski przez władze polskie państwowe i cywilne formacjom kontrrewolucyjnym ukraińskim, przerzucanym następnie na terytorjum Ukrainy, przeciw czemu protestuje Rząd Ukraiński w nocie swej z dn. 16 kwietnia, jest tym właśnie popieraniem operacji wojennych, którego zabrania formalnie art. 2-gi Traktatu preliminaryjnego. Powtórne — nieporozumieniem, które się wkradło do noty polskiej, a które Rząd Ukraiński uważa za konieczne wyjaśnić, jest uwaga Rządu Polskiego, jakoby Rząd Ukraiński skarżył się na działalność prasy polskiej. Rząd Ukraiński nie miał i nie ma zamiaru wtrącać się do prawodawstwa wewnętrznego Polski, proponować taki lub inny stosunek do prasy polskiej. Takie komentowanie noty Rządu Ukraińskiego z 16-go kwietnia nie jest uzasadnione ani przez jej tekst, ani przez jej sens. W nocie tej niema żadnych skarg na takie lub inne przekonanie nieodpowiedzialnych kierowników politycznych lub dziennikarzy. Lecz Rząd Ukraiński jest niezmiernie wrażliwy na to wszystko, co pisze się w prasie polskiej o postanowieniach i uczynkach Rz. Polskiego, jak również o działalności różnych organizacji, przygotowujących wystąpienia zbrojne przeciwko Ukrainie, za co oczywiście nie można czynić odpowiedzialnymi dziennikarzy, rejestrujących owe postanowienia i uczynki. I w swej pierwszej nodce, gdy Rząd Ukr. zwrócił uwagę na znaną działalność, przypisywaną przez prasę polską Naczelnikowi Państwa Polskiego, i teraz, gdy musi on zwrócić uwagę Rządu Polskiego na oświadczenie marszałka i wice-marszałka Sejmu Polskiego, panów Trampezyńskiego i Moraczewskiego, którzy zajęli publicznie stosunek przychylny do tej kontrrewolucyjnej organizacji Ukraińskiej, którą Rz. Polski zobowiązał się na zasadzie Traktatu Ryskiego rozwiązać, — Rząd Ukraiński stwierdza, że podobna demonstracja polityczna czynników kierowniczych Państwa Polskiego osłabia moc zawartego między Polską i Ukrainą w interesach obydwu państw Traktatu Pokojowego, — Rząd Ukraiński ma tym większe przyczyny do niepokojenia się, że oświadczenia podobne uważane są przez agentów Rządu Polskiego na prowincji, jako określone wskazówki współdziałania z ukraińskimi organizacjami kontrrewolucyjnymi. Rząd Ukraiński ze zdziwieniem podkreśla, że Rz. Polski po raz pierwszy dopiero z noty Ukraińskiej z dn. 16-go kwietnia dowiaduje się o działalności na terytorjum Ukrainy kontrrewolucyjnych organizacji ukraińskich, tworzących się i przebywających na terytorjum Polski, oraz o tych grabieżach, pogromach żydowskich, zabójstwach i zniszczeniu, których dokonywują one na terytorjum Ukrainy. Zapewnienia tego rodzaju ze strony Rządu Polskiego są wręcz przeciwne owemu znanemu powszechnie faktowi, że podczas pertraktacji pokojowych w Rydze o tej działalności kontrrewolucyjnych ukraińskich i rosyjskich organizacji były dane dostateczne informacje, i że informacje te posłu-

żyły poczęści za podstawę do umieszczenia w Preliminarjach Pokojowych paragrafu 2-go, rozwiniętego następnie konkretnie w Traktacie Pokojowym. Uwaga Rządu Polskiego, że niemożna go uczynić odpowiedzialnym za uczucia, które mogą żywić do atamana Petlury niektóre okregi Ukrainy, nie może być zrozumiana przez Rząd Ukraiński inaczej, jeno chyba jako dążenie Rządu Polskiego do zdjecia z władz polskich odpowiedzialności za te zupełnie określone ich działania, które spowodowały notę Rządu Ukraińskiego z dn. 16-go kwietnia. Rząd Ukraiński musi jaknajenergiczniej zaprotestować przeciw tej tendencji w nocy Rz. Polskiego. Rząd Ukraiński nie miał żadnego powodu do skarżenia się na uczucia robotników i włościan ukraińskich względem tak zwanego „atamana głównego“ Petlury, gdyż wystarczało mu za każdym razem ukazać się na terytorjum Ukrainy, aby on i rząd jego zjednoczył przeciwko sobie wszystkich robotników i włościan ukraińskich. Lecz Rząd Ukrainy nie może pozwolić, aby Rz. Polski, który podpisał z Ukrainą Pokój Ryski o zaprzestaniu wojny, w dalszym ciągu prowadził działalność agresywną względem Ukrainy, udzielając przytulku oddziałom Petlury i okazując im wszelkiego rodzaju pomoc. Rząd Ukrainy uważa za konieczne w interesach dotrzymania Traktatu Ryskiego, podać do wiadomości Rządu Polskiego, że celem ukraińskich organizacji kontrrewolucyjnych, pozostających na terytorjum Polski, jest właśnie zerwanie tego Traktatu.

Myśl, którą przeprowadzają w rozrzucanych przez siebie proklamacjach agiencji Petlury, sprowadza się do tego, że Traktat Ryski jest nieobowiązujący, i że prawdziwym traktatem pomiędzy Polską a Ukrainą jest ten, który jakoby został zawarty pomiędzy Petlurą a Rz. Polskim w kwietniu 1920 r. Rz. Ukraiński uważa, iż leży w interesach samego Rządu Polskiego położyć kres intrygom politycznym, których celem jest wywołanie nowej wojny między dwoma narodami. Co się dotyczy twierdzenia Rz. Polskiego, że na terytorjum Ukrainy jakoby istnieją pojedyncze galicyjskie formacje wojskowe, mające na względzie działania wojenne przeciw Rzeczypospolitej Polskiej, Rz. Ukraiński śpieszy kategorycznie zapewnić Rząd Polski, że jest on w błędzie. Oddziały galicyjskie, które się poddały Armji Czerwonej po zajęciu Południowo-Zachodniej Ukrainy na początku r. 1919, przeszły w przeważnej ilości na terytorjum Polski, a nieliczne pozostałe na terytorjum Ukrainy oddziały galicyjskie były utworzone jeszcze podczas działań wojennych pomiędzy Polską a Ukrainą w roku ubiegłym. Obecnie na terytorjum Ukrainy niema ani jednej specjalnej formacji wojskowej, złożonej z obywateli obcych państw jak również i z obywateli urodzonych w Galicji Wschodniej lub w okolicach Ukrainy, które odeszły do Polski. Niema też ani jednej formacji wojskowej pod rozkazami jakiegokolwiek organizacji rządowej lub politycznej, oprócz Rządu Ukrainy Radzieckiej lub jej sprzymierzeńca, Rządu Rosji Sowieckiej. Po dokładnym sprawdzeniu przez Rząd Ukrainy nazwisk osób, wymienionych w nocy polskiej, możemy skonstatować, że żadna z nich, jeśli wogóle istnieje, nie zajmuje odpowiedzialnego stanowiska w żadnej instytucji wojskowej ani cywilnej Republiki Rad Ukrainy. Oprócz tego Rząd Ukrainy podaje do wiadomości Rządu Polskiego, że zgodnie z konstytucją Ukrainy Radzieckiej osoby, wstępujące do jej organizacji wojskowych lub cywilnych, stają się tym samym obywatelami Ukraińskiej Republiki Radzieckiej i korzystają z praw narówni ze wszystkimi pozostałymi obywatelami Republiki, wyłączając te osoby, które na zasadzie umowy pomiędzy Polską a Ukrainą mogą optować obywatelstwo polskie, jeśli

ich miejsce urodzenia przeszło do Polski. Rząd Radziecki Ukrainy zawsze ujawniał tendencje pokojowe w stosunku do Polski, dowodem czego mogą posłużyć niejednokrotne propozycje pokojowe jeszcze przed wojną roku zeszłego, której Rząd Rad Ukrainy, zarówno jak Rząd Rosji Sowieckiej jest niewinien. Teraz, gdy wojna zakończyła się podpisaniem Traktatu Ryskiego, Rząd Ukrainy uważa za stosowne stwierdzić kategorycznie i z całą stanowczością, że stoi na gruncie Traktatu i, z zadowoleniem przyjmując do wiadomości oświadczenie Rządu Polskiego, że i on stoi wyłącznie na gruncie Traktatu Ryskiego i że przedsięwziął wszelkie niezbędne środki ku ścisłemu i dokładnemu wypełnieniu artykułu 5-go. Rząd Ukrainy zmuszonym jest zaznaczyć jednocześnie, że fakty, na które się powoływał w swej nocy z dn. 16-go kwietnia, trwają dotychczas i według dokładnych wiadomości, posiadanych przez Rząd Ukrainy, w niezbyt odległych od granicy ośrodkach: Równe, Dubno, Krzemieniec, Korec utworzone są sztaby wojskowe Petlury w celu organizowania i przerzucania band na terytorjum Ukrainy. Na czele sztabu Petlury w Równem znajduje się niejaki ataman Holub, który ma za zadanie wywołać zaburzenia w gub. Wołyńskiej. Jeden z utworzonych przezeń oddziałów skierowany jest do Ostroga na terytorjum polskim. W okolicy Izjasławia, w gminie Szepietowskiej znajduje się inny oddział z atamanem Balichem na czele. Oddziały te uzupełniane są przez żołnierzy wojsk Petlury, internowanych w Częstochowie. W tym też mieście pod kierunkiem atamana Udowiczki tworzą się z pomocą instruktorów polskich i francuskich nowe oddziały dla przerzucania ich na terytorjum Ukrainy. Jednocześnie ataman Pawlenko organizuje oddziały we Włodzimierzu, a pułkownik Ludowicki, komendant pułku Mazepy, na czele oddziału w liczbie 150 kawalerzystów znajduje się niedaleko od granicy polskiej, aby się przedostać do gubernji Podolskiej dla połączenia się z wyprawionym tam wcześniej oddziałem pod dowództwem niejakiego Licho. We wsi Waniacze, leżącej na terytorjum polskim o 40 wiorst na północ od Korca, organizuje się inna banda kontrrewolucyjna, złożona z kawalerzystów w liczbie mniej więcej 600 ludzi, zwerbowanych również z rzekomo internowanych wojsk Petlury. W miejscowości Wołgorza, o 25 wiorst na południo-zachód od Ostroga, na samej granicy znajduje się inny oddział Petlury. W samym Ostrogu przebywa czynna ukraińska organizacja kontrrewolucyjna, złożona z przewodniczącego Pawluka i zastępcy przewodniczącego — kierownika wojskowego Djaczenki. Niedawno przybyło do Ostroga 16 karabinów maszynowych dla uzbrojenia wojsk Petlury. Co się tyczy umundurowania, to otrzymują je z miejscowych składów polskich. Tym sposobem, jako uzupełnienie faktów, które Rząd Ukrainy podał do wiadomości Rządu Polskiego w nocy swej z dn. 16-go kwietnia, ma on zaszczyt zakomunikować i w niniejszej swej nocy szereg nowych faktów tegoż charakteru. Rząd ukraiński, będąc przekonanym, że Rz. Polski uważa dotrzymanie Pokoju Ryskiego za obowiązkowe nie tylko dla Ukrainy, ale i dla Polski, zmuszony jest kategorycznie nalegać na jego ścisłym faktycznym i natychmiastowym wypełnieniu.

Charków, 26 maja 1921 r. Nr. 5281.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Socj. Republiki Rad Ukrainy *Rakowski*.

Tłumaczenie radjo-depeszy Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej ks. Sapiiehy.

28 maja 1921 r.

Na zasadzie dokładnych badań, poczynionych w celu wyjaśnienia i obalenia zarzutów postawionych w depeszach Pana, przeciw działalności władz miejscowych, rzekomo sprzecznej z warunkami Traktatu Ryskiego, mam możność zakomunikować Panu obecnie, o dokonanym przez nas bezsprzecznym sprawdzeniu, iż rzeczony Iwlew brał udział w organizowaniu akcji wojennej przeciw armji polskiej i Rządowi wyłącznie w okresie czynnych działań wojennych pomiędzy Polską a Rosją. Mogę zapewnić Pana, że wszystkie owe organizacje przestały istnieć, poczynając od chwili zaprzestania obopólnych działań wrogich pomiędzy obydwoma Państwami. Co się tyczy samego Iwlewa, to był on już przedtym usunięty ze swego stanowiska za pewne postęпки i od tego czasu, nie znajduje się w żadnych pośrednich czy bezpośrednich stosunkach z naszym Rządem. Żadne nowe formacje wojskowe nie zostały utworzone obecnie w okolicach Republik Radzieckich, graniczących z Polską, a w szczególności, nie utworzył się żaden oddział wojskowy komunistyczny litewski czy białoruski, ani żadna grupa. Wiadomości, dotyczące się przypuszczalnych formacji tego rodzaju, są wynikiem jakiegś omyłki lub nieporozumienia, i w żadnym wypadku nie odpowiadają rzeczywistości. Wyniki śledztwa, rozpoczętego z powodu pozostałych zarzutów względem Republiki Rad, będą niezwłocznie podane do wiadomości Pana. Rząd Rosji ma szczerą i niezłomną zamiar wypełnić dokładnie i jak należy zgodnie z literą i duchem warunki Traktatu oraz dotrzymać całkowicie wszystkich swych zobowiązań względem Polski, wypływających z Traktatu. W celu przyczynienia się do pomyślności przyszłych stosunków między obydwojma narodami, upelnomocnionym jest obywat. Karachan przez Rząd Rosji w charakterze Przedstawiciela Pełnomocnego w Warszawie, gdzie, mamy nadzieję, działalność jego umocni przyjazne stosunki sąsiedzkie, szczęśliwie nawiązane pomiędzy Rosją i Polską.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych: *Czyczerin.*

Przekład radjo—depeszy Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych do Pana Skirmunta, Polskiego Ministra Spraw Zagranicznych.

4 lipca 21 r.

Już 11 Kwietnia r. b. Rząd Rosji był zmuszony zwrócić uwagę Rządu Polskiego na stałe łamanie umowy ryskiej przez władze polskie, dające wszelką pomoc wrogim Rządowi Radzieckiemu bandom w ich najściach na terytorj'm Republik Radzieckich.

D. 3-go maja, Rząd Rosji, ku wielkiemu żalowi swemu, zmuszony był zakomunikować Rządowi Polskiemu, że wyjaśnienia, zawarte w odpowiedzi z dn. 19-go kwietnia, bynajmniej nie mogły być uznane za zadawalniające. W nowym tym oświadczeniu Rząd Rosji przytaczał rozmaite fakty udzielania pomocy przez władze polskie organizacjom Sawinkowa, Bałachowicza i Peremykina, których celem były napady na Republiki Radzieckie i obalenie ich rządów.

W swej radjo—depeszy z dn. 26 maja Rząd Polski stanowczo zaprzeczał inkryminowanym mu faktom.

Z bolesnym zdumieniem wkrótce potem Rząd Rosji dowiedział się, że co się tyczy niedotrzymania zobowiązań umowy ze strony Rządu Polskiego względem Rosji, to rzeczywistość o wiele przewyższa to, o czym wspominał Rząd Rosji w wyżej wymienionych oświadczeniach. W artykule 5-y umowy ryskiej obie umawiające się strony zobowiązały się do unikania wszelkiego wtrącania się do spraw wewnętrznych strony przeciwnej, agitacji i propagandy i wszelkiego rodzaju interwencji, jak również ich popierania. Zobowiązali się nie stwarzać i nie popierać organizacji, mających na celu walkę zbrojną z drugą stroną pertraktującą, lub zagrażających jej całości terytorjalnej, lub działających w celu obalenia jej ustroju państwowego albo społecznego drogą przemocy, jakoteż organizacji, przyswajających sobie rolę rządu drugiej strony, albo części jej terytorjum. Obie strony zobowiązały się nie zezwalać na pobyt na swym terytorjum podobnych organizacji, jakichkolwiek ich oficjalnych przedstawicieli i instytucji, zabronić werbunku, zarówno wwozu jak i przewozu przez swe terytorjum sił zbrojnych, broni, amunicji, ekwipunku i wszelkiego rodzaju materiałów wojennych, dla tych organizacji przeznaczonych.

Rząd Rosji konstatuje, że wszystkie te zobowiązania zostały złamane przez Rząd Polski od początku do końca. Nie dość na tym. Władze polskie same brały czynny udział w działaniach, którym Rząd Polski w myśl powyższego artykułu zobowiązany był przeciwdziałać. Główną z wrogich Rządowi Rosji organizacji, która nie tylko przebywa w Warszawie, lecz korzysta z całkowitej opieki najwyższych organów Rządu Polskiego, jest tak znany „Rosyjski Komitet Polityczny“, na czele którego stoi Sawinkow, autor znanego zdania, że gotów iść z pierwszym lepszym, byle tylko walczyć przeciw Rządowi Radzieckiemu.

Niekiedy ów Rosyjski Komitet Polityczny działał za pośrednictwem stwarzanych przezeń innych organów centralnych, wrogich Rosji Radzieckiej: w swoim czasie stworzył on był „Rosyjski Komitet Ewakuacyjny“, zajmujący się w rzeczywistości organizacją na polskim terytorjum wrogich Rosji Radzieckiej sił. Wkrótce potem stworzył Komisję Likwidacyjną do spraw Komitetu Ewakuacyjnego, która jednakże nie zlikwidowała nic z jego działalności. W ostatnich miesiącach Rosyjski Komitet Polityczny działał zupełnie jawnie i oficjalnie. Z oficjalnymi jego zaświadczeniami przywódcy spisków i powstań, skierowanych przeciw Rządowi Radzieckiemu, przechodzą przez granicę polską, przyczem na zasadzie tych zaświadczeń, wyższe władze państwa polskiego wydają tym samym agentom oficjalne polskie zaświadczenia, niezbędne dla pracy na polskim terytorjum i dla przekroczenia granicy.

Rosyjski Komitet Polityczny, to największe centrum wrogiej Rządowi Radzieckiemu działalności zagranicą, pozostaje w tak bliskim kontakcie z Rządem Polskim, że jego zaświadczenia i oficjalne dokumenty mają dla Rządu Polskiego całkowicie oficjalne znaczenie.

Ten to właśnie Rosyjski Komitet Polityczny jest faktycznym inicjatorem i kierownikiem olbrzymiego spisku, przygotowanego na terytorjum polskim i mającego na celu przewrót państwowy w Rosji, spisku, wykrytego obecnie dzięki czujności władzy Rad.

Na polskim terytorjum i przy całkowitym poparciu Rządu Polskiego Rosyjski Komitet Polityczny przygotowywał jednocześnie powstanie, zarówno w miastach jak we wsiach Rosji Radzieckiej, niszczenie jej dróg kolejowych, psucie jej fabryk, podpalania itp. oraz najścia z zewnątrz, z polskiego terytorjum, gdzie w tym celu przygotowywano i uzbrajano niezbędne siły.

Do wykonania powyższego planu użyto dawnych armji Sawinkowa,

Białachowicza i Peremykina, z początku internowanych, a później zaś, na skutek porozumienia pomiędzy Rosyjskim Komitetem Politycznym a Rządem polskim, wypuszczonych na wolność.

W tym celu również, przy czynnej pomocy władz polskich, odbywał się werbunek wśród obywateli rosyjskich, dla uzupełnienia oddziałów, przeznaczonych dla napadów na Republiki Raczkie.

Dla uskutecznienia tego programu Rosyjski Komitet Polityczny utworzył tak zw. Związek Narodowy Obrony Ojczyzny i Wolności, który był właśnie organizacją, pracującą bezpośrednio nad urzeczywistnieniem planu olbrzymiego spisku, obejmującego i stolicę Rosji Sowieckiej, i jej miasta gubernjalne, i koleje żelazne i ludność wiejską. Agenci Związku Narodowego Obrony Ojczyzny i Wolności kierowali napadami bandyckimi w Kraju Zachodnim. Podczas obecnie ukończonej już w tym okręgu likwidacji bandytyzmu okazało się, że wszystkie nici tego ruchu prowadziły prawie zawsze do Związku Narodowego Obrony Ojczyzny i Wolności, t. j. do organizacji, działającej w Warszawie przy jawnej pomocy Rządu Polskiego.

Taką samą łączność skonstatowano pomiędzy owym Związkiem a wykrytym w Piotrogradzie spiskiem, który okazał się drugą częścią składową tegoż planu, zlikwidowanego przez władzę rad. Główną rolę przy przeprowadzeniu tego planu miały odegrać utworzone na polskim terytorjum oddziały, które powinny były napaść zzewnątrz na Republikę Rad jednocześnie z powstaniem zorganizowanym wewnątrz niej. Armie Sawinkowa, Białachowicza i Peremykina miały być przesunięte bliżej granicy pod pozorem oddziałów dla wykonania robót publicznych i z nich to miały być tworzone partyzanckie oddziały bojowe.

Dla niesienia pomocy w przeprowadzaniu owego planu, zarządzającym armią internowaną został mianowany osobisty adjutant ministra wojny Republiki Polskiej, pułkownik Sztabu Generalnego, hrab. Solłohub de Woyno. W posiadaniu Rządu Rosji znajdują się listy tak zwanego generała Bułak-Białachowicza do kapitana Powerzaka, pełniącego obowiązki naczelnika drużyn roboczych, a z listów tych widać, że plan spiskowców, tyżący się armii internowanych, stopniowo urzeczywistniano. Jednocześnie Sawinkow, przewodniczący Rosyjskiego Komitetu Politycznego, zawarł umowę z kontrrewolucyjnikami tak zwanymi rządami Ukrainy, Donu, Kubania i z kierowniczymi grupami kontrrewolucyjnych elementów wśród kozactwa Tereku, Astrachania i Orenburga.

Stosownie do umowy pomiędzy Rosyjskim Komitetem Politycznym a Rządem Polskim oddziały przebywającego w Polsce kontrrewolucyjnego kozactwa zostały użyte do pełnienia służby pogranicznej, o czym znajdujemy wzmianki w liście Sawinkowa do hr. Solłohuba de Woyno. Jako przedstawiciela tych oddziałów kozackich Rząd Polski uznał pułkownika Gnłorybowa, którego Rosyjski Komitet Polityczny mianował naczelnikiem oddziałów kozackich. W tych intensywnych zabiegach nad przygotowaniem i wywołaniem powstania w Rosji, jedna z najważniejszych ról przypadła Polskiemu Sztabowi Generalnemu.

Polski Sztab Generalny nie tylko pozwolił na organizowanie na polskim terytorjum oddziałów partyzanckich, ale udzielał im pomocy, zaopatrywał oddziały te w broń i przewoził je polskimi kolejami na rachunek polskiego ministerjum wojennego. Przyjmował on czynny udział w werbowaniu po obozach z pomiędzy jeńców i internowanych organizatorów grup antysowieckich i w wysyłaniu ich do Rosji. On pomagał w odbudowie i w doprowadzeniu do porządku, do stanu zdolności bojowej resztek dawniej internowanych armji antysowieckich. On zaopatrywał agentów Ro-

syjskiego Komitetu Politycznego i jego kurierów w dokumenty na prawo bezpłatnego przejazdu i wydawał pozwolenia na przewóz kolejami antysow. literatury. Prawie wszyscy agenci Rosyjskiego Komitetu Politycznego są jednocześnie agentami Polskiego Sztabu Generalnego. Urzędnicy instytucji, podległych Polskiemu Sztabowi Generalnemu, przepuszczali przez granice wysyłanych do Rosji agentów Rosyjskiego Komitetu Politycznego.

W mieszkaniach tych urzędników, podwładnych Polskiemu Sztabowi Generalnemu, Sztabowi, urządzano składy literatury antysowieckiej. Nie dość na tym. Polski Sztab Generalny pomagał w przesyłaniu do Rosji trucizny w celu masowego otrucia oddziałów Armii Czerwonej w chwili powstania.

Tak naprz. oddział II (Defenzywa) Polskiego Sztabu Generalnego (Naczelnego Dowództwa wojsk polskich) wydał dokument z podpisem majora Sztabu Generalnego, Beka, agentom Sawinkowa na przewóz do Rosji jakoby w celach wywiadowczych po 2 kgr. trucizny, której celem w rzeczywistości było masowe trucie czerwonych żołnierzy. Wszystkie powyższe czynności na wyższych instancjach Rządu Polskiego, były możliwe tylko dzięki temu, że Rosyjski Komitet Polityczny do tej chwili cieszy się opieką najwyższych instancji Rzeczypospolitej Polskiej.

Skutkiem tego Rząd Polski wydał z kasy Państwa 350 milionów marek na poparcie Rosyjskiego Komitetu Politycznego i jego spiskowej działalności.

Pod maską pokoju Rząd Polski dokonywał względem Republiki Radzieckich czynów, równających się pewnym rodzajom działań wojennych. Rząd robotników i włościan Rosji jest jednakże dość silnym i dostatecznie ściśle wyraża wolę szerokich mas roboczych Rosji, aby jakiegokolwiek spiski niedobitków klas wyzyskiwaczy, popieranych przez wrogów wewnętrznych, mogły zachwiać jego położenie. Robotniczo-włościańska Rosja Radziecka dowiodła, że potrafi bronić się przeciw zbrojnym wrogom całego świata i nie lęka się żadnych napaści. Jednakże pragnie ona pokoju i wszystkie jej wysiłki skierowane są ku zaprowadzeniu stosunków przyjaznych ze wszystkimi innymi narodami. Miała ona nadzieję, że poniósłszy znaczne ofiary dla zawarcia pokoju z Rzeczpospolitą Polską, zapewniła sobie trwale sąsiedzkę z nią stosunki. Rząd Rosji dąży nieodmiennie ku zaprowadzeniu i utrwaleniu stosunków przyjaznych z Polską, opartych na umowie ryskiej i odpowiadających według jego głębokiego przekonania, interesom i zasadniczym dążeniom obu narodów. Rząd Rosji nieodmiennie wykonywał i wykonywa wszystkie uchwały paragrafu 5-go, jakoteż pozostałych artykułów Traktatu Ryskiego. Nie jego to wina, jeżeli Rząd Polski w dalszym ciągu prowadzi przeciw niemu akcje wroga. Dotąd Rząd Polski nie dał zezwolenia na wjazd do Warszawy poselstwa Rosji, oddalając w ten sposób możliwość utrwalenia pokoju i przyjaźni w drodze regularnych stosunków dyplomatycznych.

Rząd Polski popiera na Białej Rusi t. zw. Centrum Wojenno-polityczne i Komitet Białoruski w Warszawie. Pomaga on Petlurowcom i innym przeciwnikom ukraińskiej Władzy Radzieckiej, Tiutiunnikowi i innym. W osobie Ros. Kom. Polit. popiera on jednego z najbardziej czynnych wrogów Rządu Rosji.

W poprzednich notach Rządu Polskiego wysunięto dwa oskarżenia przeciwko Rządowi Rosji. Jedno z nich dotyczy działalności niejakiego Iwlewa., który jakby pobudzał do rozruchów w przyłączonej do Polski części Białej Rusi.

Rząd Rosji oświadczył już w swej nocie z dn. 26 maja, że od chwili zawarcia pokoju nie ma żadnych stosunków z owym Iwlewem. Drugie oskarżenie Rządu Polskiego dotyczyło wrogiej Rządowi Polskiemu

literatury, którą jakoby przemocą wtykano powracającym do Polski wygnańcom. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że ani jedna rządowa instytucja radziecka takich czynów nie popełniła.

Należy przypuszczać, że wymienione w polskiej nocie oskarżenie było tylko wymówką ze strony wygnańców, zmyśloną przez nich w tym celu, aby wytłumaczyć się ze znalezionej u nich polskiej literatury komunistycznej. Rząd Rosji z całkowitą lojalnością i szczerością dotrzymuje umowy ryskiej. W odpowiedzi na to, terytorjum polskie przekształca się w punkt oparcia dla napadów na Rosję Radziecką i dla przygotowywania spisku przeciw jej bezpieczeństwu. Rząd Rosji oczekuje od Rządu Polskiego zawiadomienia co przedsięwziął Rząd Polski, aby raz na zawsze położyć kres tym niedopuszczalnym faktom.

Rząd Rosji żąda natychmiastowego wypędzenia z polskiego terytorjum obydwóch braci Sawinkowów, Filosofova, Miahkova, Odina, Dickhofs-Derentala, i innych członków „Rosyjskiego Komitetu Politycznego“ zarówno jak ich agentów; następnie Bulak-Balachowicza i jego brata, Peremykina, Elsengrena, Wasiljewa i innych członków „Związku Narodowego Obrony Ojczyzny i Wolności“, wraz z ich agentami; dalej Petlury, Tiutiunnika, Mordalewicza Orlika, Struka i innych kontrrewolucyjnych przywódców ukraińskich wraz z ich agentami, Złotkiego i innych przywódców białoruskich organizacji kontrrewolucyjnych, następnie pułkownika Gnilorybowa i innych osób, stojących na czele kozackich grup kontrrewolucyjnych, i ich agentów.

Rząd Rosyjski żąda natychmiastowego utworzenia w Warszawie komisji mieszanej rosyjsko-polskiej z udziałem przedstawicieli białoruskiej i ukraińskiej republik radzieckich, celem ostatecznego ustalenia spisu osób, które mają być wydalone, oprócz wyżej wymienionych. Rząd Rosji żąda oficjalnego rozpuszczenia wszystkich armji i oddziałów, utworzonych dla wrogich republikom radzieckim celów, i internowania ich, ich zwolenników i sprzymierzeńców w obozach koncentracyjnych. Oprócz tego żąda zastosowania bezwzględnie skutecznych środków celem przerwania wszelkiej łączności pomiędzy niemi a poszczególnemi grupami kontrrewolucyjnymi i dla pozbawienia tych grup wszelkiej możności wywierania na nie wpływu. Rząd Rosji żąda, ażeby wyżej wymienionej komisji mieszanej polecono nadzór nad wykonaniem tych zarządzeń, jak również zarządzenie wszystkich środków, mających na celu usunięcie wszelkiego niebezpieczeństwa, które mogłoby zagrażać republikom radzieckim ze strony byłych ugrupowań kontrrewolucyjnych, pozostających na terytorjum polskim. Wreszcie Rząd Rosji żąda ukarania pod kontrolą i kierunkiem tejże komisji mieszanej, osób urzędowych i innych obywateli polskich, winnych dokonania wspomnianych wyżej czynów.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych, *Czyczewin*.

Tłumaczenie noty polskiego Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 11-go lipca do Kom. Ludowego Spr. Zagr. R. S. F. S. R.

Rząd Polski, otrzymawszy notę pana Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych, z dnia 4 lipca r. 1921, uważa za absolutnie niezbędne powołać się na treść swej noty z dnia 16-go maja, w której była wskazane, że w Rosji znajdują się żywioly, które do tego czasu prowadzą grę podwójną: popierwsze dążą do szkodenia Polsce przy pomocy agitacji,

mającej na celu podważenie jej ustroju społecznego, powtórę dostarczają Rządowi Rosji wiadomości bezpodstawnych, wywołujących ze strony tego rządu protesty, oraz powodujących niepotrzebne i szkodliwe zatargi pomiędzy obydwojma państwami sąsiednimi, które wkroczyły już na drogę wznowienia swych stosunków pokojowych. Stwierdzając powyższe, Rząd Polski wyraża pewność, że Rząd Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad Rosji nie będzie przywiązywał nadal wagi do doniesień, mających widocznie na celu zaostrenie stosunków polsko-rosyjskich w chwili, kiedy dokłada się starań, aby stosunki te doprowadzić do stanu normalnego, lecz że przeciwnie, kładąc kres działalności niektórych swych organów, niezgodnej z Traktatem Ryskim, przyczyni się do umocnienia dobrych stosunków sąsiedzkich, w rozwoju których obydwaj państwa powinny być jednakowo zainteresowane. Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że Rząd Rosji nie podzielał powyższego poglądu. Nota z dnia 4-go lipca jest tego najlepszym dowodem, ponieważ zawiera cały szereg zarzutów, w większości wypadków pozbawionych poważnej podstawy i nawet w pewnych wypadkach opartych na wiadomościach zgola fałszywych.

Pragnąc, z przyczyn uprzednio wymienionych, wyprowadzić Rząd Rosji z błędu, w który tenże został wprowadzony przez swych informatorów, Rząd Polski stwierdza co następuje: nie jest prawdą, że Rząd Polski poczynawszy od ratyfikacji traktatu w Rydze, popierał lub stwarzał „jakiegokolwiek organizacje, przeznaczone do walki zbrojnej z Rosją, bądź to zagrażające jej całości terytorjalnej, bądź działające w celu obalenia jej ustroju państwowego albo społecznego drogą gwałtu.” Również Rząd Polski nie popiera żadnej organizacji, przyswajającej sobie rolę rządu Państwa Rosyjskiego albo części jego terytorjum.

Stosownie do powyższego zapatrywania, tego rodzaju organizacje zostały rozwiązane z chwilą ratyfikacji traktatu, i większa część osób, wchodzących w ich skład, opuściła terytorjum polskie, inni zaś przebywają na nim w charakterze osób prywatnych, korzystających z prawa azylu, uznanego i przestrzeganego przez wszystkie narody cywilizowane. Co się zaś tyczy specjalnie Rosyjskiego Komitetu Ewakuacyjnego, to już on nie istnieje, ponieważ został zlikwidowany 28-go kwietnia (t. j. przed ratyfikacją traktatu), o czym Rząd Polski został oficjalnie zawiadomiony. W tym samym czasie została zlikwidowana rosyjska misja dyplomatyczna rządu antysowieckiego.

Wobec takiego stanu rzeczy twierdzenie, że podczas ostatnich miesięcy Rosyjski Komitet Polityczny działa otwarcie i oficjalnie, jest absolutnie bezpodstawne. Nie jest również zgodnym z prawdą, że zaświadczenia i dokumenty, wydawane przez wspomniane powyżej organizacje, są uznawane za ważne przez Rząd Polski. Przeciwnie: Rząd Polski nie uznaje żadnych dokumentów, pochodzących od organizacji antysowieckich, a nawet zakazał swoim organom wizować wydawane przez nie paszporty. Twierdzenie, że dawni żołnierze oddziałów Sawinkowa, Bałachowicza i Peremykina, dawniej internowani, są obecnie wypuszczeni na wolność, oparte jest również na wiadomościach fałszywych.

W istocie rzeczy nic podobnego nie miało miejsca. Resztki oddziałów wojskowych wymienionych grup są nadal internowane, a nadzór nad obozami koncentracyjnymi został powierzony jednemu z ministrów cywilnych. Tak więc zarzut, że obozy są ogniskami, w których władze wojskowe polskie ześrodkowują i uzupełniają nowe formacje wojskowe, jest niedopuszczalny. Jedynie część żołnierzy internowanych znajduje się na robotach rolnych lub też tworzy oddziały robocze do robót publicznych, pozostając wszakże pod dozorem władz ośrodkowych. Powyższe grupy robocze są roz-

siane po całym kraju i nie wywołują żadnego niepokoju. Tak więc, należy stwierdzić, że obawy Rządu Radzieckiego pod tym względem, nie są bynajmniej usprawiedliwione. Nie jest również zgodne z prawdą to, co było powiedzanie w nocy, odnośnie roli pułk. De-Woyno Solłohuba: między innymi — oficer ten nigdy nie pełnił funkcji adjutanta ministra wojny.

Co się dotyczy organizacji, zwanej przez Rząd Rosji „Związkiem Ludowym Obrony Ojczyzny i Wolności“, jak również stosunku tego „Związku“ do różnych osób z pośród emigracjirosyjskiej, Rząd Polski musi zaznaczyć, że podobna organizacja nie jest mu znana. Rząd Polski jest tylko poinformowany, że istnieje Komitet pomocy Rosjanom, na którego czele stoja osoby, trzymające się zdala od spraw politycznych i mające na celu jedynie pomoc swoim współziomkom, tak okrutnie dotkniętym przez los. Rząd Polski pomaga temu dziełu miłosierdzia, powodując się jedynie motywami czysto humanitarnymi, co dało prawdopodobnie powód do pogłoski o asygnowaniu znacznych sum. W istocie, jednak, pomoc rządu jest daleko bardziej ograniczoną. Wobec takiego stanu rzeczy, pretensje, skierowane przeciwko Rządowi Polskiemu, a mianowicie, co do działalności ugrupowań politycznych, wymierzonej przeciwko Rządowi Radzieckiemu, są pozbawione wszelkiej podstawy. Przeciwnie, pozbawiając powyższe formacje wszelkiego charakteru politycznego jeszcze przed ratyfikacją traktatu, następnie szybko je likwidując, Rząd Polski złożył dowód swej skrupulatnej dbałości o wykonanie powziętych zobowiązań, lecz nie bierze na siebie i nie może brać żadnej odpowiedzialności za to, co się dzieje na terytorjum rosyjskim, gdyż do tego się nie zobowiązywał. To też Rząd Polski nie może przedsięwziąć żadnych zarządzeń w związku ze skargami Rządu Rosji, z których wynika, że na terytorjum rosyjskim miały miejsce „powstania w miastach i na wsi, niszczenie transportu, sabotaż maszyn fabrycznych, pożary itp.“, co było wykryte dzięki czujności władz radzieckich. Przeciwnie Rząd Polski musi przeczyć kategorycznie, by władze wojskowe polskie podtrzymywały ten ruch w jakikolwiekby sposób, a w szczególności, by oficer polski ułatwiał przewóz przez granicę rosyjską substancji trujących. Rząd Rosji był co do tego wprowadzony w błąd przez nieuczciwych informatorów.

Rząd Polski, dając te wyjaśnienia, musi jednocześnie podkreślić zgodność poglądów Rządu Polski i Rosji co do konieczności ustalenia stosunków przyjaznych ze wszystkimi państwami. Rząd Polski tak samo, jak i Rząd Rosji, dąży niezmiennie do nawiązania i ustalenia stosunków pokojowych, opartych na Traktacie Ryskim i odpowiadających, według jego głębokiego przekonania, podstawowym interesom i dążeniom obu narodów. Ożywiony temi dążeniami Rząd Polski, wbrew twierdzeniom, wyrażonym w nocy, zaproponował jaknajszybsze nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i prosił rosyjską misję dyplomatyczną z panem Karachanem na czele o przybycie do Warszawy, jak tylko będą mogły być zakończone przygotowania technicznej natury. Z tym większym więc żalem Rząd Polski musi zwrócić uwagę Rządu Rosji na ustawiczne poważne pogwałcenia Traktatu Pokojowego ze strony Rządu Rosji i jego organów.

Pomimo, że linja graniczna była ustalona możliwie jaknajdokładniej przez traktat (art. II), oddziały radzieckie w dalszym ciągu zajmują niektóre miejscowości, przyznane — stosownie do brzmienia tego artykułu — Polsce. Co więcej, linja graniczna jest często przekraczana przez patrole radzieckie, które pustoszą kraj, a pewne miejscowości, (np. Karczma Agacin, miejscowość Agatka, w powiecie Stołpeckim) były w ostatnich czasach zajęte siłą i pomimo protestu, wyrażonego w nocy z 28 VI, dotychczas nie

są ewakuowane. Rząd Polski, chcąc regulować polubownie wypadki tego rodzaju, zaproponował utworzenie komisji mieszanych do regulowania konfliktów granicznych. Jednak, pomimo, że Rząd Rosji w zasadzie na to się zgodził, i że pierwszego czerwca odpowiednia umowa została podpisana przez delegatów stron obu, posiedzenia komisji nie odbywały się przez szło miesiąc, gdyż Rząd Rosji nie mianował swych delegatów do tych komisji. Artykuł 5-ty, do skrupulatnego wykonania którego Rząd Rosi przywiązuje tak wielką wagę, nie jest przestrzegany przez ten sam Rząd. Rząd polski ma w swoim posiadaniu broszury i proklamacje, wydane w ostatnich czasach przez rosyjskie urzędy oficjalne, a mające na celu szerzenie demoralizacji zarówno w armii polskiej, jak i wśród ludności cywilnej. Rząd Polski w'e również, jakie sumy są przeznaczone na propagandę rewolucyjną w Polsce i zna drogi, jakimi ci ludzie starają się przeniknąć do tego kraju; jest on również poinformowany o istnieniu w Rosji formacji wojskowych, zmierzających do oderwania pewnego terytorjum od Rzplitej Polskiej. Ośrodkami tej akcji, kierowanej w szczególności przez Rząd Ukrainy Radzieckiej, przy znacznej pomocy i współdziałaniu Rządu Rosji, są miasta Humań i Winnica, skąd przez biura pograniczne „Politbiura“, „Osoboddziały“, „Osobposty“ i „Osobagitpunkty“ są wysyłane dla propagandy grupy od 10 do 15 ludzi, zaopatrzonych w fałszywe dokumenty polskie, czeskie lub amerykańskie. Agitatorzy ci są obficie zaopatrzeni w papiery wartościowe, które starają się zrealizować, przeważnie w akcje i obligacje przedsiębiorstw cudzoziemskich, znacjonalizowanych w Rosji. Na czele instytucji, zajmujących się propagandą, znajdują się komuniści polscy. Sekcją „Agitkultproswiet“ przy „Osoboddziale“ w Kamieńcu kieruje p. Przebyszewski. Ta sekcja rozpowszechnia na terytorjum Podola broszury, wzywające ludność do oderwania części terytorjum polskiego, pragnącej jakoby przyłączenia się do Rosji i do Ukrainy Radzieckiej. Na czele „Politbiura“ i „Osoboddziału“ w Jermolińcach stoi p. Głoszczenko z zastępcą, p. Jaworskim. Na czele „Osobagitu“ w Husiatynie stoi p. Malinowski z Brodów. Sądząc z posiadanych przez nas spisów, te ośrodki wystąpiły do Polski około 300 agitatorów. Literatura propagandystyczna jest wysyłana za pośrednictwem specjalnego centrum tranzytowego, znajdującego się we wsi Jermakówka w powiecie Husiatyńskim. Agitatorzy, wyżej wymienieni, byli specjalnie wyszkoleni w Humaniu, gdzie istnieje specjalna szkoła propagandystów przy dowództwie brygady, przy ulicy Mikołajewskiej. Rząd Polski jest poinformowany, że istnieją konkretne plany zaatakowania Galicji przez specjalne oddziały, utworzone w powyższym celu i składające się z obywateli Ukrainy Radzieckiej oraz z dezertów galicyjskich. D. 18-go maja, na przykład, oddział tego rodzaju znajdował się w Chmielniku pod dowództwem kapitana Szeremietiewa.

Oddziały te miały stać się ośrodkiem zamierzonego zorganizowania zaburzeń w Galicji Wschodniej. Oddział podobny kawalerji, pod dowództwem pana Iljuszczenko, byłego oficera armji austriackiej, znajdował się w tym samym czasie w Humaniu. By ugruntować te plany, odbyły się we wskazanym mieście wiece, na których pan Zatoński wygłaszał przemówienia, skierowane przeciw Polsce, zachęcając do ataku natychmiastowego, a szczególnie do przejścia rzeki Zbrucz, w celu wywołania rokoszu antypolskiego. Powstańcy mieli zażądać pomocy od Rosji i Ukrainy Radzieckich i naturalnie mieli natychmiast takową otrzymać. Przygotowania były tak daleko posunięte, że wskazane oddziały otrzymały nowe uniformy i amunicję, a mianowicie: po 200 kul na karabin i po 2 kulomioty na każdą kompanię piechoty. Podobna akcja prowadzona jest na terytorjum Rosji Radzieckiej. Rząd Polski musi szczególnie podkreślić, że Rewkom, przezna-

czony w roku zeszłym do zagarnięcia władzy w Polsce, na wypadek, gdyby Warszawa została zdobyta, nie został zlikwidowany do chwili obecnej. Przeciwnie, — pan Marchlewski daje dowody swej bardzo intensywnej działalności. Zorganizował on w Smoleńsku to, co on nazywa kursami polskimi czerwonych komunistów i które funkcjonują obecnie w Moskwie. Kursa te posiadają w danej chwili 3 oddziały równoległe: dla piechoty, kawalerji i artylerji. I chociaż po ratyfikacji Traktatu Pokojowego, słowo «polskie» znikło z nazwy tych kursów, nie jednak się w nich nie zmieniło aż do chwili obecnej. W istocie rzeczy dezertyrzy polscy i komuniści nadal niemi kierują. Pan Naliński jest adjutantem tych kursów. Pan Serebrjański jest ich sekretarzem, p. Kołoszejko jest komisarzem i ma on jako pomocników panów Długoleckiego i Frankowskiego. Na czele tej kompanji stoi pan Rychlewski, zdegradowany oficer 4 pułku legionów, polski jeńiec wojenny. Na czele oddziałów znajdują się: panowie Bukowski ze Lwowa, Kowalewski z Warszawy itd. Zostało ponadto stwierdzone, że dowództwo kursów, odczuwając brak sił fachowych, zmuszało polskich jeńców wojennych do spełniania na kursach służby. Wynika wyraźnie z tego wyszczególnienia krótkiego, że Rząd Rosji nie stosuje się do treści artykułu 5-go Traktatu i nadal rozwija akcję antypolską. Artykuł 4-ty traktatu, z punktu widzenia prawnego, stosowany jest w sposób nieściśły, na co Rząd Polski już zwrócił uwagę Rządu Rosji w swej nocie z dnia 1-go lipca, bez żadnego zresztą rezultatu. Repatrjacja, przewidziana w artykule 9-ym, jest dokonywana przez stronę rosyjską w taki sposób, że Rząd Polski został zmuszony zawiesić wysyłanie wojennych jeńców rosyjskich, gdyż różnica w liczbie wysłanych jeńców przez Polskę z jednej strony a przez Rosję i Ukrainę z drugiej, stała się zbyt znaczną. Artykuł 10-ty, dotyczący amnestji, nie jest stosowany w sposób wystarczający względem obywateli polskich, znajdujących się w Rosji. Rząd Polski posiada imiona osób (Henryk Maljom i inni), które nie są jeszcze zwolnione, aczkolwiek winny one korzystać z przywilejów specjalnych, jako byli pracownicy Rządu Polskiego. Komisja Reewakuacyjna i Komisja Specjalna, przewidziane przez artykuły 11-ty i 15-ty, które zgodnie ze zobowiązaniem Traktatu winny były rozpocząć swą działalność po upływie sześciu tygodni od chwili ratyfikacji, nie osiągnęły do dziś dnia zgody Rządu Rosji, na ich przybycie do Moskwy, chociaż Rząd Polski w szeregu not, datowanych dn. 17 i 30 czerwca, jak również dn. 4 lipca zwrócił uwagę Rządu Rosji na poważne trudności, wynikające z podobnego stanu rzeczy. Delegacja rosyjska do Komisji rozrachunkowej, przewidzianej w artykule 18-ym, pomimo zaproszenia rządu polskiego nie przybyła do Warszawy w dniu oznaczonym, t. j. po upływie 6 tygodni od chwili ratyfikacji Traktatu. Fakty, powyżej wymienione, wskazują wyraźnie, że najlepsza chęć Rządu Polskiego do wykonania Traktatu Ryskiego, który, w sposób, jak to już było wyżej zauważone, winien stać się podstawą współżycia narodów sąsiednich, jest udaremniiona przez Rząd Rosyjski, który nie przejawia życzenia stosowania się ścisłego do powziętych zobowiązań. Pomimo wszystko mam niepłonną nadzieję, że na stwierdzoną tutaj lojalność Rządu Polskiego, Rząd Rosji odpowie w ten sposób, że zajmie stanowisko analogiczne, co niewątpliwie wpłynie na umocnienie naszych stosunków pokojowych. Co zaś dotyczy wreszcie życzenia Rządu Rosji, wyrażonego w nocie, by komisja złożona z przedstawicieli Rosji, Białej Rusi i Ukrainy dokonała wspólnie z przedstawicielami Rządu Polskiego likwidacji instytucji, o których wzmiankowano, i by się zajęła wydalaniem pewnych osób z terytorjum polskiego, Rząd Polski stwierdza,

że pierwszy cel, dla którego komisja projektowana miała być zwołana, jest już zrealizowany przez władze polskie, co zaś dotyczy drugiego, to Rząd Polski jedynie może sądzić o tym, kto może korzystać w Polsce z prawa azylu i jakie to są osoby, których przebywanie jest niebezpieczne dla państwa, oraz kto winien być wysłany jako szkodliwy cudzoziemiec. Zgodnie z tym mniemaniem Rząd Polski wstrzymuje się od rozpatrzenia w szczególności żądania Rządu Rosji, wyrażonego w końcu jego noty, zważywszy, że to żądanie nie może wogóle być przedmiotem dyskusji o ile chodzi o dwa państwa suwerenne.

Minister Spraw Zagranicznych *Skirmunt*.

Depesza do Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych od Sekretarza Rosyjsko-Ukraińskiej Delegacji Pogranicznej Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej Komisji Mieszanej (tłum.)

Mińsk, 4 sierpnia 21 r. L. 124/C.

Donoszę o fakcie następującym: w nocy z 31 lipca na 1-y sierpnia na odcinku straży pogranicznej 3-ej rotę 157 bataljonu wojsk Ogólnorosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej, znajdującym się w obwodzie Kołosowa, wykryto złaczenie obcego drutu z naszą siecią telefoniczną, łączącą 3-cią rotę ze sztabem 157 bataljonu. Komisja, która udała się na śledztwo, ustaliła 2 fakty następujące:

1) 1921 r. 31 lipca przez naszą Komisję Mieszaną, to zn. przez przedstawicieli rosyjskiej straży pogranicznej t. j. Dmitrjewa, Szapirę i Griaznowa, tudzież przez przedstawicieli ze strony polskiej — kapitana polskiej straży pogranicznej, spisano akt następujący.

Po stronie R. S. F. S. R. wykryto telegraf polowy, który potajemnie był włączony w linię telefoniczną wojsk pogranicznych R. S. F. S. R. i szedł przez granicę państwową pomiędzy R. S. F. S. R. a Polską na polskie terytorjum. W celu zbadania przez wspomnianą wyżej Komisję, po porozumieniu się wspólnym obu stron i po zapewnieniach ustnych co do nietykalności osobistej, dokonano oględzin na drodze wspomnianego wyżej telefonicznego drutu polowego i podczas oględzin tych ujawniło się co następuje: telefoniczny drut polowy, który był włączony w linię telefoniczną wojsk pogranicznych R. S. F. S. R. przechodził w ukryciu przez granicę R. S. F. S. R. i Polski do chutoru Kołosowo, znajdującego się na terytorjum polskim w odległości jednej wiorsty od polskiej stacji kontrolującej, Kołosowo. Drut, jak widać było z tego wszystkiego, był włączony do stodoły chutoru i gdyśmy się zjawili, był obcięty tuż przy ścianie stodoły. We wspomnianym wyżej chutorze wykryliśmy żołnierzy Bałachowicza w liczbie 16; ubrani byli w mundury angielskie na wzór rządowych. Nasi przedstawiciele straży pogranicznej ze strony R. S. F. S. R. poprosili przedstawiciela ze strony polskiej o pozwolenie sprawdzenia dokumentów, u wspomnianych wyżej osobników na chutorze jako u osób, przebywających na terytorjum Polski. W odpowiedzi na prośbę naszą przedstawiciel Polski spytał tylko jednego z nich o nazwisko. Ten, trochę pomyślawszy, spytał w jakim celu i odrzekł: Filozofow-Miedwiediew, przyczem przedstawiciel Polski oświadczył przedstawicielom R. S. F. S. R., że ich nie zna, i że aresztować ich bez odpowiedniego na to zezwolenia władz polskich nie ma prawa. Na prośbę

naszą, t. j. przedstawicieli R. S. F. S. R., aby postawić posterunek w celu zabezpieczenia się od ucieczki osobników, znajdujących się na chutorze, zanim kwestja nie zostanie wyjaśniona, przedstawiciel polski zgodził się.

U w a g a: Na terytorjum Polski drut telefoniczny był oglądany z przedstawicieli R. S. F. S. R. tylko przez towarzyszy Szapirę i Griaźnowa, a ze strony polskiej przez wspomnianego wyżej kapitana.

Wszystko wyłożone w akcie niniejszym naszej komisji straży pogranicznej jest prawdziwe, co potwierdzamy naszymi podpisami. Akt niniejszy sporządzony został w 3-ch egzemplarzach: jeden z nich wręczony został kapitanowi, przedstawicielowi Polski.

Przedstawiciele straży pogranicznej R. S. F. S. R. Griaźnow, Szapiro.

Przedstawiciel straży pogranicznej ze strony Polski

Prawdziwe: *Grediuszko*.

II.

1921 r. 3 sierpnia, Mińsk.

My, niżej podpisani: naczelnik łączności wojsk Okręgu Mińskiego i Komisarz Poczty i Telegrafów Białej Rusi Grediuszko, pomocnik naczelnika łączności i inspektor Komisarjatu Poczty i Telegrafów Białej Rusi Kuźmin oraz przedstawiciel Wydziału Specjalnego Esaulow, sporządziliśmy akt niniejszy o tym, co następuje:

Na zasadzie oświadczenia osobistego zastępcy naczelnika oddziału pogranicznego № 3, tow. Nowickiego, dnia 2-go sierpnia o godz. 18-ej udaliśmy się automobilem na stację Niegorełoje, aby wyjaśnić wypadek włączenia przez bandytów drutu do naszej komunikacji telefonicznej. Po przybyciu na stację Niegorełoje o 20½ godz. 2-go sierpnia, o godz. 21-go udaliśmy się pociągami do granicy polskiej do miejscowości Kołosowo, dokąd przybyliśmy o godz. 21½ i przystąpiliśmy do zbadania wypadku włączenia przez bandytów drutu telefonicznego do naszej sieci.

Po zbadaniu dowódcy 3-ciej rotę 157 bataljonu, tow. Pozdniakowa, pomocnika jego tow. Griaźnowa, naczelnika posterunku № 6, Dmitrjewa, i wojskowego sędziego śledczego, tow. Szapiro, przystąpiliśmy do obejrzenia miejscowości, gdzie miało miejsce włączenie przewodników.

Znaleźliśmy co następuje: Na drodze, wiodącej od przystanku kolejowego, na 536 wiorście, znajduje się zaścianek Mizinowka, gdzie przebywa 3 rota 157 bataljonu Ogólno-rosyjskiej Kom. Nadzw. w odległości mniej więcej $\frac{3}{4}$ —1 wiorsty od drogi żelaznej i chutoru Nowinka obok wjazdu do letniska wśród lasu Kuropatowszczyzny byłego właściciela Czapskiego, odkryto miejsce, gdzie był włączony do linii kabla, łączącej 3-cią rotę ze sztabem 157 bataljonu w Kojdanowie, kabel telefoniczny szajki bandyckiej, rozłożonej po stronie polskiej w odległości mniej więcej wiorsty od granicy państwowej w chutorze Kołosowo. Na miejscu włączenia kabla przez bandytów do naszej linii znaleziono co następuje: kabel przeciwnika był włączony do naszego przez umieszczenie obok naszego w miejscu jego zetknięcia się z gałęziami sosny, na których leżał. Tuż obok sosny znaleziono kołek sosnowy zaostroszony, wzdłuż zaś kolka siekierą zrobione zagłębienie w postaci szczeliny i w szczelinę tę wpuszczono cienki kabel telefoniczny, którego koniec górny łączył się z naszym przewodem, a od podstawy, przykrytej gałęziami, rozchodził się po lesie pod ziemią na przestrzeni 1½—2 wiorst za granicą polską do chutoru Kołosowo, a stamtąd dalej w głąb Polski. Przed naszym przybyciem kabel ten od miejsca jego włączenia aż do granicy po naszej stronie, z rozkazu Pogranicznego Wydziału Specjalnego, został zdjęty przez komendanta 3-ciej rotę, tow. Pozdniakowa, wobec pomocnika jego Griaźnowa, naczelnika posterunku 6-go, tow. Dmi-

trjewa i wojskowego sędziego śledczego, tow. Szapiro. Na granicy kabel przechodził pod mostem i był przeniesiony w ten sposób przez granicę państwową. Przykryty zwierzchu balami i ukryty we mchu, kabel ten obecnie jeszcze leży po stronie polskiej i widać, jak część owego kabla na polskim terytorjum ściele się lasem w kierunku chutoru Kołosowo. Kabel, zdjęty na naszym terytorjum, i kolek, w którym był zrobiony bezpiecznik, są przyłączone jako corpus delicti do protokołu, sporządzonego przez dowództwo 157 batalionu 3-ciej rotы i posterunku pogranicznego № 6. Praca włączania kabla—wykonana zgruba przez monterą, jak można przypuszczać mało doświadczonego, lecz sprytnego. Użyto kabla nowego, wyrobu zagranicznego. Wszystkie wolne przewodniki rządowej linii kolejowej, na przestrzeni od Niegorjeloje do granicy polskiej, zostały zizolowane w różnych odstępach i zadołowane gwoździ zabezpieczenia się przed możliwością włączenia do nich obcych przewodników. Przewodnik, dostarczony pełnomocnikowi punktu wymiany, tow. Tumanowowi zgodnie z poleceniem naczelnika pogranicznego Wydziału Specjalnego № 3, dla komunikacji bezpośredniej ze st. Niegorjeloje na granicy polskiej, jest zamknięty, gdyż z powodzeniem można korzystać z komunikacji posterunku pogranicznego z granicą.

Przytoczone wyżej postanowili zapisać w niniejszym akcie i sporządzić go w 5-ciu egzemplarzach.

Naczelnik łącznikowy wojsk okręgu Mińskiego i Komisarz Poczty i Telegrafów Białorusi *Grydziuszo*.

Pomocnik naczelnika łącznikowego i inspektor łącznikowy Białorusi *Kuźmin*.

Przedstawiciel Wydziału specjalnego. Pełnomocnik pogranicznego wydziału specjalnego № 3. *Esaulow*.

Sekretarz Delegacji (podpis).

Tłumaczenie noty do polskiego ministra do spraw zagranicznych
hr. Skirmunta.

Z dn. 14 sierpnia r. 1921

Rosyjski i ukraiński Rządy Radzieckie mają zaszczyt zawiadomić Rząd Polski o zajściu pogranicznym, spowodowanym przez polskie władze wojskowe w okolicy Olewska. Według otrzymanych doniesień od punktu pogranicznego Nowogród - Wołyński z dnia 10-go sierpnia, polskie władze wojskowe, w okolicy posterunku Nr. 1, Żurżewicze, o 20 wiorst na północ od Olewska, zażądały, aby ukraińska straż pograniczna opuściła natychmiast stację styczną między Żurżewiczami a Wojtkowiczami, znajdującą się na północ od Olewska. Stosownie do brzmienia artykułu 2-go traktatu ryskiego, granica w rejonie Olewsk - Sarny powinna przechodzić „między st. Ostki i st. Snowidowicze, pozostawiając po stronie Ukrainy wsie: Wojtkowicze, Sabicze i Michajłowkę-Budnisko, a po stronie Polski—wsie: Radziwillowicze, Ratków, Bielew, Jarkaja Bielewiza i Snowidowicze”. Co się zaś tyczy wsi Żurżewicze, to wieś ta, jako położona znacznie dalej na wschód od linii, przechodzącej przez wymienione powyżej punkty, bezspornie należy do Ukrainy, co się samo przez siebie rozumie.

Rząd Radziecki Ukrainy w jaknajenergiczniejszy sposób protestuje przeciwko postępowaniu polskich władz wojskowych na posterunku Nr. 1 i liczy na to, że Rząd Polski ze swej strony przedsięwzięcie natychmiastowe środki celem zlikwidowania owego zajścia graniczne-

go, stanowiącego jawne pogwałcenie traktatu ryskiego, oraz ukarze winnych.

Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych R.S.F.S.R. *Czyczerin*.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych U. S. R. R. U. *Rakowski*.

POSELSTWO POLSKIE
W MOSKWIE.
Nr. 19 T.

Moskwa, dn. 20 sierpnia 1921 r.

Do Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych
w miejscu.

Rząd Polski, dążąc do usunięcia wszelkich objawów, niezgodnych z duchem i postanowieniami pokoju, zmuszony jest zwrócić uwagę Rządu Rosyjskiego na przekroczenia przez organy rządowe rosyjskie postanowień Traktatu Ryskiego.

Rząd Polski, w nocy swej z dnia 11 lipca 1921 r. wyraził przekonanie, iż Rząd Rosyjski przez powstrzymanie niezgodnej z Traktatem Ryskim działalności niektórych swych organów przyczyni się do umocnienia dobrych stosunków sąsiedzkich, na których rozwoju obu państwom w równej mierze zależeć powinno.

Nie wątpiąc w dobrą wolę Rządu Rosyjskiego i chcąc mu ułatwić zadanie, Rząd Polski w wymienionej nocy wskazał na najbardziej rażące przekroczenia Traktatu Ryskiego. Dotychczas jednak nie otrzymał odpowiedzi i z ubolewaniem stwierdza, iż jak dotąd napotyka nowe fakty, naruszające Traktat Pokojowy.

Rząd Polski jest w posiadaniu obfitego materiału, dowodzącego niezbitości, że Rząd Rosyjski nie tylko toleruje, ale sam bierze udział w akcji, dążącej do podkopania legalnego Rządu Polskiego i do obalenia ustroju społecznego w Polsce, oraz mającej na celu zaognienie stosunków polsko-rosyjskich.

Pomimo możliwie najściślejszego wyznaczenia linii granicznej w art. II Traktatu, oddziały rosyjskie i ukraińskie zajmują nadal pewne miejscowości, znajdujące się po polskiej stronie linii demarkacyjnej. I tak dnia 29 lipca r. b. do wsi Bialej, w gminie Wysockiej, wtargnął wojskowy oddział rosyjski. Dowódca oddziału oświadczył ludności, iż wieś Biała należy do Rosji, i że pokój z Polską nie jest ważny oraz, że wojska sowieckie wkrótce zajmą wieś na stałe. Dalej dowódca oddziału uprowadził robotnika kolejowego, Danielczuka, i «zarekwirował» bydło. Wzburzona ludność zwróciła się do władz polskich, żądając obrony i indemnizacji szkód wyrządzonych.

Mimo układu, podpisanego w Mińsku przez pełnomocników obu stron, delegaci Rządu Sowieckiego do Komisji Rozjemczych nie wokonywują umów, podpisanych przez Komisje Rozjemcze. Podczas gdy polskie dowództwa oddziałów wydały rozkaz, aby podległe im posterunki nie czyniły trudności obywatelom, przekraczającym granicę na stronę polską celem zbioru plonów — władze sowieckie zabroniły zwozić siano i zboże z pól, należących do mieszkańców wsi polskich.

Aby zaradzić temu stanowi rzeczy, sprzeciwiającemu się ogólnie przyjętemu zwyczajom międzynarodowym, strona polska zainicjowała układ, podpisany w Kercu dnia 16 lipca przez odpowiednio upoważnionych przedstawicieli obu stron. Na mocy tego układu, obie strony zgadzają się zasadniczo na przekraczanie granic przez włościan przy zbiorze plonów, ustalając w tym celu pewne punkty kontroli, oraz zobowiązują się wystawiać niezbędne przepustki. Identyczną uchwałę powzięła dnia 10 lipca Mieszana Komisja Rozjemcza w Mińsku. Jednak władze sowieckie nie tylko nie dotrzymały powyższych umów, lecz nadal szykanowały obywateli polskich przy zbiorze plonów. Stan powyższy trwa do dnia dzisiejszego, a władze sowieckie tłumaczą go tym, że rosyjskie władze centralne w Moskwie nie akceptowały odnośnej umowy.

Rząd Polski wyraża swoje zdziwienie, iż Rząd Rosyjski nie dotrzymuje umów, podpisanych przez jego przedstawicieli, zaopatrzonych w odpowiednie pełnomocnictwa i protestuje przeciwko temu, że Rząd Rosyjski udziela pełnomocnictw, uchylając się następnie od konsekwencji, z nich wypływających.

Dalej Rząd Polski domaga się stanowczo, aby Rząd Rosyjski ukrócił nieprawne postępowanie władz swoich, które systematycznie zabierają w czasie robót w polu zboże, inwentarz martwy i żywy, należący do obywateli polskich, obiecując go zwrócić wzamian za złożenie deklaracji o chęci przynależności do Rosji.

W okolicach Korca włościanie, pozbawieni chleba, doprowadzeni do rozpacz, próbowali napaść na rosyjskie posterunki graniczne. Zawdzięczając energii miejscowych władz polskich udało się uniknąć zbrojnych wystąpień.

Rząd Polski domaga się z całą stanowczością ukrócenia tego rodzaju postępowania władz rosyjskich w stosunku do ludności polskiej i zaznacza, iż nie może ponosić odpowiedzialności, jeżeli wywoła ono ekscesy rozgryzionej ludności.

W związku z wyżej wymienioną sprawą, organy władz rosyjskich przeprowadzają planową agitację, sprzeciwiającą się art. V Traktatu Ryskiego, a dążącą do wywołania wśród ludności polskiego pogranicza fermentu, wrogiego obecnemu ustrojowi Rzeczypospolitej.

Rząd Rosyjski wspólnie z Rządem Ukraińskim prowadzi za pomocą swoich organów agitację i propagandę na terytorjum polskim oraz tworzą organizacje, czyniące zamach na całość terytorjalną Polski i przygotowujące obalenie jej ustroju państwowego i społecznego drogą gwałtu.

Najbardziej rażącym przykładem tej akcji, o szeroko zakreślonych rozmiarach, jest udział Rządu Rosyjskiego i Rządu Ukraińskiego w organizacji tak zwanego «Zakordotu» (Zakordonnowo Otdział).

Nie ulega wątpliwości, że Rząd Rosyjski finansuje działalność «Zakordota». Według zeznań członków i współpracowników tej instytucji, fundusze w postaci pieniędzy i brylantów dla Kijowskiego pododdziału «Zakordota» były przysłane z Moskwy za pośrednictwem Banku Kijowskiego. Rządowi Polskiemu jest wiadome, iż około 10 czerwca b. r. p. Markus, naczelnik charkowskiego Oddziału «Zakordota» wydał p. Rusakowi, prezesowi «Oblastnowo Zakordota» w Równym, około 20 karatów brylantów na cele akcji w Polsce. Dla tegoż Komitetu wysłano z Charkowa do pododdziału w Kijowie w tydzień później 175 karatów brylantów. Ponadto Rząd Polski ma dane, iż Rząd Rosyjski asygnował znaczną ilość karatów brylantów na akcję w Polsce, a dalej, że p. Chrysticz, członek «Oblastnowo Komiteta» w Równym, otrzymał 175 tys. rubli carskich i 20 karatów brylantów jako budżet na jeden miesiąc.

Rząd Polski ustalił, że celem działalności «Zakordota» jest wywołanie przewrotu komunistycznego w Polsce drogą lokalnych powstań zbrojnych ludności miejscowych, którym to powstaniom kierownicy «Zakordota» starają się nadać charakter ruchu narodowościowego ukraińskiego i białoruskiego. Dalej ustalił, że działalność «Zakordota» rozciąga się również i na Rumunję i na państwa Bałtyckie.

Rząd Polski posiada dane, iż p. Markus przewidywał w instrukcjach, wydawanych swym podwładnym, organizowanie oddziałów bojowych za pomocą elementów narodowo-ukraińskich, które miały działać pod nazwą oddziałów Petlury. Celem tej akcji miało być stworzenie dowodów, na zasadzie których można byłoby zarzucić Polsce niedotrzymanie Traktatu przez popieranie organizacji wrogich Rządowi Rosyjskiemu.

Rządowi Polskiemu jest wiadome, że «Zakordot» podlega bezpośrednio Centralnym Komitetom Komunistycznej Partji Rosji i Ukrainy, w skład których wchodzi członkowie obu Rządów, a nawet b. pełnomocnicy Rządów, którzy podpisali Preliminarja Pokojowe.

Rząd Polski jest w posiadaniu przepustek (legitymacji), wystawionych przez Prezydium Kijowskiego pododdziału «Zakordota» (Pododdziel Prawobrzezja i Galicyny), datowanych w ostatnich dniach maja 1921 r., podpisanych między innymi przez sekretarza Prezydium, p. Stanisławskiego. Przepustki te są dowodem, iż «Zakordot» jest instytucją rządową, tak ukraińską, jak i rosyjską, zważywszy, iż zawierają one polecenia do wszystkich władz kolejowych i wojskowych, a specjalnie do «Osobych Otdielów» i «kontrolnych punktów» na pograniczu, aby udzielały wszelkiej pomocy okazicielowi legitymacji, a to w myśl postanowień Rewolucyjnego Wojennego Sowietu Południowo-Zachodniego Frontu z dn. 8 czerwca za Nr 245.

Na wypadek wykrycia organizacji «Zakordota», członkowie tej instytucji otrzymali instrukcję, aby, agitując wśród ludności, nie przyznawali się, że zostali przysłani z Rosji lub Ukrainy i aby nie utrzymywali żadnego kontaktu z oficjalnymi przedstawicielstwami i misjami Rządów Rosji i Ukrainy w Polsce.

Rząd Polski domaga się likwidacji «Zakordota» i wszelkich jego oddziałów, pododdziałów, «Oblastnych Komitetów», Gubernjalnych i innych «Trojek», oddziałów powstańczych i wogóle wszelkich organizacji, których akcja skierowana jest przeciw Polsce.

Według wiadomości Rządu Polskiego postanowiono obecnie przelać całą akcję «Zakordota» na Biuro III Międzynarodówki, aby uniknąć skompromitowania Rządów Sowieckich.

Wobec tego Rząd Polski zaznacza z całą stanowczością, iż czyni odpowiedzialnym Rząd Rosyjski za wszelką działalność III Międzynarodówki, tak długo jak ona znajduje się na terytorjum Rosji i o ile w zakresie swej działalności obejmuje w jakikolwiek sposób Rzeczpospolitą Polską.

Repatriacja, przewidziana przez art. IX Traktatu Ryskiego, nie jest sumiennie przeprowadzana przez władze sowieckie, które tylko pozornie trzymają się lojalnie postanowień Układu o Repatriacji, w rzeczywistości zaś stosują bierny opór. Wysyłanie transportów osób cywilnych odbywa się według list, układanych ze świadomym celem zatrzymania inteligencji i fachowców. Pomimo, że istnieje specjalnie stworzony aparat, w sprawy repatriacyjne ingerują zupełnie bezprawnie Czerwoczerwona Komisja i władze lokalne.

Rząd Rosyjski tendencyjnie stwarza kategorie ukrytych zakładników, spisu których nie podaje do wiadomości władz polskich, i w ten sposób nie dopuszcza do ich repatriacji. Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z elementarnymi zasadami stosunków międzynarodowych i zmusza Rząd Polski do żądania, aby Rząd Rosyjski bezwzględnie wydał Polsce ukrytych za-

kładników, pozostających w najgorszych warunkach moralnych i materialnych.

Rząd Polski protestuje przeciw dążeniom Rządu Rosyjskiego do stworzenia obok planowej akcji repatriacji, ujętej układem o repatriacji, równoległego ruchu bezplanowego, mającego na celu żywiołowe skupienie uchodźców i utrudnienie kontroli władz polskich nad ich przepływem do kraju. Rząd Polski podkreśla, iż akcja ta tamuje, a nawet niweczy planową repatriację, nad prowadzeniem której usilnie pracują kompetentne organy Rzeczypospolitej.

Strona rosyjska wykazuje w każdym miesiącu niedobory w liczbach transportów, które sięgają kilkunastu tysięcy osób cywilnych. Rząd Polski domaga się, aby władze rosyjskie dotrzymywały uchwał Mieszanych Komisji Repatriacyjnych oraz skrupulatnie wypełniały przyjęte rozkłady transportów.

Rząd Polski stwierdza, że jego dążenia, zmierzające do ustalenia pokoju oraz sąsiedzkich stosunków, ciągle natrafiają na brak dobrej woli ze strony Rządu Rosyjskiego, aby raz przyjętym zobowiązaniom lojalnie uczynić zadość.

Rząd Polski wyraża nadzieję, iż szybki termin wypełnienia słusznych jego postulatów, zawartych w nocie niniejszej, umocni go w przekonaniu, iż Rząd Rosyjski szczerze dąży do wzajemnego umocnienia pokoju, zwłaszcza po ustanowieniu stosunków dyplomatycznych.

Chargé d'Affaires Rzeczypospolitej Polskiej
Roman Knoll.

Nota Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rad Białej Rusi A. Czerwiakowa do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, pana Skirmunta (tłum.).

21 sierpnia, 1921 r.

Rząd Socjalistycznej Republiki Rad Białorusi otrzymał z Zachodniej części Białorusi, która odeszła do Rzeczypospolitej Polskiej (b. gub. Grodzieńska, oraz części Mińskiej i Wileńskiej) komunikat następujący:

Miejscowe władze polskie zamykają kulturalne instytucje białoruskie, nie obwiniając ich w niczym. Władze polskie wzbraniają swobody cświaty. Ze 150 szkół białoruskich, które tam były pierwiej, obecnie pozostały tylko dwie.

Żandarmi źle się obchodzą z włościanami, aresztują ich, ponieważ chcą oni otworzyć szkoły białoruskie. Miało to, np. miejsce w Małej Brzostowicy, gub. Grodzieńskiej, gdzie obito połowę wszystkich włościan i aresztowano z pomiędzy nich 16-u. Białorusinom zabrania się organizować stowarzyszenia samopomocy i kooperatywy, zabrania się zebrań kooperatyw i aresztuje się ich instruktorów na rozkaz administracji. W gub. Grodzieńskiej zamknięto do 20 kooperatyw. W Grodnie nie wydaje się żywności, nawet z tych zapasów żywnościowych, jakie przesyłają filantropijne stowarzyszenia zagraniczne dla zrujnowanej Białorusi i dla złobków dziatwy białoruskiej. Prawie wszystko władze polskie oddają instytucjom polskim.

Głodne dzieci zostają oddawane wyłącznie pod wpływ tych właśnie instytucji, a w nich się je polonizuje.

Władze miejscowe zabraniają przesyłania gazet białoruskich i konfiskują je na pocztach, a osoby czytujące te gazety, są uważane za bolszewików, nawet jeśli te gazety nie posiadają charakteru bolszewickiego. — Przeprowadza się systematyczne rewizje wśród czytelników i grożą aresztami.

Tak się stało w okręgu Wileńskim w Kantonie Jurewickim, gdzie z rozkazu naczelnika Kantonu żołnierze grozili mieszkańcom Wileńskiego Okręgu, którzy przy rejestracji zapisywali się jako białorusini, że oni ich aresztują lub wyszłą do Rosji.

Pan Uss, inspektor Okręgu Lidzkiego, oznajmił nauczycielom, że w roku przyszłym znieść szkołę białoruską. Z rozporządzenia naczelnika departamentu Oświaty, starszy z pomiędzy białoruskiego nauczycielstwa w Boruni, 15 maja roku bieżącego został aresztowany.

Rząd Republiki Białorusi tym nie mniej jest zmuszony uważać wyliczone wyżej fakty i wiele innych, które doszły do jego wiadomości, jako naruszenie p. 7. paragrafu pierwszego Pokoju Ryskiego, zawartego z Polską.

Wyżej wskazany punkt gwarantuje osobom białoruskiej narodowości, które się znajdują w granicach Rzeczypospolitej Polskiej prawo swobodnego rozwoju ich języka i kultury.

Rząd Republiki Białorusi odrzuca myśli o tym, żeby znieważanie białorusinów w Zachodniej Białorusi miało miejsce za wiedzą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i ma nadzieję, iż Rząd Rzeczypospolitej Polskiej stworzy stan rzeczy, sprzyjający rozwojowi języka i kultury białoruskiej zgodnie z p. 7-ym pierwszego paragrafu Traktatu Pokojowego. Rząd Republiki Białorusi ze swojej strony śpieszy skonstatować ten fakt, że on nie nastawa na prawa mieszkańców narodowości polskiej w Radzieckiej Białorusi i że wprowadza w życie odpowiednie zarządzenia, bacznie ochraniając ich prawa. Przyjm pan, panie ministrze, słowa szczerego i prawdziwego poważania.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i Komisarz Ludowy.
Spraw Zagranicznych. *A. Czerwiakow.*

Nota Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych do przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie. (tłumaczenie).

Dnia 8-go września 1921 r.

Szanowny Panie Pełnomocniku!

Po tym, gdy Rząd Rosji w nocie z dn. 4-go lipca odsłonił przed Rządem Polskim szeroki obraz zorganizowanych wtargnięć do Republik Radzieckich i spisków przeciw władzy radzieckiej, jakie są dokonywane z Warszawy, przy stałym współdziałaniu władz polskich, Rząd Polski w nocie z 11-go lipca zaprzeczył większości zarzucanych mu faktów i wysunął ze swej strony szereg oskarżeń przeciw Rządowi Rosji. Wtedy jednak Rząd Rosji nie uważał za celowe prowadzić nadal polemiki w tej sprawie. Wybraliśmy inną drogę, nie bacząc na to, że stanowczo każdy punkt, każde twierdzenie noty rosyjskiej z dn. 4-go lipca mogą być z naszej strony potwierdzone dowodami dokumentalnymi. Tak, na przykład, co do stanowiska i roli hrabiego De Weyno-Solohuba mamy korespondencję Borysa Sawinkowa, z której wynika, że Rząd Polski istotnie polecił mu pełnienie funkcji, o których mówiliśmy, i że tenże, zarządzając z polecenia Rządu Polskiego wojskami białychwardystów rosyjskich, przedsiębrał środki ku temu, aby oddziały kozaków pełniły służbę pograniczną i aby tak zwane „byłe rosyjskie armje internowane“ skierowane były do robót prywatnych, zgodnie z pla-

nami Borysa Sawinkowa. Również nasze twierdzenie o tym, że II-gi Oddział Polskiego Sztabu Gieeneralnego dawał możność organizacji Sawinkowa wysyłania do Rosji trucizny, opiera się między innymi na dokumencie za podpisem majora Sztabu Gieeneralnego Beka. Gdyby proponowany przez nas plan rozpatrzenia danej sprawy przez Komisję Mieszaną doszedł do skutku, dokumenty niezbędne byłyby jej przedstawione.

Rząd Rosji nie prowadził dalej jednak polemiki dlatego, że miał wówczas jeszcze nadzieję, iż Rząd Polski będzie tak lojalnie traktował wykonywanie swych zobowiązań i elementarne wymagania dobrych stosunków sąsiedzkich, że sam położy kres wszystkim wskazanym zjawiskom, gwałcącym tak brutalnie zarówno Traktat Ryski, jak podstawowe zasady jakichkolwiek bądź stosunków pokojowych. Po upływie dwóch prawie miesięcy Rząd Rosji musi przyznać, że pod tym względem się pomylił. Zbrodnica robota organizacji Sawinkowa i innych nie tylko nie ustala, lecz, przy trwającym nadal stałym i najbliższym współdziałaniu władz polskich, ujawnia się coraz bardziej jej ożywienie i wogóle działalności band i organizacji kontrewolucyjnych wzdłuż granic Republiki Radzieckich. Rząd Polski nie może w żadnym razie twierdzić, jakoby zgola nie wiedział o Związku Narodowym Obrony Ojczyzny i Wolności, gdyż na zjeździe tego Związku w Warszawie, trwającym od 13-go do 16-go czerwca, na którym właśnie rozważano wszystkie szczegóły jego prowokacyjnej działalności spiskowej i powstańczej w Republikach Radzieckich, brał udział przedstawiciel Rządu Polskiego, pułkownik Sztabu Gieeneralnego, który przyrzekł oficjalnie Sawinkowowi stałe współdziałanie w imieniu Naczelnika Państwa i całego narodu polskiego. Organ Sawinkowa „Swoboda“, wydawany legalnie w Warszawie, komunikuje, wcale się nie krępując, o powstańczej i spiskowej działalności Związku. Co więcej, w warszawskiej gazecie żydowskiej „Naer Hajnt“ z dn. 9-go sierpnia w Nr. 181-ym, w wyjaśnieniu Borysa Sawinkowa, udzielonym zaproszonemu przezeń współpracownikowi gazety, mówi się poprostu: „Co do tego, co się dzieje w niektórych miejscowościach Białej Rusi, mogę oświadczyć stanowczo, że oddziały wojskowe, mające jakikolwiek bądź stosunek do naszej organizacji (Związek Obrony Ojczyzny i Wolności) składają się z tak wybranych i przefiltrowanych żywiołów, że o jakichkolwiek bądź przestępstwach wśród nich nie może być mowy“. I dalej mówi on: „Mam możność śledzić każdy krok i czyn naszych oddziałów, rozrzuconych na wielkim terytorjum Białej Rusi“. W swej odpowiedzi Sawinkowowi w Nr. 183-ym tejże gazety, generał Bułak-Bałachowicz mówił: „Oświadczam, że należałoby aresztować oficerów Pawłowskiego, Wojciechowskiego, Pawłowa i innych, którzy są finansowani i urabiani przez Rosyjski Komitet Polityczny. Oficerowie ci byli oskarżeni i znajdowali się pod śledztwem jeszcze w mojej armji. Obecnie są oni wypuszczeni przez Sawinkowa na wolność i prowadzą dalej jego robotę na Białej Rusi. Ostatnie ofiary niedawnych pogromów—to robota wymienionych oficerów, których Sawinkow broni i zrzuca całą winę na moje barki“.

Wzmozżona działalność band kontrewolucyjnych na granicach Republiki Radzieckich odbywa się w najściślejszym kontakcie z władzami polskimi i przedstawicielami centralnego Rządu Polskiego. Posiadamy w swym rozporządzeniu zaświadczenia, znalezione u zabitych bandytów-białogwardystów o tym, że okaziciel danego zaświadczenia rzeczywiście należy do wskazanego oddziału partyzanckiego, podlegającego Wszechrosyjskiemu Komitetowi Związku Narodowego Obrony Ojczyzny i Wolności, co poświadcza podpis członka Komitetu, Wiktora Sawinkowa. Te same osoby mają zaświadczenia urzędowe od oddziału 2-go dywizji odpowiedniej armji polskiej o tym, że dana osoba działa w kontakcie z oddziałem 2-gim. Takie same dokumenty znaleziono u osób, wysłanych — jak brzmi treść oficjalna

owych zaświadczeń—„przez Związek Narodowy Obrony Ojczyzny i Wolności do Rosji Sowieckiej na robotę“. Podczas gdy w nocy z dn. 11-go lipca Rząd Polski oświadczył, że żadne jego organy nie wydają dokumentów na zasadzie zaświadczeń organizacji Sawinkowa, wydawanie takowych przez władze polskie na wskazanej zasadzie jest i do obecnego czasu zjawiskiem codziennym. Odpowiednie organy naszego Rządu posiadają nadmiar podobnych dokumentów, stwierdzających fakt powyższy.

Białogwardziści, oddziały partyzanckie Związku Narodowego Obrony Ojczyzny i Wolności i jego agienci, którzy przekraczają granice radzieckie, dokładają obecnie wszelkich starań, aby uniemożliwić kampanję żywnościową, prowadzoną w zachodnich okręgach Republik Radzieckich i mającą jaknajżywotniejsze znaczenie dla wszystkich Republik Radzieckich na cały rok. Wykonywując dokładnie dyrektywy oficjalne „Komitetu Wszechołuskiego“ Sawinkowa, mają oni na celu zniszczenie i rozgrabienie składów żywnościowych i punktów dostawy zboża, zniszczenie i zepsucie produktów i dróg, rozstrzeliwanie pracowników żywnościowych, agitację wśród włościan przeciw oddawaniu zboża, wogóle wszystkie te sposoby, jakie wystawia oficjalnie Wszechołuski Komitet Sawinkowa dla zduszenia kościstą dłonią głodu Władzy Robotniczo-Włościańskiej.

W czasie, kiedy szerokie warstwy społeczne we wszystkich krajach poruszone są do głębi wstrząsającymi wiadomościami o klęsce głodowej w Rosji, wywołanej przez posuchę, Rząd Polski okazuje najbardziej energiczną pomoc organizacjom i bandom, próbującym przeszkodzić kampanji żywnościowej w Republikach Radzieckich i pozbawić je środków walki z niesłychanymi cierpieniami ludności głodującej.

Ścisły związek i współpraca polskich organów rządowych z organizacjami Sawinkowa i innymi kontrrewolucjonistami występują w posiadanych przez nas dokumentach w coraz jaskrawszym świetle.

Jednakowoż jest i fakt nowy—jest nim próba zamaskowania tego związku i samego udziału Borysa Sawinkowa w działalności kontrrewolucjonistów—przy pomocy systemu środków konspiracyjnych. Przedstawiciel Ministerjum Wojny, a mianowicie 2-go Oddziału Sztabu Głównego, major Kiezkowski, w liście urzędowym (Liczba 32,185/B. D./I) z dnia 23 sierpnia, zawiadamia naczelnika Informacyjnego Biura Rosyjskiego Komitetu Politycznego, Wiktora Sawinkowa: „Pragnąc, by stosunki nasze były jaknajbardziej konspiracyjne, będę oznaczać swe listy firmą „Karol Krajewski i S-ka“ i, jako Krajewski, będę podpisywać wszystkie poufne papiery. Bądź pan łaskaw zakomunikować mi, jaką formę zastosuje pan dla naszej dalszej korespondencji. Konspirację naszych instytucji stawiam jako warunek niezbędny, przyczym robię to na mocy rozkazu mego naczelnika“.

W piśmie, L. 01499 z dnia 25-go sierpnia Wiktor Sawinkow komunikuje majorowi Kiezkowskiemu: „W odpowiedzi na list Pański z dnia 23-go sierpnia mam honor donieść, że od dziś dnia będę się podpisywał L. Strzałkowski, przedstawiciel firmy Baczewski we Lwowie. Wszystkie pakiety będą przesyłane wyłącznie przez porucznika Mysłowskiego“.

W rękach naszych znajduje się część korespondencji pana Strzałkowskiego, t. j. Wiktora Sawinkowa z panem Krajewskim, t. j. majorem Kiezkowskim. W związku z powyższymi faktami Rząd Rosji oznajmia, że w żadnym wypadku nie może uważać, aby zadośćuczynieniem dla niego było pozorne i fikcyjne zniknięcie wrogiej organizacji bojowej, wobec zupełnego i faktycznego jej zachowania, pod innymi nazwami i imionami. Rząd Rosji jest zmuszony, jak uprzednio, nastawać na niezwłoczny faktyczny usunięcie z granic Polski całego kierowniczego ośrodka, winnego wskazanych wrogich, bojowych i spiskowych aktów.

Przez majora Kiezkowskiego, pod nazwą Krajewskiego, władze polskie komunikują stale organizacji Sawinkowa korzystne dla niej wiadomości oficjalne. Tak, na przykład, 25-go sierpnia pan Krajewski zawiadamia Wiktora Sawinkowa, że należy oczekiwać w ciągu dni kilku noty Rządu Radzieckiego w danej sprawie, 29-go sierpnia pan Strzałkowski, t. j. Wiktor Sawinkow, dziękuje panu Krajewskiemu, t. j. majorowi Kiezkowskiemu, za dostarczone przez niego wiadomości i komunikuje o niektórych pracownikach pana Gnilorybowa, t. j. w rzeczywistości o niektórych kozakach, którzy weszli w porozumienie z firmą Ignatów i S-ka, t. j. w rzeczywistości sympatyzujących z władzą radzieką. Podobne wiadomości bracia Sawinkowowie już niejednokrotnie uprzednio komunikowali władzom polskim, na przykład 30-go lipca (L. 4158) przewodniczący Komisji Likwidacyjnej Rosyjskiego Ewakuacyjnego Komitetu w Polsce, Borys Sawinkow, donosi naczelnikowi 2-go Oddziału Sztabu Generalnego, pułkownikowi Matuszewskiemu, o 35 oficerach i 19 kozakach, których prosi on wycofać z 3-go Dońskiego pułku kozackiego, żeby tym samym przerwać ich szkodliwą działalność. Major Kiezkowski systematycznie przysyła Wiktorowi Sawinkowowi, w celu poufnego wykorzystania, ważniejsze oficjalne dokumenty. W korespondencji tej, między innymi, jest list majora Kiezkowskiego do Wiktora Sawinkowa z dnia 28-go sierpnia o działalności tak zwanego Zakordotu.

Z listu tego można wywnioskować, czym właściwie ów Zakordot wywołał tak gwałtowne niezadowolenie władz polskich. W liście tym mówi się, że agenci Zakordotu, wstępując do organizacji sawinkowskiej, dostarczają Rządowi Radzieckiemu dokumentów „potwierdzających nielojalność Polskiego Rządu w stosunku do Traktatu Ryskiego“. Major Kiezkowski dodaje: „Znany panu polski organ bezpieczeństwa, z którym ja utrzymuję ściśle stosunki, już przedsięwziął odpowiednie środki“. Ta korespondencja ujawnia też, że oficjalni kurjerzy przedstawicielstwa polskiego w Moskwie dostarczają z Warszawy do Moskwy i odwrotnie dokumenty organizacji Sawinkowskiej. Major Kiezkowski donosi Wiktorowi Sawinkowowi o przybyciu i odjeździe polskich kurjerów, dodając, że jeżeli Wiktor Sawinkow życzy cokolwiek przestać przez nich, winien się zwrócić w tej sprawie do porucznika G. W ten sposób sam Pan, Panie Pełnomocniku Nadzwyczajny, chociaż Pan dowodził podczas pertraktacji z nami Pańskiej zupełnej nieświadomości co do działalności agentów i organizacji Sawinkowa, w rzeczywistości podtrzymuje Pan przez Pańskich oficjalnych kurjerów, korzystając z dyplomatycznej ich nietykalności, łączność między znajdującą się w Warszawie kierowniczą grupą Sawinkowa i jego *współwyznawcami*, spiskowcami i prowokatorami w Moskwie. (choć w nocy z dnia 11-go lipca Rząd Polski twierdził, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za to, co się dzieje na terytorjum Rosji, zacytowane dokumenty wskazują, że, wręcz przeciwnie, na Rządzie Polskim leży bardzo wielka odpowiedzialność za rozwijającą się przy jego współudziale w granicach Rosji Radzieckiej działalność spiskowców i prowokatorów. Rząd Polski usiłuje osłabić właściwe znaczenie wszystkich tych faktów, wysuwając kontroskarżenia przeciw Rządowi Rosji. W imieniu Rządu Rosji oświadczam, że wykonywana on z zupełną lojalnością umowę Ryską i że w każdej chwili jest gotów usunąć fakty z nią sprzeczne, jeśliby istotnie miały one miejsce. Domniemane napady wojsk radzieckich na pewne wsi na polskim terytorjum polegają na tym, że w miejscowościach tych działają bandy miejscowe, których pojawianie się, między innymi, jest spowodowane niewykonywaniem przez Rząd Polski zobowiązań Traktatu o zachowaniu praw mniejszości narodowościowych, oraz temi prześladowaniami, których doznaje ludność białoruska od władz polskich. Bandy te, powstające samorzutnie, bez jakiego-

kolwiekbaż związku z organami Władzy Radzieckiej, niesłusznie nazywają siebie oddziałami radzieckimi. Z powodu zajścia w wiosce Biała, na posiedzeniu Komisji Rozjemczej Poleskiego okręgu 17—20-go sierpnia, rosyjscy delegaci wskazali, że wieś ta jest położona o 75 wiorst od granicy i że wszelka możliwość zjawienia się tam oddziałów radzieckich jest wykluczona. W tym samym jednak czasie z polskiej strony bez przerwy trwają napady i najścia na terytorjum Radzieckie. Żadnego zadośćuczynienia za to Republiki Radzieckie dotychczas nie otrzymały.

Tak samo również przy bliższym rozpatrzeniu innych zarzutów, czynionych przez władze polskie z powodu stosunków pogranicznych, wyjaśniono ich zupełną bezpodstawność, na co jest dosyć dowodów w pracach Komisji Rozjemczych.

Wszystkie prawie fakty konkretne, któremi Rząd Polski ilustruje swoje zarzuty przeciw Rządowi Rosji w przedmiocie pogwałcenia umowy, tyczą się nie Rosji, lecz Rządu Ukrainy, który ze swej strony, kiedy zajdzie tego potrzeba, da wszystkie konieczne wyjaśnienia i będzie odpowiednio pertraktował z Polską. Jego to się tyczą przytaczane w notach polskich mniemane fakty o tak zwanym «Zakordocie». Na zarzuty polskich not przeciw Rządowi Rosji oświadczam, że nigdy nie wspiera on ani pieniędzmi, ani innemi sposobami żadnych organizacji i żadnych czynów mających za cel dokonać przewrotu w Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd Rosji zaprzecza, jakoby organy jego drukowały jakoweś proklamacje i broszury w celu zrzucenia Rządu Polskiego lub oddzielenia części polskiego terytorjum. Żadne zastępy dla podobnych celów w Rosji się nie tworzą. Wspomniany w nocie polskiej Komitet Rewolucyjny nie był organem pochwycenia władzy w Polsce, lecz organem armji, która na zasadzie prawa wojennego wprowadzała w obwodach okupowanych przez armję organy czasowej władzy obywatelskiej. Komitet Rewolucyjny był rozwiązany jeszcze w Mińsku, przed zawarciem pokoju z Polską. Był jego prezes, t. Marchlewski, dawno już jest pochłonięty przez rokowania z Finlandją i ostatniemi czasy stale przebywa w Helsingforsie. Wspomniane w nocie polskiej z 11-go lipca kursy wojskowe nie są niczym innym, jak tylko zakładem wojskowo-naukowym armji czerwonej. Wielu Polaków, chcących pozostać obywatelami Rosji, dobrowolnie wstępuje do armji czerwonej i dla ich nauczania istnieją kursy z wykładowym językiem ojezystym. Żadnego celu wrogiego w stosunku do Polski kursy te nie mają. Wobec przebywania w armji naszej osób polskiego pochodzenia, mówiących po polsku, stworzenie takich kursów jest sprawą wyłącznie wewnętrzną Republik Rosji, sprawą, która nie powinna obchodzić żadnego innego rządu. Co się tyczy przeszkód powstających podczas obustronnej repatriacji jeńców i uchodźców, to przeszkody te stale powstają z winy Rządu Polskiego. Czyni przeszkody on mianowicie w wzmianie personalnej, po przeprowadzeniu której otrzymałby tych jeńców, otrzymanie których byłoby dla niego pożądane. Rząd Polski skarży się stale, że ze strony rosyjskiej wysyłane są zbyt wielkie tabory na polskie punkty odbiorcze, a tymczasem uparczywie odmawia otwarcia trzeciego punktu wymiennego w kierunku na Połock. Nawet porównać nie można treści drobnych zarzutów, stawianych w tej sprawie Rosji przez Rząd Polski, z tą olbrzymią winą, która spoczywa na władzach polskich w związku z zastraszającym obchodzeniem się z rosjanami w granicach Polski.

Rząd Polski jest całkowicie odpowiedzialny za te wszystkie okropności nie do opisania, które dotychczas dzieją się bezkarnie w takich miejscach jak obóz w Strzałkowie. Wystarczy wskazać na to, że w ciągu dwóch lat ze stu trzydziestu tysięcy jeńców rosyjskich umarło w Polsce 60 tysięcy.

Wszystkie skargi Rządu Polskiego Rząd Rosji rozpatrzy w duchu najzyczliwszym, gdy tylko pomiędzy obydwojma krajami rozpocznie się praca pokojowa, której na przeszkodzie stoi prowadzenie w dalszym ciągu działań wrogich przez popieranych przez Rząd Polski białogwardystów. Rząd Rosji nie popiera żadnych powstańców w granicach Republiki Polskiej. Jeśli mu wskażą, jakiegokolwiek fakty niezgodne z tą zasadą potrafi je usunąć. Rząd Rosji przystąpił do wypełnienia umowy Ryskiej z całkowitą lojalnością i największą gotowością, wypełniania jej z całą energią we wszystkich szczegółach. Lecz jest to możliwe tylko w tym wypadku, jeśli wypełnianie zobowiązań jest obustronnym. Tylko wtedy nastąpi prawdziwy pożądany przez Rząd Rosji pokój, gdy Rząd Polski przestanie rękami białogwardystów wdziarać się do Republiki Radzieckich, uniemożliwiać kampanję żywnościową, tworzyć spiski w Rosji Radzieckiej. Ustanowienie stosunków przyjaznych z Polską jest jego najszczerzszym życzeniem. Dla tego celu gotów jest Rząd Rosji zrobić wszystko, co leży w granicach zobowiązań pokojowych. Lecz dopóki Rząd Polski rękami Sawinkowa prowadzi akcję wroga względem niego, dziwnym byłoby spodziewać się, żeby Rząd Rosji oddawał złoto rosyjskie Rządowi Polskiemu na zaopatrzenie Sawinkowa. Niechaj Rząd Polski nie sądzi, że klęska głodowa, która dotknęła Rosję, zmniejszyła siłę dążenia Republiki Radzieckiej do odparcia zamachów z zewnątrz na jej spokój i bezpieczeństwo.

Rząd Rosji będzie oczekiwał aż Rząd Polski przystąpi na koniec do lojalnego wypełnienia Umowy. Plan utworzenia Komisji Mieszanej, wysunięty przez Rząd Rosji w nocy z 4 lipca, był tylko jedną z możliwości technicznych ku najszybszemu usunięciu przeszkadzających robocie pokojowej zjawisk. Rząd Rosji gotów jest zgodzić się na jakikolwiek plan, mający to samo na celu, aby tylko cel ów był osiągnięty, i nie pragnie nic ponad pokojowe i przyjazne pożycie z Polską.

Szerokie masy pracujące Rosji pragną pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Niech Rząd Polski nareszcie wypełni § 5 umowy pokojowej, a między Polską i Rosją ustalą się niezachwiane stosunki przyjazne.

Rząd Rosji ma nieplonną nadzieję, że Rząd Polski nie zapragnie dalszą polemiką i formalnemi wymówkami zaostreżać stosunków i zgodzi się omówić sposoby usunięcia przyczyn. tamujących ustalenie pożądanych przez obydwa rządy stosunków przyjaznych i wprowadzenia w życie umowy pokojowej.

Racz przyjąć, panie ministrze pełnomocny, zapewnienia mego głębokiego szacunku i poważania.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych *Czyzerin*.

Komunikat Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych.

Moskwa, 13 września 1921 r.

W odpowiedzi swej Noulens'owi, z dn. 7-go września b. r., L. K. S. Z. pobieżnie wypowiedział przypuszczenie, że dla Francji, która w stosunku do Rosji nie wyrzekła się swych planów interwencyjnych, wysłanie Komisji, rzekomo dla zbadania sytuacji głodowej, mogłoby zamaskować jej istotne cele wywiadowcze. Przypuszczenie to wkrótce sprawdziło się. W chwili obecnej L.K.S.Z. posiada w swym rozporządzeniu bardzo ściśle i wiarygodne wiadomości o krokach dyplomatycznych, przedsięwziętych przez rząd francuski w ciągu ostatnich tygodni w celu wciągnięcia Polski i Rumunii do wojny z Rosją.

W nocy z dn. 3-go września, wręczonej Rządowi Polskiemu przez posła francuskiego w Warszawie, wypowiada się myśl, że w danej chwili, w warunkach głodu i skupienia energji Rządu Rad na walce z nim, dla Polski i Rumunji nadarza się dobra sposobność postawienia Rosji swych najbardziej wygórowanych żądań w formie ultimatywnej i popierania swych żądań groźbą rozpoczęcia działań wojennych w razie niewypełnienia ultimatum. Równocześnie rząd francuski miał również posłać Rosji Radzieckiej swych żądań w formie ultimatum. W nocy swej rząd francuski na mocy traktatu wojennego żąda, aby Rząd Polski natychmiast wstrzymał demobilizację armji polskiej, ażeby naczelne kierownictwo nad polskim sztabem gieneralnym przeszło natychmiast do francuskiego sztabu gieneralnego i ażeby naczelne kierownictwo polskiej intendenty wojskowej było oddane w ręce francuskiej misji wojskowej w Polsce. Ultimata ze strony Francji, Polski i Rumunji powinny być posłane natychmiast po doprowadzeniu armji polskiej i rumuńskiej do stanu pogotowia wojennego. W nocy mówi się dalej, że w Paryżu uważają położenie Polski za beznadziejne i że uratować Polskę może tylko pomoc Francji. Pomoc ta może być udzielona tylko w tym wypadku, jeśli Polska podporządkuje się polityce Francji w sprawie rosyjskiej i kiedy sama Francja po uregulowaniu kwestji niemieckiej, będzie miała możność radykalnie zmienić swą politykę w stosunku do Rosji Radzieckiej. Francja ze swej strony w swoim ultimatum zażądałaby zwolnienia zakładników, jeńców cywilnych i wojennych oraz zlikwidowania organizacji, uprawiających propagandę komunistyczną we Francji. Dla uspokojenia członków gabinetu polskiego, wrogo usposobionych do myśli o wojnie, nota francuska zapewnia, że Rząd Radziecki najprawdopodobniej spełni żądania ultimatum i poczyni najdalej idące ustępstwa, a Francja zaś na wypadek wojny da Polsce jaknajszerszą wojenną i finansową pomoc oraz, że Rumunja już wyraziła swą solidarność z polityką francuską. Analogiczna nota została wysłana i do Rumunji.

Według danych L.K.S.Z., nota była rozpatrywana przez polski gabinet i chociaż znalazła uznanie ze strony wyższych kierowników polityki polskiej, tym niemniej zawarta w niej propozycja została przez Polskę odrzucona (jak również i przez Rumunję), przyczem Polska zgodziła się puścić w ruch groźby, nie doprowadzając jednak sprawy do zbrojnego starcia. Równocześnie Rząd Polski bada grunt w Niemczech w celu wyjaśnienia za cenę jakich ustępstw w sprawie górnośląskiej mogłaby zapewnić sobie przychylną neutralność Niemiec na wypadek wojny polsko-rosyjskiej.

Podając do wiadomości wyżej wymienione fakty, wiarygodność których potwierdzona jest z wielu źródeł, L.K.S.Z. oddaje na sąd mas pracujących i uczciwych obywateli całego świata szatańskie knowania Francji, ubierającej się w toż dobroczynności, pragnącej jakożby nieść pomoc ludowi rosyjskiemu, a jednocześnie starającej się na ten sam, dotknięty klęską głodową naród, zwalić nową klęskę wojenną, — starającej się w chwili przygotowywania się do tej wojny posłać do Rosji swych wywiadowców i szpiegów pod maską dobroczyńców i nie wahającej się dla osiągnięcia swoich egoistycznych celów wciągnąć do nowej rujnującej wojny już zrujnowany przez wojnę poprzednią naród polski.

Nota ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej do Przedstawiciela pełnomocnego R. S. F. S. R. w Warszawie, (orgin.)

Dnia 14 września r. 1921.

„Panie Przedstawicielu Pełnomocny! Otrzymaliśmy obszerną notę Rządu Rosyjskiego z dnia 10-go września. Całkowicie podzielając opinię R. S. F. S. R., że polemika i formalna korespondencja może tylko¹ zaostrzyć stosunki, Rząd Polski uważa, że poszanowanie przez Rząd Rosyjski powziętych zobowiązań może być udowodnione jedynie przez faktyczne wykonanie przezeń Traktatu.

Nową notę Rządu Rosyjskiego z 10 września uważamy za nowy objaw uchylenia się od powziętych w Traktacie zobowiązań. W nocy tej z jednej strony powtórzono stawiane Rządowi Polskiemu zarzuty, zawarte w poprzedniej nocy Pana Komisarza Spraw zagranicznych z 4 lipca, na którą Rząd Polski dał wyczerpującą odpowiedź 11 lipca i przeto uważa powrót do tych spraw za nie zmierzający do celu. Z drugiej zaś strony Rząd Rosyjski przytoczył w nocy z 10 września szereg rzekomych faktów i dokumentów, mających udowodnić stosunki Sztabu Głównego Wojsk Polskich z rzekomo istniejącą organizacją Sawinkowa.

Po sprawdzeniu rzeczy u źródeł stwierdzić należy, że wszystkie te wyliczone w nocy Rządu Rosyjskiego z 10 września fakty i dokumenty są fałszywe, jak również na fałszywych dokumentach oparte jest twierdzenie o rzekomych ilościach ofiar w obozach polskich dla jeńców i szereg innych zarzutów. Rząd Polski może tylko wyrazić swe głębokie ubolewanie, że Rząd Rosyjski padając ofiarą takich pomyłek, opiera potem swe inkryminacje w stosunku do Rządu Polskiego na sfałszowanych dokumentach i nieistniejących faktach. Przecistawiając rekryminacjom tej wartości oczywiste fakty pogwałcenia zobowiązań Rządu Rosyjskiego przez rozprzedawanie, niszczenie i ukrywanie obiektów, podlegających zwrotowi Państwu Polskiemu, przez nieudzielenie lokalu Polskiej Delegacji Reewakuacyjnej przez niewniesienie pierwszej raty zapłaty za tabor kolejowy, trzymanie w więzieniach zakładników i inne. Rząd Polski oświadcza, że uważa za jedyną drogę do osiągnięcia „pokojowej roboty bez przeszkód“, o której Rząd Rosyjski wspomniał w nocy swojej z 10 września jako o swym usilnym pragnieniu niezwłocznie wykonanie, niespełnionych dotąd przez Rząd Rosyjski zobowiązań uroczyscie ratyfikowanego Traktatu. Nasz Poseł w Moskwie ma sobie polecone omówić z Panem Komisarzem Spraw Zagranicznych odnośne szczegóły i terminy.

Zechce Pan przyjąć, Panie Przedstawicielu Pełnomocny zapewnienie mego poważania.

Minister Spraw Zagranicznych: (—) *Skarmunt.*

Oświadczenie ustne,

złożone przez Chargé d'Affaires Rzeczypospolitej Polskiej, p. Tytusa Filipowicza, Komisarzowi Ludowemu spraw zagranicznych, Człowiekowi, w dn. 14-go września r. b.

„Polska z jednej, a Rosja z drugiej strony, kładąc kres wynikłej między niemi wojnie i dążąc do zawarcia ostatecznego, trwałego i honorowego, opartego na wzajemnym porozumieniu pokoju, przyjęły szereg postanowień ujętych w traktat, podpisany w Rydze w dniu 18 marca 1921 roku i następnie uroczyscie ratyfikowany przez odpowiednie władze państwowe.

Pomimo tych uroczystych zobowiązań, a następnie ustalenia normalnych przedstawicielstw dyplomatycznych, w ostatnich czasach stosunki pomiędzy Polską a Rosją nie są takie, jakimi byśmy je widzieć pragnęli. To też Rząd Polski, pragnąc za wszelką cenę uniknąć nie tylko wojny, ale także zaostrzenia stosunków, z żywym zadowoleniem przyjął oświadczenie Rządu Rosyjskiego, zawarte w nocy p. Komisarza Ludowego Spraw Zagranicz. z dnia 9 września, mówiące, iż Rząd Rosyjski z całkowitą lojalnością spełnia Umowę Ryską i w każdej chwili gotów jest usunąć niewspółmierne z umową fakty, o ileby istotnie miały miejsce.

W tej sprawie pragnę zauważyć co następuje:

Jeszcze preliminarz pokojowy między Polską a Rosją, zawarty w dniu 12-ym października 1920 roku, postanowił w artykule VII, że wszyscy, znajdujący się w Rosji polacy, jeńcy cywilni i zakładnicy winni być natychmiast wypuszczeni. Artykuł IX traktatu pokojowego potwierdził układ o repatriacji, dokonany w wykonaniu umowy o przedwstępnych warunkach pokoju. Rząd Polski zaznaczył w jednej z not poprzednich i stwierdza raz jeszcze, że Rząd Rosyjski tego artykułu traktatu nie spełnił, gdyż obecnie znajduje się w obozach i więzieniach około 10.000 polskich jeńców wojennych i około 3.000 zakładników i osób internowanych. Pomiedzy niemi znajdują się polscy urzędnicy konsularni: Kaługa, Bukowski i Kowalski, więzieni od 18 miesięcy, urzędnik dawnego polskiego przedstawicielstwa w Moskwie, Malhomme, więziony blisko 2 i pół lat, oraz pułkownik Walery Czuma, więziony od 11 stycznia 1920 roku.

Zgodnie z postanowieniem o wypłaceniu Polsce ekwiwalentu za podlegające reewakuacji mienie kolejowe, powinna była być wpłacona Rządowi Polskiemu rata, należna Polsce na tej zasadzie. Tymczasem dotychczas walory te nie zostały wydane Rządowi Polskiemu.

Stosownie do artykułu XI p. 10 Traktatu w sześć tygodni po dniu ratyfikacji Traktatu miała rozpocząć w Moskwie pracę komisja mieszana dla reewakuacji z Rosji mienia polskiego. Wobec przeszkód, stawianych przez Rząd Rosyjski, Polska Delegacja do Komisji Reewakuacyjnej dopiero 10-go sierpnia przybyła do Moskwy, a wobec sabotażu ze strony władz rosyjskich oraz nieufornowania przewidzianej w Traktacie Delegacji Rosyjskiej do Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej nie mogła rozpocząć swych czynności. Jak wspomina jedna z moich not ostatnio przesłanych, podlegające reewakuacji mienie polskie nie tylko sprzedaje się publicznie w Moskwie, lecz organy samego Komisarjatu Ludowego Spr. Zagr. urzędowo rozdają mienie to osobom trzecim.

Powyższe fakty z trudnością dają się pogodzić z oświadczeniem, że Rząd Rosyjski z całą lojalnością spełnia Traktat Ryski.

Pomimo to Rząd Polski z zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie Rządu Rosyjskiego, w przekonaniu, że wyraża ono istotne pragnienie Rządu Rosyjskiego, które dotychczas nie zostało wprowadzone w życie wskutek jakichś nieporozumień lub może niedostatecznej koordynacji pomiędzy działaniami Rządu i organów jemu podwładnych.

Wobec tego, w imieniu Rządu Polskiego oświadczam, że Rząd Polski widzi jedynę wyjście z nieporozumień w czynach następujących: 1) wypuszczenie na wolność i odstawienie do granicy polskiej wszystkich znajdujących się w obozach i więzieniach polskich zakładników, jeńców cywilnych i wojskowych oraz zupełnie ściśle przestrzeganie nadal przez władze rosyjskie postanowień umowy o repatriacji; 2) wpłacenie Rządowi Polskiemu przez Rząd Rosyjski raty na mocy postanowienia o reewakuacji mienia kolejowego. 3) rozpoczęcie czynności przez Komisję Reewakuacyjną i Specjalną i niezwłoczne zaprzestanie ze strony władz

rosyjskich rozpraszania mienia polskiego, podlegającego reewakuacji. Równocześnie Rząd Polski zaznacza, że czas czynności Komisji ulega przedłużeniu stosownie do zachodzącego opóźnienia.

Ożywiony tą samą chęcią pojednania, jaka wyrażona jest w nocie Komisarjatu Ludowego Spr. Zagranicznych i przeświadczony, że przyszła chwila skompromitowania intryg, mających na celu wzmożenie niechęci pomiędzy Polską a Rosją, w głębokim przekonaniu potrzeby zainicjowania otwartych, przyjaznych i szczerych stosunków zarówno pomiędzy obu rządami, jak i narodami polskim i rosyjskim, składam następujące oświadczenie:

„Rząd Polski żadnej wrogiej przeciw Rosji akcji nie popiera i w stosunku do emigracji rosyjskiej ogranicza się jedynie i wyłącznie nieodmawianiem jej prawa azylu. Co się zaś tyczy zarzutów w kierunku przeciwnym, wysuniętych w nocie Komisarjatu Ludowego Spr. Zagr., Rząd Polski prawdziwości tych zarzutów i autentyczności przytoczonych dokumentów zaprzecza z całą stanowczością. Jednocześnie w myśl propozycji, wyrażonej w nocie Komisarjatu Ludowego Spr. Zagr., Rząd Polski gotów jest natychmiast przystąpić do omówienia wszystkich wysuniętych przez obie strony zarzutów i dróg do wykonania traktatu oraz do pokojowego współżycia i zbliżenia obu państw.

Oświadczam również, że Rząd Polski gotów jest natychmiast przystąpić do omawiania, w dążeniu do jaknajprędszego zawarcia traktatu handlowego, sprawy tranzytu, konwencji konsularnej, umowy pocztowo-telegraficznej i innych umów, przewidzianych przez Traktat Ryski.

Rząd Polski pragnąc jaknajrychlej wygładzić s'osunki Polski z Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Rad, ufając, że Rząd Rosyjski stosownie do swego oświadczenia w każdej chwili gotów jest usunąć fakty, niezgodne z umową ryską, i biorąc asumpt z tego oświadczenia, Rząd Polski wnosi o wykonanie powyżej wymienionych punktów: 1-go, 2-go i 3-go, nie później, niż do dnia 1 października r. b., widząc w tym jedyny sposób usunięcia zachodzących naruszeń traktatu.

Zaznaczona w ostatnich czasach w prasie sowieckiej chęć zwalenia na Polskę winy zerwania stosunków dyplomatycznych nas nie zastrasza, gdyż przy obecnym stanie rzeczy istnienie pomiędzy Polską a Rosją tych stosunków nie odpowiada głównemu ich zadaniu, którym jest wykonanie Traktatu. Winę za ewentualne zerwanie poniosłaby jedynie i całkowicie Rosja.

Rząd Polski stawia sprawę w sposób powyższy w przekonaniu, iż w pewnych momentach dziejowych tylko mowa otwarta i szczerza może odwrócić grożące narodom niebezpieczeństwo i stać się zadatkiem pokoju i porozumienia“.

Nota Przedstawiciela R. S. F. S. R. w Warszawie, tow. Karachana do Polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, p. Skirmunta, z dn. 16-go września 1921.

Szanowny Panie Ministrze! W odpowiedzi na notę Pana z dn. 14-go września 1921 r. pod L. 6499/d/u. Rząd Radziecki Rosji polecił mi zakomunikować co następuje:

Występne organizacje kontrrewolucyjne, przebywające na terytorjum

Polski, przy współdziałaniu niektórych organów polskich prowadzą akcję destrukcyjną przeciwko Rosji. Ta zbrodnicza działalność stanowi jedyną przeszkodę do ustalania normalnych, osnutych na wzajemnym zaufaniu, stosunków pomiędzy Rosją a Polską, oraz przeszkodę do wypełnienia z powodzeniem i pożytkiem Traktatu Ryskiego. Rząd Rosji w 2-ach notach przytacza dokumenty autentyczne, podając nawet liczby ich numeracji, oświetla dokładnie działalność organizacji kontrrewolucyjnych na terytorjum Polski, i wskazuje Polsce 10 osób, kierujących tą działalnością. Rząd Rosji w pierwszej nocie z dn. 4/7 proponuje utworzyć Komisję Mieszaną, która mogłaby rozpatrzyć wszystkie materiały, posiadane przez Rosję, w celu dalszego rozpatrzenia i przedsięwzięcia kroków do zlikwidowania organizacji białych w Polsce. Wreszcie, w nocy z dn. 10-go września, przytoczywszy cały szereg nowych dokumentów, świadczących niezbicie zarówno o działaniu organizacji białych, jak o współudziale ze strony Ministerjum Wojny Rzeczyposp. Polskiej, Rząd Rosji, pragnąc pomóc Rządowi Polskiemu w sprawie zbadania owej działalności zbrodniczej, jednakowo szkodliwej dla interesów obydwu państw, oświadczył, że nie nalega na stworzeniu Komisji Mieszanej, i gotów jest zgodzić się na wszelki inny plan zapoznania się z materiałami oskarżającymi, które przedstawi Rząd Polski. Niestety Rząd Polski nie wszedł na zwykłą drogę zbadania wszelkiego przestępstwa—w szczególności zaś takiego, które wystawia na próbę i zaostża stosunki obydwu państw, i dlatego musiał dojść do tych fałszywych wniosków, które są zawarte w nocy Rz. Polskiego z dn. 14-go września. Rz. Polski nie uznał za konieczne oprzeć się na twardym gruncie dokumentów autentycznych, zbadać własnoręczne podpisy urzędników polskich, znajdujące się na owych dokumentach, przestudjować i porównać pieczęcie Ministerjum Spraw Wojskowych na tych dokumentach i sprawdzić na zasadzie tychże dokumentów przytaczane fakty i działalność zarówno pojedynczych jednostek, jak całej zbrodniczej organizacji.

Rząd Rosji nie wie, czy odpowiednie władze Rządu Polskiego przedsięwzięły jakieś środki przeciw wymienionym w notach organizacjom, nie wie też, czy władze te usiłowały wykryć dokumenty i archiwa kancelarii organizacji białych, miejsce pobytu których może być łatwo ustalone, jeśli nie jest ono jeszcze znane wszystkim organom władzy.

Skompromitowani i schwytni na gorącym uczynku członkowie organizacji białych próbowali oczyścić się od zarzucanej im ciężkiej winy notatką w prasie. W notatce tej chcieli podać w wątpliwość autentyczność nieznaczącej części posiadanych przez Rząd Rosji dokumentów, przez oświadczenie, że dokumenty, te są produktem ich działalności prowokatorskiej. Lecz usiłowanie ukrycia zbrodniczego spisku przeciwko Rosji i Polsce pod przykrywką prowokacji jest niemożliwe wobec tego, że Rząd Rosji posiada dokumenty autentyczne. Trzy dokumenty pod l.l. 32184, 32185, 32186 na blankiecie Minist. Spraw Wojskowych z własnoręcznymi podpisami majora Kieszkowskiego, adresowane do Wiktora Sawinkowa, stanowią niezbity dowód związku Gł. Szt. Polskiego ze Związkiem Obrony Ojczyzny i Wolności. Oprócz tego Rząd Rosji posiada koperty oryginalne, w których wspomniane dokumenty były wysłane pod pieczęciami Ministerjum Spraw Wojsk. Rzeczyposp. Polskiej z temi samemi liczbami rejestracyjnymi. Oprócz tego Rząd Rosji posiada całą serję dokumentów autentycznych, z własnoręcznymi podpisami majora Kieszkowskiego, Sawinkowa, naczelników 2-ch oddziałów poszczególnych armji polskich, rozmaite zaświadczenia autentyczne, wydane agencjom Związku Obrony Ojczyzny i Wolności przez władze polskie, szereg

dokumentów, wydanych przez organizacje białe i świadczących o ich akcji przeciwko Rosji.

Rząd Rosji sądzi, że Rząd Polski nie może stanąć na gruncie do-
wierzania gołosłownym zapewnieniom występnych spiskowców, skoro
może otrzymać do śledztwa autentyczne dowody dokumentalne ich zbrod-
niczej działalności.

To też Rząd Rosji ze zdziwieniem dowiedział się z noty Rządu Pol-
skiego, że fakty i dokumenty, wymienione w nocy z dn. 10-go wrze-
śnia, są sprawdzone i że ustalona jest ich fałszywość. Wszelkie śledztwo
prowadzone z powodu najdrobniejszego przestępstwa, nie może się obejść
bez zapoznania się dokumentami autentycznymi, które stanowią podsta-
wę oskarżenia. Tymbardziej nieoczekiwanym jest sprawdzenie faktów,
wymienionych w nocy z dn. 10-go września bez najmniejszego bodaj za-
poznania się z materiałem autentycznym, którego Rząd Polski nie ma,
a który znajduje się jedynie w posiadaniu Rządu Rosji.

Rząd Rosji, podtrzymując w całej pełni wszystkie fakty i dowody,
przytoczone w notach z 4 lipca i 10 września o organizacjach białych
na terytorjum Polski żąda natychmiastowego energicznego zbadania
działalności organizacji białych i oddziału II-go Min. Spraw Wojsk. Tyl-
ko natychmiastowe i przez odpowiednie organy prowadzone śledztwo, z
zachowaniem bodaj najprymitywniejszych zasad normalnego postępowania
śledczego, może odsłonić cały obraz zbrodniczych spisków, przygo-
towywanych w Polsce przeciwko Rosji. Rząd Polski już po części
stracił czas i w ten sposób przestępcy mieli możność zatrzeć ślady
swych zbrodni. Rząd Rosji uważa jednak, że nie wszystko jest stracone,
że kroki organów śledczych natychmiast wszczęte zdołają zapobiec dal-
szemu rozwojowi zbrodni i wykryją przestępców.

Rząd Rosji, nalegając na natychmiastowym zbadaniu działalności
organizacji białych i II-go oddziału Min. Spr. Wojsk. oświadcza, że
wszelką zwłokę w danej sprawie uważać będzie tylko za pomoc w za-
tarcu śladów przestępstwa.

Ze swej strony, Rząd Rosji gotów jest nieść wszelkimi sposo-
bami pomoc Rządowi Polskiemu, przedstawiając dokumenty autentycz-
ne i dając konieczne do wyjaśnienia sprawy wskazówki.

Proszę przyjąć, Sz. Panie Ministrze, zapewnienie mego całkowitego
szacunku.

Pełnomocny Przedstawiciel R.S.F.S.R. w Polsce *Karachan*.

Komunikat Biura Prasowego Pełnom. Przedstawicielstwa R. S. F. S. R. w Polsce (tłumaczenie).

Warszawa, dn. 16-go września.

„W związku z ostatnimi komunikatami gazet polskich z powodu
listu Masłowskiego, starającego się dowieść, że on to wprowadził w błąd
Poselstwo Rosji, Biuro prasowe Poselstwa Rosji uważa za właściwe
zakomunikować tymczasem co następuje: Jak należało oczekiwać, oso-
bni ciężko skompromitowane przez ostatnią notę Komisarza Ludowego
spraw zagranicznych, zdecydowały się na jedyne pozostałe im
wyjście: przedstawienie materiału, na którym opiera się nota, za fałszywy,
i umyślnie podstawiony poselstwu w celu wprowadzenia go w błąd. W tym
też celu był sfabrykowany list niejakiego Masłowskiego, przedrukowa-
ny prawie przez całą prasę miejscową.

Droga, którą obrali autorowie listu, jest śmiałą, lecz nie zdoła ich

wybawić, gdyż Poselstwo Rosji posiada szereg dowodów dokumentalnych, których prawdziwości nie da się obalić i których autentyczność nie pozostawia ani cienia wątpliwości.

Same one zresztą przemawiają za swą autentycznością.

List majora Kieszkowskiego z dn. 23-go sierpnia, L. 32185, w którym umawia się on o prowadzenie korespondencji z Sawinkowem w imieniu i za podpisem firmy Krajewski, posiada podpis własnoręczny majora Kieszkowskiego i był wysłany do Sawinkowa w kopercie z pieczęcią lakową II-go Oddziału Polskiego Sztabu Gieńskiego. Oryginał listu, zarówno jak koperta znajdują się w posiadaniu Rządu Rosji.

Na list ten nastąpiła dn. 25-go sierpnia, L. 01499, odpowiedź od Sawinkowa, w której obiecuje on ukrywać się pod firmą Strzałkowski. Odpowiedź ta podpisana jest własnoręcznie przez Sawinkowa, i była wysłana w kopercie z pieczęcią Sawinkowa, co można ujrzyć na fotografii, posiadanej przez Rząd Rosji.

Oryginał listu Kieszkowskiego na imię Sawinkowa, L. 32186, z dn. 23-go sierpnia wyjaśnia całkowicie wymyśloną przez panów Kieszkowskich i Sawinków historję dokonanego przez nich sfabrykowania dowolnych liczb rejestracyjnych, któremi jakoby znaczone owe dokumenty. W oryginale owego listu są, co prawda, ślady, że przy przepisywaniu tego papierka przez omyłkę postawiono L. 132186. Omyłka ta była na oryginale poprawiona, lecz widocznie zapomniano to samo uczynić na kopji, pozostałej u autora. I otóż Kieszkowski, szukając sposobów oczyszczenia się od zarzutów, przestudjował uważnie kopje wysłanych do Sawinkowa papierów i znalazłszy niezgodność liczb porządkowych, sfabrykował wersję o tym, że dokumenty są fałszywe. Nie wiedział on, że dokument oryginalny wysłany jest pod L. 32186, nie wiedział także, że na kopercie, w której wysłano list oryginalny pod L. 32186 również znajdował się Nr 32186 i że koperta ta ma pieczęć lakową nie urzędu celnego, lecz Oddziału II-go polskiego Sztabu Gieńskiego. W posiadaniu Rządu Rosji znajdują się oryginały listów Kieszkowskiego podług liczb porządkowych 32184, 32185, 32186. Autentyczność podpisu na wszystkich tych dokumentach, jak również autentyczność podpisu Sawinkowa nie ulega najmniejszej wątpliwości i może być dowiedziona, jeśli zajdzie tego potrzeba, przez niezaprzeczalnie własnoręczne podpisy Kieszkowskiego i Sawinkowa, posiadane przez Rząd Rosji w postaci dokumentów, nie mających nic wspólnego z korespondencją Kieszkowskiego i Sawinkowa.

Nieźmiernie ciekawe są listy Kieszkowskiego na imię Sawinkowa z dn. 26-go sierpnia r. b.

Obydwa one są napisane na blankietach firmy Krajewski i Sp., lecz na jednym z nich major Kieszkowski w pośpiechu podpisał się swoim własnym nazwiskiem, a na drugim w roztargnieniu począł czynić to samo, lecz spostrzegł się i poprawił na „Krajewski“, czego ślady widać na oryginale.

Dokumenty te są nieźmiernie ciekawe psychologicznie i rzucają jasne światło na cały fałsz twierdzenia, jakoby korespondencja pomiędzy Kieszkowskim a Sawinkowem była specjalnie podrabiana w celu mistyfikacji.

Dwa listy autentyczne Kieszkowskiego z dn. 25 i 26-go sierpnia noszą również ślady dokumentalne swego pochodzenia z polskiego Sztabu Gieńskiego. Na odwrotnej ich stronie, u dołu, wydrukowane są *petitem* słowa następujące: Zakł. Gr. Dow. Nr. 2438. 5000.6.5.21.

Pan Kieszkowski, który zakonspirował swoją korespondencję, pro

wadząc ją pod fikcyjnym nazwiskiem, który świadomie pieczętował część tej korespondencji pieczęcią Zarządu Celnego, był jednak o tyle nieostrożny, że na blankiecie firmy Krajewski i Sp. podpisał swoje prawdziwe nazwisko i dla swej korespondencji konspiracyjnej użył papieru, kompromitującego polski Sztab Generalny.

Biuro prasowe pozwała sobie zwrócić uwagę Szanownej Redakcji jeszcze na treść niektórych wymienionych dokumentów, które dowodzą bezsprzecznie, że dla ułożenia ich konieczne są nie tylko dwie maszyny do pisania, lecz i specjalny aparat szpiegowski.

Do listu z dnia 23-go sierpnia, L.32,186, załączone są raporty pod L.170 i 182. W pierwszym raporcie jakiś szpieg ekonomiczny daje szczegółowy przegląd stanu przemysłowego Rosji. Opisuje dokładnie organizację zarządu przemysłu włóknistego, wylicza prawie na całej stronie fabryki jednej z grup, a potem dokładnie opisuje jedną z tych fabryk, a mianowicie fabrykę Teodora Szczerbakowa, wyliczając liczbę przedwojennych i obecnych wrzecion, zwracając uwagę na to, że niema w fabryce cienkiej przędzy, poczynając od № 32 i że dlatego może ona wyrabiać tylko grube tkaniny. Podaje następnie wiadomości o stanie maszyn i ciężkich warunkach żywnościowych robotników fabrycznych. Takie same wiadomości znajdują się w tym szpiegowskim raporcie i co do innych fabryk.

Raport pod L.182 komunikuje, że dn. 17-go sierpnia przybył z Londynu pulk. Zienkiewicz, ze słów którego otrzymuje się ciekawe wiadomości stosunku Anglii do Polski. Autor raportu dochodzi do wniosku, że kapitał angielski jest niedostatecznie zainteresowany w Polsce i że z tego powodu nie należy się spodziewać polepszenia stosunków angielsko-polskich. W sytuacji tej, głosi dalej raport dosłownie, „powstałe w Krakowie plany o zbliżeniu Anglii z Polską drogą przywołania dynastji angielskiej na tron Polski, uważać należy za fikcję, która nie może znaleźć oddźwięku w Anglii.“ Dwa te raporty dowodzą oczywiście, że mamy przed sobą nie wymyśloną przez porucznika Masłowskiego korespondencję, lecz robotę szeroko rozgałęzionych organizacji wywiadowczych.

Tego samego dowodzi list Kieszkowskiego do Sawinkowa z dn. 29/8 r. b. Oto jego treść dosłowna: „Komunikują mi z Moskwy, że ma wyjechać do Warszawy niejaki Sandomirski z oddziału informacyjnego (Goldberg-Dański), jakoby jeden ze znanych tamtejszych pracowników dyplomatycznych (źródło—rozmowa prywatna żony jednego z komisarzy z naszym współpracownikiem)“.

Sandomirski miał rzeczywiście wyjechać z Moskwy 26-go sierpnia, kiedy był posłany paszport jego do Przedstawicielstwa Polskiego, które w ciągu paru dni nie dawało mu swej wizy. Widocznie porucznik „Masłowski“, który już 29-go sierpnia o tym wiedział, dał odpowiednie instrukcje do Moskwy, znając całe niebezpieczeństwo obyw. Sandomirskiego. Ciekawym jest dowiedzieć się, która to maszyna do pisania, rosyjska czy polska posiada cudowną własność komunikowania por. Masłowskiemu dokładne wiadomości o tym, kto ze współpracowników Komisarijatu Spraw Zagranicznych ma jechać do Warszawy.

Biuro prasowe Poselstwa Rosji przypuszcza, że przytoczyło dowody wystarczające, iż cała korespondencja, przytoczona w nocie Komisarza Ludowego do Spraw Zagranicznych, jest korespondencją oryginalną Polskiego Sztabu Generalnego z Sawinkowem.

W posiadaniu Poselstwa Rosji jednak znajduje się jeszcze szereg innych dowodów zbrodniczej roboty Sawinkowa.

Spółeczeństwo polskie jest nader zainteresowane w wyjaśnieniu całej tej kwestji i dlatego Biuro Prasowe Poselstwa Rosji postanowiło dać możność redakcyom pism zapoznania się z dokumentami oryginalnymi, posiadanymi przez Poselstwo Rosji. Z tego powodu Biuro Prasowe proponuje Szanownej Redakcji wydelegować jednego ze swych redaktorów dla obejrzenia dokumentów dziś lub jutro od 6-ej do 8-ej godz. wieczór“.

UWAGA: Komunikat ten z winy cenzury polskiej nie został wydrukowany w gazetach polskich.

Komunikat Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych. (tłum.)

Moskwa, 17 września 1921 r.

W nocy swej z dn. 8-go września Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych przytaczał cały szereg faktów, wskazujących na zbrodniczą działalność organizacji Sawinkowa i na jej związek z polskim Sztabem Gieeneralnym. Autentyczne dokumenty i fotograficzne zdjęcia z oryginałów nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że kontrrewolucyjne elementy, skupiające się koło Sawinkowa, uprawiają najczynniejszą partyzancką działalność na terytorjum Republik Radzieckich. Organizacja Sawinkowa, istnienia której zaprzecza Rząd Polski, jest faktycznym kierownikiem szajek bandyckich, operujących w zach. okręgach Rep. Radzieckich. Szereg dokumentów, znalezionych u zabitych bandytów (mandaty, zaświadczenia, polecenia i inne, jakoteż zeznania aresztowanych), niewątpliwie stwierdzają bandycki charakter organizacji Sawinkowa. Te same dokumenty potwierdzają czynną pomoc, jakiej polskie władze wojskowe, z II-gim oddziałem Sztabu Gieeneralnego na czele, udzielają Sawinkowowi, tak pieniędzmi jak bronią, jakoteż ułatwianiem przeprawy ludzi przez granice, oraz w komunikowaniu się konspiracyjnych organizacji Sawinkowa, będących na terytorjach radzieckich, z Warszawą. Nieg ulega żadnej wątpliwości, że dokumenty owe są autentyczne jak i to, że czynna działalność partyzancka Sawinkowa odbywa się przy bezpośrednim poparciu i dzięki pomocy władz polskich. Dokumenty, które były zacytowane w nocy naszej z dn. 8-go września, wskazują na to, że Sawinkow ma zamiar zakonspirować swoją organizację, i pod przykrywką nowych nazw prowadzić dalej poprzednią działalność znów przy zupełnym poparciu polskiego Sztabu Gieeneralnego. Korespondencja pomiędzy Sawinkowem a majorem Kieszkowskim z polskiego Sztabu Gieeneralnego, na którą powoływaliśmy się w naszej nocy, wskazuje wyraźnie, w jaki sposób zamierzano zamaskować dalszą robotę organizacji Sawinkowskiej. Korespondencja ta nie pozostawia żadnych wątpliwości co do swej autentyczności. W rozporządzeniu Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych znajdują się oryginały lub też fotograficzne zdjęcia z oryginałów wszystkich tych dokumentów, z których nieznaczna część tylko była przez nas zacytowana. Koperty, w których przesyłano ową korespondencję, były zaopatrzone w lakową pieczęć polskiego Sztabu Gieeneralnego. Liczne zeznania zatrzymanych na terytorjum radzieckim białogwardystów w zupełności potwierdzają autentyczność tych dokumentów i dają obraz jaknajbliższej współpracy Sawinkowa z polskimi władzami wojskowymi.

Wobec tego, że współudział polskich władz wojskowych stał się faktem aż nazbyt widocznym, polski Sztab Gieeneralny nie znalazł lepszego wyjścia, jak wystąpić w osobie niejakiego porucznika Masłowskiego z oświadczeniem, że wszystkie te dokumenty są fałszywe. Wspomniany porucznik Masłowski w swym beczelnym liście, zamieszczonym w gazetach, oświadcza, że wszystkie te dokumenty były przez niego jakoby sporządzone i sprzedane tow. Karachanowi.

Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych uważa za uwłaczające swej godności wdawanie się w polemikę z indywiduami w rodzaju Masłowskiego. Rząd Rosji w nocy swej z dnia 11-go czerwca i w późniejszych swych oświadczeniach niejednokrotnie żądał utworzenia Specjalnej Komisji Mieszanej, złożonej z przedstawicieli Rządów Rosji i Polski w celu zaznajomienia się z będącymi w jego rozporządzeniu dokumentami i w celu przedsięwzięcia realnych środków przeciwko zbrodniczej działalności Sawinkowa. Tymczasem Rząd Polski pod rozmaitemi pozorami dotychczas uchylał się od zwołania takiej Komisji. Zresztą niema co mówić o autentyczności, czy też fałszywości dokumentów, skoro realne fakty z zakresu działalności organizacji Sawinkowa na terytorjum Rosji są widoczne dla wszystkich.

W tym czasie, gdy władza Rad wyteża wszystkie swe siły, by pomóc ludności, dotkniętej nieurodzajem, oddziały bandytów faktycznie obracają w niwecz wszelką pomoc przez swoje operacje w okęgach zach. Rep. Radzieckich gdzie urodzaj zbóż jest więcej niż średni. W tym czasie, kiedy Francja, będąca właściwą kierowniczką polskiej polityki zagranicznej, występuje z szumnemi deklaracjami o pomocy głodnym, z drugiej strony oddziały partyzanckie, zaopatrywane w broń i pieniądze przez tę samą Francję i jej służalców, faktycznie uniemożliwiają naszą kampanję żywnościową tam, gdzie wobec dobrego urodzaju jest nadzieja zebrania pewnej ilości zbywającego zboża dla odesłania go głodującej ludności nadwołżańskiej. Wykolejenia pociągów z żywnością, powodowane przez oddziały bandyckie są faktami realnemi. Robotnicy i włościanie Rosji nie mogą spokojnie zachowywać się wobec wszystkich tych faktów. Cała pomoc proponowana przez państwa zagraniczne, jest obłudą, jeżeli jednocześnie specjalne pociągi żywnościowe są zrzućane pod nasyp przez najmitów Francji. Żadne „zaprzeczenia“ polskiego Sztabu Gieeneralnego i panów Masłowskich faktom tym zaprzeczyć nie potrafią.

Nota Pełnomocnika Polskiej Rzeczypospolitej w Moskwie do Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych (tłum.).

Moskwa, dn. 18-go września 1921 r.

Rząd Polski przyjmuje do wiadomości złożone dnia 17-go września oświadczenie Rządu Rosji, że gotów jest spełnić do 1-go października trzy punkty z zaległych zobowiązań Traktatu. Rząd Polski załącza przy niniejszym, stosownie do życzenia Rządu Rosji, sprecyzowanie tych punktów.

Równocześnie Rząd Polski, stosownie do życzenia Rządu Rosji, gotów jest natychmiast zakomunikować mu o krokach już przedsięwziętych przeciw przekraczaniu granicy Rosji przez niepożądane w Rosji elementy, z tym, że jednocześnie poseł Rosji w Warszawie zakomunikuje Rządowi Polskiemu o krokach, przedsięwziętych przez Rząd Rosji przeciw przekraczaniu granicy Polski przez elementy niepożądane w Polsce.

Rząd Polski gotów jest natychmiast przystąpić do omawiania z posłem Rosji w Warszawie dalszych kroków przeciw przenikaniu przez granice elementów, w Rosji niepożądanych, z tym, że jednocześnie z posłem Rosji w Warszawie będą omawiane środki przeciw przekraczaniu granicy przez elementy, niepożądane w Polsce.

Rząd Polski tyle wykazał dobrej woli w przychylnym traktowaniu spraw, przez Rząd Rosji ostatnio wysuniętych, i — jak to świadczy

rozmowa Ministra Spraw Zagranicznych z przedstaw. Rosji w Warszawie 9-go b. m. — tak dalece postarał się niesłuszne obawy Rządu Rosji uspokoić, iż obecnie zastrzega się najkategoryczniej przeciw tworzeniu „junctim“ pomiędzy wypełnieniem swych żądań, zakomunikowanych dnia 14-go b. m., a zakończeniem w Warszawie projektowanych rozmów z przedst. Rosji. To znaczy, że gdyby, bez względu na bieg rozmów w Warszawie, trzy te żądania nie zostały spełnione do pierwszego października, Rząd Polski, widząc w tym zupełny brak chęci wykonania Traktatu Pokojowego musiałby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, zaznaczone w oświadczeniu w Moskwie dnia 14-go września, i uznać dalszy pobyt swego Poselstwa w Moskwie za zbysteczny.

Chargé d'Affaires Rzeczypospolitej Polskiej
w Moskwie

(—) *Tytus Filipowicz*

Sprecyzowanie punktu I.

Do 1-go października r. b. zostaną wykonane:

- 1) Odstawienie do Polski wszystkich polskich zakładników, internowanych i jeńców cywilnych, byłych i obecnych.
- 2) Zwroćenie wszystkich jeńców wojennych z terytorjum Rosji Europejskiej.
- 3) Uruchomienie eszelonów z polskimi jeńcami wojennymi z Syberji.
- 4) Zwolnienie z armji czerwonej, nie wyłączając dowództwa, służby sanitarnej i technicznej, drogą wydania ogólnego zarządzenia:
 - a) wszystkich polskich jeńców wojennych.
 - b) wszystkich polskich jeńców cywilnych, osób internowanych, uchodźców i emigrantów z Polski.
- 5) Wydanie ogólnego zarządzenia, które umożliwiłoby wykonanie opcji żołnierzom armji czerwonej, nie wyłączając dowództwa, służby sanitarnej i technicznej.
- 6) Zaprzestanie wśród repatriantów agitacji przeciw Polsce za pomocą słowa żywego i drukowanego.
- 7) Zawieszenie postępowania sądowego, administracyjnego i wszelkiego innego w stosunku do repatriantów polskich, zgodnie z art. 34 Układu o Repatriacji i artykułem X Traktatu Pokojowego.
- 8) Wszystkie dekrety, postanowienia i cyrkularze, zarówno ogłoszone publicznie, jak i poufne, władz Rosji, sprzeczne z postanowieniami Traktatu i Układem o Repatriacji, a dotyczące zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, jeńców wojennych i emigrantów, zostaną odpowiednio zmienione w tych punktach, gdzie one sprzeciwiają się Traktatowi Ryskiemu.

Sprecyzowanie punktu II.

Uszczerzenie, zgodnie z art. XIV, do 1-go listopada r. b. rat, stanowiących ekwiwalent, należny Polsce za podlegające reewakuacji mienie kolejowe;

Sprecyzowanie punktu III.

Do 1 października r. b.:

1) Delegacja Rosyjsko-Ukraińska do Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej zostanie utworzona, a Komisja Reewakuacyjna i Specjalna przystąpią do pracy.

2) Wobec tego, iż Traktat Ryski nie został dotychczas ogłoszony w „Zbiorze Praw”, oraz wobec okoliczności, iż ukazał się szereg dekretów wręcz sprzecznych, zarówno z duchem, jak z dosłownym brzmieniem Traktatu (np. dekrety z dnia 3-go listopada 1920 r., z dn. 20-go listopada 1920 r. i z dn. 14-go maja 1921 r.) wszystkie dekrety, postanowienia i cyrkularze, zarówno ogłoszone publicznie, jak poufne, władz Rosji sprzeczne z postanowieniami Traktatu w zakresie własności i przynależności mienia polskiego, podlegającego reewakuacji, zostaną odpowiednio zmienione w tych punktach, gdzie sprzeciwiają się one Traktatowi Ryskiemu.

3) Wobec licznych faktów rozproszenia, rozdawnictwa osobom prywatnym i instytucjom, oraz sprzedaży mienia, podlegającego reewakuacji, będą wydane stanowcze zarządzenia w celu położenia kresu istniejącemu stanowi rzeczy.

4) Polska Delegacja do Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej, mieszcząca się dotychczas w wagonach, otrzyma przyobiecany przed trzema miesiącami lokal, odpowiadający liczebności i potrzebom Komisji.

5) Komisje Reewakuacyjna i Specjalna przystąpią do pracy i wykonania art. XI i XV Traktatu Ryskiego w ten sposób, iż wobec trzymiesięcznego opóźnienia w rozpoczęciu akcji, względy techniczno-formalne nie staną na przeszkodzie wykonaniu Traktatu, przyczem:

a) Komisje przystąpią przez wspólnych delegatów do zabezpieczenia na miejscu, sprawdzenia i przekazywania Delegacji Polskiej w rejonie Moskiewskim, w Piotrogradzkim, w Kijowie i Charkowie mienia niewątpliwie polskiego w miejscach przez Polską Delegację wskazanych;

b) Będą wyznaczone i oddane do rozporządzenia Polskiej Delegacji składy dla magazynowania obiektów zwracanych, oraz dostarczona odpowiednia ilość taboru kolejowego dla przewozu zwracanych przedmiotów.

Nota Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych do Pełnomocnika Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22-go września 1921 r. (tłumaczenie).

Pełnomocnemu Ministrowi i Posłowi Nadzwyczajnemu, Pełnomocnikowi Polskiej Rzeczypospolitej Panu Tytusowi Filipowiczowi.

Szanowny Panie Pełnomocniku!

Rząd R.S.F.S.R., potwierdzając otrzymanie noty Rządu Polskiego z dn. 18-go września r. b. wraz z załączonym do niej memorandum, uważa za niezbędne zakomunikować, że, niestety, nie może uznać jej za możliwą do przyjęcia ze względu na formę i zadowalniającą co do istoty rzeczy. Mając na względzie ochronę dobrobytu własności ziem pogranicznych z Polską i umożliwienie organom radzieckim przeprowadzenia kampanji żywnościowej, Rząd Rosji nie mógł patrzeć obojętnie na systematyczne przygotowywanie drobnej partyzanckiej wojny, dokonywanej na terytorjum Polski nie tylko z wiedzą, lecz i przy popar-

ciu polskich władz wojskowych przeciw pogranicznej spokojnej ludności Republik Radzieckich.

Opierając się na artykule piątym Traktatu Ryskiego, Rząd Rosji zwrócił się do Rządu Polski z żądaniem likwidacji de facto działalności organizacji bandyckich Sawinkowa, Balachowicza, Petlury i innych, które znalazły gościńię i poparcie w Polsce, oraz usunięcia z Polski przywódców tych organizacji.

Przemilczając zasadnicze żądanie Rządu Rosji w nocy z dn. 18-go września r. b., Rząd Polski oświadczył o swej zgodzie na natychmiastowe zakomunikowanie o przedsięwziętych dotąd zarządzeniach przeciw przekraczaniu granicy Rosji przez żywioły dla Rosji niepożądane i swej gotowości do niezwłocznego przystąpienia ku rozważeniu dalszych zarządzeń przeciw przenikaniu przez granicę tych żywiołów.

Tym sposobem tworzenie, wyćwiczenie, uzbrojenie, zaopatrzenie w pieniądze szajek zbójceckich, przy jawnym prawie poparciu ze strony polskich władz wojskowych, szczególnie zaś II-go oddziału Sztabu Gieńskiego, będzie trwało i nadal przez czas nieokreślony, i Rząd Polski ograniczy sprawę zaledwie tylko do przedsięwzięcia zarządzeń przeciw przekraczania przez granicę żywiołów niepożądanych w Rosji, przeważnie o charakterze bandyckim i pogromowym.

W takich warunkach wszelkie zarządzenia przeciw przekraczaniu granicy są, naturalnie, iluzoryczne.

Gwałcąc w sposób najwyraźniejszy Traktat Ryski i podkopując wszelką podstawę dobrych stosunków sąsiedzkich, Rząd Polski wysunął jednocześnie cały szereg żądań, domagając się od Rządu R. S. F. S. R. ich spełnienia. W nocy z dn. 18-go września r. b. Rząd Polski nadał swym żądaniom charakter ultymatywny, grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych w razie niewykonania żądań, wyszczególnionych i dołączonych do noty; jednocześnie Rząd Polski odpowiedział odmownie na propozycję Rządu Rosji wypełnienia jednoczesnego do 1-go października żądań obu stron, dotyczących wykonania Traktatu Ryskiego.

Rząd Rosji odrzuca z całą stanowczością wysuniętą przez Rząd Polski zasadę, że wykonywanie Traktatu Ryskiego jest obowiązujące tylko dla jednej strony, chociażby bardziej pokojowej, i uważa, że forma ultymatywna, którą Rząd Polski nadal tej zasadzie, tym jaśniej wykazuje jej prawną bezpodstawność. Rząd Rosji, po rozważeniu w jaknajprzychylniejszym duchu żądań sformułowanych w załączniku do noty z dnia 18-go września, wysuwa ze swej strony szereg kontrpropozycji, w nadziei, że Rząd Polski wejdzie na drogę uznania dla obu stron obowiązkowości wykonania Traktatu Ryskiego.

Żądania Rządu Polski, sformułowane w załączniku do noty Rządu Polskiego z dn. 18-go września, zawierają cały szereg postulatów charakteru ogólnego, poczęści już wykonanych przez Rząd Rosji; w części zaś, dotyczącej repatrjacji, wyliczone są zarządzenia, stanowiące dotąd przedmiot obrad Mieszanej Komisji Repatrjacyjnej.

Co się tyczy pierwszego punktu załącznika, Rząd Rosyjski nie widzi przeszkód do jaknajszybszego rozstrzygnięcia spraw, sformułowanych w paragrafach 1 — 3. W sprawach, poruszonych w paragrafach 4 i 5, Rząd Rosji wyda odnośne rozporządzenia ogólne. Paragraf 6-ty jest dla Rządu Rosji niejasny, gdyż o żadnej oficjalnej agitacji wśród repatrjantów dotąd nie było mu wiadomo, to samo się tyczy paragrafów 7 i 8, ponieważ Rząd Rosji nie czyni żadnych przeszkód przy repatrjacji osób, mających ku temu prawo, zgodnie z Traktatem Ryskim.

Co do 2-go punktu załącznika, Rząd Rosji uważa za niezbędne zaznaczyć, że wypłata pierwszej raty, zgodnie z art. 14-ym, została wstrzymana z winy Rządu Polski. Rząd Rosji potwierdza swą gotowość dokonania wypłaty pierwszej raty, jak tylko Rząd Polski wykona warunki traktatu pokojowego, dotyczące usunięcia z Polski i zlikwidowaniu organizacji wrogich Rządowi Rosji.

Co do punktu 3-go załącznika Rząd Rosji potwierdza swoją gotowość do dania swej delegacji instrukcji o rozpoczęciu prac Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej. Wszystkie pretensje, wypowiedziane w oznaczonym załączniku w tych sprawach, będą przedmiotem obrad wymienionych Komisji.

Wyrażając zupełną gotowość rzeczowego rozpatrzenia wszystkich postulatów, wysuniętych w wymienionym załączniku, Rząd Rosji nie może nie wskazać ze swej strony na szereg pogwałceń traktatu pokojowego przez Rząd Polski.

Rząd Polski nie wykonał dotąd swego zobowiązania, wynikającego z protokołu dodatkowego do umowy o repatrjacji z dn. 24-go lutego r. b. i dotąd nie zwrócił Rządowi Rosji osób, zgodnie z listą imienną w liczbie 300, dostarczoną w swym czasie przez Rząd Rosji, wskutek czego wynikło zatrzymanie wysyłania polskich internowanych z Rosji. Rząd Rosji stwierdza, że Rząd Polski zatrzymuje przyjmowanie uchodźców z Rosji, ponieważ nie chce zwiększyć zdolności punktów pogranicznych do przepuszczania ludzi. Wobec nieurodzaju, który nawiedził gubernje nadwołżańskie, na granicach Republik Radzieckich skupiła się wielka masa uchodźców polskich z gubernji głodujących, którzy próżno usiłują przedostać się do Polski. Rząd Polski odpowiedział odmownie na propozycję Rządu Rosji otwarcia trzeciego punktu do przyjmowania uchodźców. Rząd Rosji nie może nie podkreślić, że wstrzymanie przyjmowania uchodźców wyrządza krzywdę najbiedniejszej ludności polskiej z gubernji głodujących.

Rząd Rosji uważa, że koniecznym warunkiem wykonania przezeń żądań Rządu Polski jest jednoczesne wykonanie przez Rząd Polski żądań następujących:

1. W terminie proponowanym w nocy Rządu Rosji w dniu dzisiejszym, będą wydalenii z granic Polski osoby biorące udział w organizacji bandyckich i kontrrewolucyjnych napadów na Rosję.

2. Osoby, które brały udział w napadach zbójckich na terytorja Rosji i które im współdziałały, będą aresztowane i oddane pod sąd.

3. Obozy oddziałów internowanych rosyjskich armji kontrrewolucyjnych oraz internowani, będący na robotach publicznych, będą przeniesieni z okręgów pogranicznych w głąb Polski.

4. Kozacy rosyjscy, znajdujący się na służbie w polskiej straży pogranicznej, będą zwolnieni ze służby i przeniesieni w głąb kraju.

5. Przedstawiciele Polskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych wspólnie z przedstawicielem Rosji w Warszawie, przystąpią natychmiast do rozpatrzenia materiałów będących w rozporządzeniu Rządu Rosji dla ustalenia winy urzędów armji polskiej i rozważenia dalszych zarządzeń, mających na celu niedopuszczenie do powtórzenia się w przyszłości wypadków stwierdzonych.

Dla ułatwienia wykonania faktycznego przez obie strony wzajemnych żądań Rząd Rosji proponuje odłożyć termin ich wzajemnego wykonania z dn. 1-go na dzień 5-go października r. b.

Dając w ten sposób nowy dowód swego pragnienia pokoju Rząd R. S. F. S. R. wyraża nadzieję, że Rząd Polski, który chociaż wszelkimi sposobami przeciągał wznowienie normalnych stosunków dyplomatycznych, rozważy całą wagę przewidywanego przezeń odwołaniu z Moskwy Przedstawicielstwa Polskiego przy Rządzie Rosji i stanie na jedynie możliwej drodze dla zachowania dobrych stosunków sąsiedzkich, przy stępując istotnie do ścisłego wykonywania Traktatu Ryskiego na zasadach wzajemności dla obu stron.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze Pełnomocny, zapewnienie o moim najgłębszym szacunku i zupełnym oddaniu.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych, *Czyczerin*.

PROTEST

Przewodniczącego Rosyjsko-Ukraińskiej Delegacji w Komisji Mieszanej do Spraw Repatriacji *W. Ignatowa*, na imię Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, (tłumaczenie).

Kopja Panu Przewodniczącemu Delegacji Polskiej w Rosyjsko-Ukraińskiej Polskiej Komisji Mieszanej do Spraw Repatriacji.

Stosownie do umowy o repatriacji Delegacja Rosyjsko-Ukraińska przybyła do Warszawy w zamiarze możliwie jaknajprędszego i najskuteczniejszego dokonania roboty, tyczącej się repatriacji swych współobywateli jeńców wojennych, internowanych i osób innych kategorii, przewidzianych w p. 1 umowy o repatriacji. Ten pierwszy krok w kierunku przywrócenia przyjaznych stosunków i wznowienia związku ekonomicznego pomiędzy polskim i rosyjsko-ukraińskim narodami, zawartego między Polską z jednej a Rosją i Ukrainą z drugiej strony. Skuteczność i normalny przebieg zajęć Komisji Mieszanej do spraw repatriacji a w szczególności Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej zależy w zupełności od tego poparcia, jakiego udzieli Rząd Polski, co jest przewidziane przez odpowiednie artykuły (XIV i XX) II-go rozdziału Umowy o Repatriacji. Jednym z warunków, sprzyjających spokojnej i twórczej atmosferze naszej pracy, jest między innymi odpowiednie stanowisko polskiej prasy względem nas, jako przedstawicieli państw, które niedawno podpisały Traktat Pokojowy z Rzeczypospolitą Polską. Jednakże jeszcze na kilka dni przed naszym przyjazdem w prasie polskiej i rosyjskiej zjawiły się wiadomości o tym, że jadąca do Warszawy delegacja bolszewicka, przejeżdżając przez terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, rozrzucała przez okna wagonów odezwy do polskiej armji i ludności, że takimi wezwaniami na przestrzeni dziesiątków wiorst były zasypane torry kolejowe i część ich dostała się w ręce żandarmerji polskiej. Oprócz tego w całej Warszawie na ścianach i na kioskach były rozklejone odezwy w imieniu Ligi antybolszewickiej, zaczynające się od słów: „Rodacy, rządowe misje bolszewickie przyjeżdżają do Warszawy“ i zawierające w sobie elementy szczucia tak przeciwko władzy radzieckiej wogóle, jak przeciwko Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w szczególności. W końcu odezwy zamieszczone były następujące wiersze: „ostrzegamy was, obywatele, przed nimi i przed ich propagandą; jeszcze przed przybyciem tutaj złamali oni warunki pokoju, wzbraniające im

propagandy politycznej w naszym kraju. Mieście się na ostrożności, trzymajcie się od nich zdaleka. pamiętajcie, co to są za jedni“. Odezwa ta była zamieszczona w gazecie rosyjskiej „Swoboda“ w № 89 z 22-go Kwietnia r. b. Już od pierwszych dni naszego przyjazdu, wystąpienia prasy polskiej zaczęły przybierać określony charakter systematycznego szczucia i wydrwiwania insynuacji i wszelkiego rodzaju wymysłów, wyraźnie znieważających zarówno całą Delegację, jak poszczególnych jej członków. Szczególną gorliwość w tym kierunku wykazuje i już wykazała warszawska „Gazeta Poranna“, która w №№ 112 i 113 z dn. 26 i 27-go kwietnia r. b. zamieściła artykuły zupełnie niedopuszczalne. Oto co drukuje ta gazeta w artykule „Mały feljeton“ w № 112 z dnia 26-go kwietnia: „Jest mi wiadomym, że w samej czerwonej republice sowietów rosyjskich bardzo często pewna osoba, dajmy na to Ignatow, w rzeczywistości nie jest Ignatowem, a Pejsakowiczem i posiada nazwisko rosyjskie tylko dlatego, że używa paszportu zamężonego w piwnicy Czerezycajki obywatela rosyjskiego“. I dalej: „póki nie posiadamy tego czerwonego szczęścia prosimy cię, błagamy cię, wywieź nas do twego cudnego kraju, daj się nam nasycić powietrzem komunistycznym i zarazkami tyfusu“. W końcu feljetonu są pomieszczone hasła a między niemi takie: „Grabcie nagrabione“. W Nr. 113 tejże gazety z dn. 27-go Kwietnia w artykule wstępnym: „Lekeja przyzwoitości“, napisanym z powodu notatki, umieszczonej w gazecie „Kurjer Polski“ o tym, że ludność miasta Warszawy powinna względem każdego przedstawiciela obcego państwa zachowywać się przyzwoicie, ażeby swoimi ekscesami nie zmuszać Rządu do tłumaczenia się i przeprosin, czytamy co następuje: „Delegacja bolszewicka nie jest zwykłą dyplomatyczną lub techniczno-dyplomatyczną delegacją. Dowodów daleko szukać nie trzeba“. I dalej: „Każda z tych misji to „szturmowa grupa“, zadaniem której jest zniszczyć od wewnątrz ustrój państwa, w którym ona spełnia rzekomo swe funkcje dyplomatyczne, i przygotować grunt dla panowania III-ej Międzynarodówki, inaczej mówiąc, Moskwy“. „Bez wątplenia taki charakter i takie zadania ma misja bolszewicka, która przybyła do Warszawy: co robi w delegacji rosyjskiej do spraw repatriacji taki na przykład, jak pan Wnorowski, który ma ręce po łokcie zbroczone krwią polską. Do czego są potrzebni panowie Sosnowscy i Bielorusow, przecież to są kaci ludności polskiej i rosyjskiej, którzy mają na swoim sumieniu więcej niewinnie umęczonych ofiar, aniżeli włosów na głowie. Dlaczego Rząd Polski zgodził się na wpuszczenie ich na terytorjum Polski. Czyż można dziwić się, że przy spotkaniu z temi panami u każdego Polaka z pianą na ustach zaciska się pięść. Ludność Warszawy nie będzie winna, jeśli w razie „nieprzyzwoitego przyjęcia“ delegacji Rosji Sowieckiej na ulicach Warszawy i w miejscach publicznych Rząd Polski będzie zmuszony przeproszać delegację bolszewicką. Tę winę niechaj przypisze nie ludności Warszawy, lecz samemu sobie. Delegacji bolszewickiej radzilibyśmy jedno — niech zbytnio nie prowokuje swoim wyglądem ludności Warszawy. Krew polska na rękach jej członków zbyt widoczna i świeża“.

Na skutek takiego zachowania się części prasy już były wypadki znieważenia członków delegacji przez poszczególnych obywateli Warszawy. Tego rodzaju artykuły, notatki, odezwy, graniczące z otwartym wyzwaniem do gwałtów nad poszczególnymi członkami Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, zawierające w sobie jawnie wymyślone wiadomości, przekraczające rzeczywiste fakty, znieważają samą Delegację zagraniczną, jak rząd, którego przedstawicielem jest delegacja, i zmuszają nas

do wniesienia jaknajbardziej stanowczego kategorycznego protestu przed Rządem Polskim. Żądamy oficjalnego zaprzeczenia przez Ministerjum Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej jawnie kłamliwych wiadomości o rzekomo rzucanych przez nas proklamacjach w czasie naszej jazdy do Warszawy, ze wskazaniem na to, że w naszej podróży na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej towarzyszył nam radca Ministerjum, Spraw Zagranicznych pan Okszyński, i przedstawiciele innych urzędów. Sądźmy, że publiczne wystąpienia poszczególnych obywateli, jak całych grup, być może mające na względzie zerwanie traktatu pokojowego, spotkają należytą ocenę ze strony Rządu Polski. Jesteśmy głęboko przekonani, że Rząd Polski przejęty jest takimi samymi szczerymi uczuciami i pokojowymi dążeniami jak my, i ze swej strony przedsięwzięmie wszelkie niezbędne środki dla uniknięcia podobnych smutnych wypadków oraz w celu zabezpieczenia nas i naszego rządu na przyszłość od znieważających wybryków ze strony polskiej i rosyjskiej prasy, co będzie sprzyjało ustaleniu wzajemnego zrozumienia się i doprowadzi do szybszego wcielenia w życie zawartego między Polską, Rosją i Ukrainą Traktatu Pokojowego.

Korzystam ze sposobności złożenia Panu, Panie Ministrze, głębokiego mego szacunku.

Przewodniczący Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej, *W. Ignatow.*

Do Pana Przewodniczącego Polskiej Delegacji w Komisji Mieszanej do Spraw Repatracji (tłumacz).

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska niniejszym zwraca uwagę Pańską na oburzające fakty grubiańskiego postępowania, znęcania się i bicia jeńców rosyjsko-ukraińskich, które niestety, miały miejsce i ciągle jeszcze się powtarzają.

1) 14-go b. m. na Pradze w Głównym Zarządzie Intendentury został pobity 15 uderzeniami przez kaprała Maniuka jeńiec wojenny, Demjan Fiedorow.

2) 15-go b. m. w Mokotowie starszy szeregowiec Satowski pobił do krwi jeńca Salamakina.

3) 17-go b. m. wczesnym rankiem w pierwszym kawaleryjskim pułku prowiantowy pobił jeńca Karlauchowa.

4) 18-go b. m. 6 uzbrojonych żołnierzy pobili kolbami na miejscu pracy jeńców wojennych (szpital przy ul. Zakroczymskiej Nr. 6).

5) 19-go b. m. rano w szpitalu kawaleryjskim na Pradze kapral Kondracki i wachmistrz Posadzki pobili jeńców Nikandrowa i Maksimowa.

6) Tam-że 20-go b. m. sierżant Bucikow pobił jeńca Chożydajewa.

7) Kapral Wdowicki (pułk szwoleżerów) w przeszłym tygodniu pobił jeńca Jana Ulanowa.

8) Starszy podoficer Marszał z tegoż pułku 23-go b. m. pobił jeńca wojennego, Michała Korolenko, którego przed tygodniem pobili chorążcy Filipowicz.

9) Oprócz tego w Mokotowie jeńcom, którzy się skarżyli przy zwiedzaniu tego obozu przez przedstawicieli Delegacji, odznacza się ubranie czerwoną farbą olejną i jeńców z temi znakami sierżant Jasiński i chorążcy, zarządzający jeńcami, pędzą na cięższe roboty.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska prosi w jaknajszybszym czasie o spra-

wdzenie wyżej wymienionych faktów i ukaranie winnych, a także prosi o zawiadomienie o rezultatach.

Delegacja Rosyjsko-Ukraińska spodziewa się, że ze strony Delegacji polskiej będą przedsięwzięte środki stanowcze w celu położenia kresu podobnym niedopuszczalnym postępkom ze strony polskiej administracji wojennej.

Wracając do faktu, opisanego w § 5, Delegacja Rosyjsko-Ukraińska wskazuje, że w ten sam wieczór, kiedy jeńcy Nikandrow i Maksimow wrócili do szpitala — aresztowano ich i, grożąc sądem polowym, skierowano do Białegostoku.

Fakt niniejszy prosimy natychmiastowo sprawdzić i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

O losie i miejscu pobytu wspomnianych jeńców prosimy zawiadomić Delegację Rosyjsko-Ukraińską.

Przewodniczący Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej *Ignatow*.

Sekretarz *Orzechow*.

Nota — okólnik Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych z dnia 1 sierpnia 1921 roku (tłum.).

Ciężki nieurodzaj dotknął w tym roku całe obszary wschodnich i i nadwołżańskich gubernji Rosji Europejskiej, doprowadził całą ludność miejscową do głodu dorównującego rozmiarami prawie głodowi 1891 r. i szczególnie ciężko odbił się on na wygnańcach, których zapędziła w te miejsca z kresów państwa wielka wojna 1914 roku. Głód wypędza z miejsc dziesiątki tysięcy ludzi, którzy kierują się do stacji kolejowych i dróg żelaznych, skupieniami swemi sprzyjając rozwojowi chorób zakaźnych.

Rząd Radziecki naprężając wszystkie siły, ażeby pomóc głodnym i uregulować ich ruch, zwraca się do Rządów krajów pogranicznych z propozycją przyjęcia ze swej strony na pomoc ludności, dotkniętej głodem jak również i własnym współobywatelom w Rosji, doprowadzając do maximum przyjmowanie wysyłanych w obręb ich terytorjum wygnańców, optantów i jeńców wojennych, znajdujących się w głodnych miejscowościach.

W praktyce Rząd Rad dążący do przyspieszenia wysyłania jaknajwiększej ilości wygnańców i t. p. kategorii z miejscowości, dotkniętych głodem, nie zawsze spotyka dostateczne poparcie i dostateczną pomoc ze strony odpowiednich państw kresowych, również, zdawałoby się, zainteresowanych w tej sprawie. Przedstawiciele Polski, naprzykład wysuwają obecnie w Komisji Mieszanej do Spraw Repatrjacji hasła równomiernego wysyłania wygnańców ze wszystkich dzielnic Rosji i podziału repatrjantów na dwie kategorie na mieszkanców miejscowych i ludzi, którzy uciekli z miejsc i skupionych w danym punkcie, przy czym ta druga znajdująca się w największej nędzy materialnej, zalicza się przez przedstawicieli Polski do drugiego rzędu. Przedstawiciele Łotwy, ze swej strony wykreślają jadących z głodnych miejscowości żydów, niebaczając na to, że ci żydzi mają wszelkie prawa do repatrjacji. Ażeby okazać rzeczywistą pomoc wygnańcom, znajdującym się w dotkniętych głodem miejscowościach, Rząd Rad uważa za niezbędne następujące środki.

Po pierwsze: — zmniejszyć do minimum lub zupełnie powstrzymać reewakuację wygnańców z miejsc szczęśliwych pod względem głodu, jak na przykład Syberja i doprowadzić do maximum reewakuację z miejscowości dotkniętych głodem.

Po drugie: — otworzyć na polskiej granicy trzeci punkt wymiany na linii Połockiej na stacjach Frinowo — Oriechowo i doprowadzić do maximum (cztery tysiące ludzi) przyjmowanie na stacji Stolpee.

Po trzecie: — otworzyć punkt przejazdu dla wszystkich wygnańców bez podziału na narodowości na granicy Łotewskiej.

Rząd Rad podkreśla niezbędność prędkiej pomocy i ma nadzieję, że państwa pograniczne przyjdą z natychmiastową pomocą swym repatriantom.

Czyżeriu.

POSELSTWO POLSKIE
W MOSKWIE

Nr. 420

Moskwa, 13 września 1921 r.

Szanowny Panie
Komisarzu Ludowy!

W związku z notą — cyrkularzem Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych z dnia 1-go sierpnia r. b. L 2849, Rząd mój polecił mi wręczyć Szanownemu Panu notę, którą przy niniejszym załączam.

Przyjm Pan, Panie Komisarzu Ludowy, wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Tytus Filipowicz.

Chargé d'Affaires
Rzeczypospolitej Polskiej
w Moskwie.

Wspomniany załącznik.

Panu Komisarzowi Ludowemu
Spraw Zagranicznych
w Moskwie.

„Rząd Polski otrzymał, Panie Komisarzu Ludowy Spraw Zagranicznych, notę Pańską z dnia 1-go sierpnia 1921 roku.

Rząd Polski zawiadamia Pana jeszcze raz, że ma zamiar w miarę możliwości udzielić Rosji wszelkiej pomocy w sprawie walki z głodem. Przy tym Rząd Polski nie ma zamiaru łączyć tej czysto humanitarnej sprawy z jakimikolwiek żadaniami (postulatami) natury politycznej lub innej. Rząd Polski liczy w tym względzie na pomoc polskich kół społecznych, które już zdążyły wyrazić swe gorące współczucie tej części ludności rosyjskiej, którą nawiedziła klęska głodowa.

Jednakże środki walki z masowym wyjazdem ludności rosyjskiej z miejscowości głodnych — nie powinny przynosić szkody interesom obywateli polskich.

Planowa repatriacja nie tylko nie może być powstrzymana, lecz

powinna być przeprowadzona dokładnie według planu, przewidzianego w Umowie o Repatrjacji i w uchwałach Komisji Mieszanych do spraw repatrjacji. W tym względzie Rząd Polski przypomina i podkreśla odpowiedni punkt swej noty z dnia 20-go sierpnia r. b.

Rząd Polski zaznacza, iż pierwsza propozycja, wypowiedziana przez Pana, Panie Komisarzu, w ostatnim ustępie Pańskiej noty, zagraża repatrjacji polskich jeńców wojennych, cywilnych, zakładników i osób internowanych wraz z rodzinami.

Rząd Polski żąda natychmiastowego wysłania do graniczy polskiej wszystkich internowanych, jeńców wojennych i zakładników z rodzinami, znajdujących się na terytorjum Rosji i Ukrainy, włączając i Syberję.

Rząd Polski, nie zgadzając się na utworzenie nowego punktu (dla wymiany), zgadza się jednak utworzyć dodatkowo nowe ekspozytury Delegacji Polskiej do spraw repatrjacji w tych okęgach, gdzie będzie się zauważać szczególnie silny napływ głodnych..

Ekspozytury te będą przeprowadzać rejestrację ludności polskiej, starając się równocześnie o możliwie najprędsze wysłanie jej do kraju.

Co się tyczy trzeciej propozycji, na podstawie której Rząd Rosji proponuje przepuszczanie przez określone punkty Rosyjsko-Łotewskiej granicy wygnańców bez różnicy narodowości, Rząd Polski wypowiada się kategorycznie przeciw wysyłaniu osób podlegających ewakuacji na granicę Łotewską, opierając się niezmiennie na uchwałach Umowy o Repatrjacji, artykuł XXIX, który przewiduje stałe punkta wymiany.

Rząd Polski oświadcza, że do wypowiedzianych wyżej żądań przywiązuje pierwszorzędne znaczenie i stanowczo żąda, aby w imię interesów Polski i Rosji, jak również w interesie jeńców wojennych, cywilnych, zakładników i wygnańców repatrjacja była przeprowadzana z dokładnością, zgodnie z przyjętymi uchwałami.

Nota Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych do Pełnomocnika Rzeczypospolitej Polskiej (tłum.)

Moskwa, 12-go września 1921 r.

Szanowny panie Pełnomocniku Rzeczypospolitej Polskiej!

Przeszło dwumiesięczna praca Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej Mieszanej Komisji Pogranicznej z zupełną jasnością dowiodła, że Delegacja Polska w Komisji Pogranicznej przy wytykaniu naturalnej linii granicy państwowej nietylko wysuwa żądania niezgodne z Ryskim Traktatem Pokojowym, lecz w wielu miejscach przeinacza go i ustanawia nową granicę między Polską a Rosją.

W ten sposób w odcinku Połocko-Wilejskim prace pograniczne przeszły stosunkowo gładko tylko wzdłuż biegu Dźwiny Zach., na przestrzeni wszystkiego około 100 wiorst. Skoro tylko jednak zbliżyły się do m. Orzechowno, Delegacja Polska wystąpiła z żądaniem przesunięcia granicy na wschód, mniej więcej o 5—6 wiorst, motywując to koniecznością rozszerzenia klina pod Orzechownem w stronę Rosji.

Na odcinku Mińsko-Nieświeskim praca idzie jeszcze gorzej. Tutaj, nie baczac, że w niektórych miejscach, jak koło wsi Liepieli, a także na odcinku od Rakowa do Wolmy, Komisje Pograniczne doszły do całkowitego porozumienia i podpisały protokoły. Delegacja Polska w Komisji na posiedzeniu w dn. 1-y m września r. b. unieważniła całą robotę swej Pod-

komisji i nakazała jej rozpatrzyć ponownie sprawę granic. Na tym odcinku żądania Delegacji Polskiej sprowadzają się do następującego: przesunąć granicę od m. Rakowa na wschód o wiorstę, otrzymać białoruskie wsie Polikszty i Żuki, które według Traktatu Pokojowego leżą w pasie spornym, a następnie na odcinku Raków—Wolna przesunąć granicę na wschód o pół kilometra, choć według Traktatu Pokojowego granica ta idzie przy samej drodze i przesunięcie jej dalej na wschód o pół kilometra od drogi, odcina od wsi białoruskich szereg majątków.

Na odcinku Poleskim natychmiast po pierwszym zbadaniu warunków miejscowych Delegacja Polska zaproponowała przeprowadzenie granicy nie wzdłuż biegu rz. Slucz, a wzdłuż systematu rz. Utwachy, mniej więcej o 20 wiorst na wschód od wymienionej granicy.

Na odcinku Wołyńskim, naprzeciwko m. Ostroga, Delegacja Polska odsuwa granicę na wschód o 10—12 wiorst, motywując to interesami gospodarczymi i koniecznością zniesienia szachownicy.

W ten sposób widzi Pan, Szanowny Panie Pełnomocniku, że Delegacja Polska na wszystkich odcinkach wysuwała żądania, znacznie odbiegające od Ryskiego Traktatu Pokojowego. Biorąc za podstawę swych żądań gospodarczo-prawne interesy zamieszkałych punktów, Delegacja Polska uważa za możliwe przestrzeganie tych interesów w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, a na każdym kroku gwałci interesy zamieszkałych punktów Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Muszę jeszcze zaznaczyć pewną nową metodę w pracy Delegacji Polskiej, ujawnioną na odcinku Wołyńskim. Gdy na początku września Rosyjsko-Ukraińska Delegacja w Podkomisji Wołyńskiej zaproponowała Delegacji Polskiej ostateczną linię graniczną naprzeciwko m. Ostroga, Delegacja Polska oświadczyła, że linja rosyjska odcina od ukraińskich punktów zamieszkałych część posiadłości na korzyść Polski, a zatem Delegacja Polska uważa, jakoby za niezbędne ustalenie drogą plebiscytu, czy ludność zgadza się na takie odcięcie. Oświadczenie takie Delegacja Polska uznawała za możliwe dokonać bez względu na to, że linja rosyjska, znosząca szachownice, przewidywała ekwiwalent dla wsi rosyjsko-ukraińskich w postaci odpowiednich ziem na rachunek Polski.

Powyżej przytoczone fakty wskazują dobitnie, że Delegacja Polska w pracach nad wytknięciem granicy ma określoną tendencję nie tylko wstrzymywać pracę, lecz wogóle uniemożliwić wytknięcie naturalnej linii granicy według Ryskiego Traktatu Pokojowego.

Prócz tego należy zaznaczyć, że z winy Delegacji Polskiej praca Komisji Pogranicznej ulega poważnej zwłoce i niczym nieuzasadnionym przerwom. Na samym początku Delegacja Rosyjsko-Ukraińska już w kwietniu była gotowa przystąpić do pracy, Delegacja zaś Polska zebrała się dopiero w pierwszych dniach maja, przyczem Delegacja Rosji przeszło miesiąc oczekiwała na Polskę w Mińsku. Następnie 15-tego maja Delegacja Polska urządziła pierwszą nader długotrwałą przerwę. Zamiast wyznaczonego terminu pierwszych dni czerwca, Delegacja Polska wróciła dopiero w końcu czerwca, wskutek czego Delegacja Rosyjsko-Ukraińska znowu straciła wiele czasu, oczekując przyjazdu Delegacji Polskiej. Obecnie w niektórych odcinkach, jak naprz. w Mińsko-Nieświeskim i Wołyńskim z górą dwa miesiące stracono na omawianiu całkiem niezrozumiałych żądań Delegacji Polskiej, wskutek czego na owych odcinkach faktycznie nie wbito ani jednego słupa granicznego.

Wobec powyższego, jak również biorąc pod uwagę, że z powodu zbliżania się zimowej pory pozostało dla kontynuowania robót nie więcej ponad 2—3 miesiące czasu, wskutek nastania zimy, proszę uprzej-

mie Pana Pełnomocnika o zwrócenie uwagi Rządu Pańskiego na wskazane fakty w ten sposób, iżby Rząd ten udzielił jaknajpoważniejszych instrukcji Delegacji Polskiej Komisji Pogranicznej, co do ścisłego przestrzegania Ryskiego Traktatu Pokojowego i niewstrzymywania przez niczym nieuzasadnione pretensje wytknięcia granicy państwowej między obiema państwami.

Proszę przyjąć, Szanowny Panie Pełnomocniku wyrazy głębokiego szacunku *Jerzy Czyczerin*.

Nota Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych *t. Czyczerina* do Pana *Dąbskiego*, Vice-Ministra Spr. Zagr. (tłum.).

Rząd Rosji uważa wznowienie stosunków dyplomatycznych za warunek przedwstępny do wykonania warunków, zawartych w Traktacie. Dopóki Rz. Polski będzie zachowywał pod tym względem stanowisko negatywne, dopóty będzie odpowiedzialny za wszystkie konsekwencje stąd wypływające, ze względu na to, że wznowienie stosunków dyplomatycznych jest częścią istotną Traktatu i warunkiem koniecznym stosunków pokojowych i sąsiedzkich pomiędzy obydwoma państwami.

19/V—1921 roku. L. 10769.

Czyczerin.

Nota Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych *G. Czyczerina* do ks. *Sapichy*, Ministra Spraw Zagranicznych. (tłum.)

25 maja 1921 r.

Mam zaszczyt zwrócić się do Pana z prośbą o wydanie koniecznych zarządzeń w celu przyjęcia w Warszawie zastępcy Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych, p. Karachana, mianowanego Przedstawicielem Pełnomocnym R.S.F.S.R. w Rzeczypospolitej Polskiej. Prosimy o zawiadomienie nas, czy w pierwszych dniach czerwca będzie mu dana możliwość udania się do Warszawy dla objęcia swego stanowiska i urządzenia tamże swej ambasady. Rząd Rosji, pragnąc oprzeć na podstawach mocnych i trwałych stosunki przyjazne i sąsiedzkie pomiędzy dwoma narodami, które przez Traktat Ryski wyrzekły się swych dalszych zatargów odwiecznych, prosi Rząd Polski o pomoc obywatelowi Karachanowi, którego zadanie w Polsce będzie polegało na wprowadzaniu w życie rzeczonych zasad i urzeczywistnianiu pragnień pokoju, które znalazły swój wyraz w Traktacie Ryskim.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych *Czyczerin*.

Nota Vice-Ministra Spr. Zagranicznych Polski do Pana *Czyczerina* Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych. R. S. F. S. R. (tłum.)

Otrzymawszy depezę Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych z dn. 25-go maja, mam zaszczyt zakomunikować Rządowi R.S.F.S.R., że oczekujemy przybycia reprezentanta dyplomatycznego Rosji do Warszawy, wtedy, kiedy nasz przedstawiciel pełnomocny będzie mógł udać się do Moskwy. Z powodu trudności wyłącznie technicznych, a przede wszystkim z powodu konieczności wyszukania dla przedstawicielstwa R. S. F. S. R. odpowiedniego lokalu, sądzymy, że jedynie w ciągu najbliższych

tygodni będziemy mogli ułatwić rzeczonemu Przedstawicielstwu przybycie do Polski i zainstalowanie się w Warszawie. Rząd Polski mając na względzie w miarę możliwości najszybsze wznowienie stosunków sąsiedzkich, opartych na zaufaniu i obustronnej przyjaźni, okaże ze swej strony wszelką pomoc konieczną i spóldziałanie, aby ułatwić Przedstawicielowi Rosji zrealizowanie warunków Traktatu Ryskiego, mającego za zadanie stworzenie mocnej podstawy do stosunków dwóch narodów sąsiednich, przechodzących po walkach odwiecznych do współżycia pokojowego.

4.6—1921. L. D/U 2489.

Vice-Minister Dąbski.

Nota Pana Dąbskiego, Vice-Ministra, do Pana Czyczerina, Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych. (tłum.)

Panu Czyczerinowi
Komisarzowi Ludowemu Spraw Zagranicznych

Rząd Polski, poinformowany przez pana Haneckiego, przedstawiciela Republiki Rosji w Rydze, że z przyczyn natury czysto technicznej Rząd nie może przyjąć obecnie Delegacji Polskich Komisji Rewakacyjnej i Komisji Mieszanej Specjalnej, uważa za konieczne zwrócić specjalną uwagę Rządu Rosji na wielkie niedogodności, które wynikają z tej zwłoki. Zgodnie z tekstem artykułów XI i XV Traktatu Ryskiego, Komisje Mieszane do spraw Rewakacji i Specjalna mają rozpocząć swą pracę najpóźniej po upływie 6 tygodni od ratyfikacji Traktatu. Rząd Polski, starając się wypełnić Traktat z bezwzględną ścisłością, uprzedza Rząd Rosji w swej nocy z dnia 17-go czerwca, że delegacje polskie gotowe były do odjazdu. Prawie w dwa tygodnie później Rząd Rosji odpowiedział wymijająco, nie ustalając dokładnie terminów, kiedy wyżej wymienione delegacje mogłyby być przyjęte w Moskwie. Taki sposób postępowania nie odpowiada odnosnym punktom Traktatu i Rząd Polski musi stwierdzić, że Rząd Rosji skrócił czas rewakacji i restytucji, przewidziany przez artykuł 11 i 15 Traktatu. Rząd Polski nie może się również powstrzymać od zawiadomienia Rządu Rosji, że z przedmiotami, podlegającymi zwrotowi Polsce, nie obchodzą się w sposób, któryby zapewniał ich całość, co już zresztą Rząd Polski z zalem zaznaczył w nocy z dn. 22-go czerwca. Rząd Polski musi także zwrócić uwagę, że w miarę, jak czas upływa, praca Komisji Mieszanych staje się coraz trudniejszą. Mając na względzie wyżej przytoczone, Rząd Polski uprzedza Rząd Rosji, że czas, który upłynął, będzie musiał być odliczony od terminów, wyznaczonych przez artykuły 14 i 15 traktatu i że kosztą, wynikłe z powodu opóźniania przyjazdu Delegacji Polskich do Moskwy z winy Rządu Rosji będą wzięte pod uwagę przy dokonywaniu rozrachunków. Rząd Polski jest przekonany jednak, że Rząd Rosji potrafi przezwyciężyć trudności techniczne, przeszkadzające przybyciu Delegacji Polskich do Moskwy. Delegacje owe są zresztą przygotowane do zajęcia nawet mniej odpowiedniego lokalu na pierwszy czas ich pobytu w tym mieście. Rząd Polski oczekuje natychmiastowej i dokładnej odpowiedzi, w której byłby określony bliski i ostateczny termin odjazdu wyżej wymienionych Delegacji i prosi Pana Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych o łaskawe wydanie wszystkich koniecznych zarządzeń, aby paszporty członków delegacji były wizowane przez pana Ignatowa, przewodniczącego Delegacji Rosyjsko-Ukr. w Komisji do spraw Repatrjacji w Warszawie, jak również, aby odnośne władze przygotowały dla Delegacji Polskich w Stołpcach pociąg, składający się z 6

wagonów osobowych, w tym 5 wagonów I klasy i z 30 wagonów towarowych o pojemności 15 tonn każdy, w tej liczbie zaś 13 platform i 17 wagonów zamkniętych.

8-go lipca 1921 r.

W zast. Ministra Spraw Zagranicznych *Dąbski*.

Nota Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych G.W. Czyczerina do Pana Dąbskiego, Zastępcy Ministra Spraw Zagranicznych. (tłum.)

10-go lipca 1921 r.

W odpowiedzi na depeszę Pańską pod L. 93 z dn. 8-go lipca zmuszeni jesteśmy oznajmić, że niewykonanie Traktatu Pokojowego obciąża raczej Rząd Polski, który, pomimo naszych powtórnych nawoływań nie chciał dotychczas nawiązać stosunków dyplomatycznych z Rosją. Za wyjątkiem kwestji repatriacji, które ze względu na swój specjalny charakter nie są tu brane pod uwagę, jak również i niektórych kwestji granic, wszystkie inne sprawy, dotyczące obydwu państw, mogą być rozpatrywane tylko pod uprzednim warunkiem nawiązania stosunków dyplomatycznych. Kwestje natury technicznej, tyjące się ulokowania w Moskwie i Warszawie rozmaitych komisji mieszaných, przewidzianých przez traktat, mogą być pomyślnie rozstrzygnięte jedynie tylko po wznowieniu normalnych stosunków dyplomatycznych. Również i pertraktacje, odnoszące się do przepisów o opcji, wspomniane w innej depeszy Pańskiej z tego samego dnia, nie będą mogły być rozpoczęte, dopóki odnośne misje nie będą wreszcie na swym stanowisku. Jedynie tylko po uregulowaniu kwestji wzajemnych przedstawicielstw wszelkie sprawy, tyjące się obydwu państw, będą mogły być załatwione pomyślnie, ponieważ są one tak zależne wzajemnie od siebie, że nie sposób oddzielić jedną od drugiej tak, by stan, w jakim znajdują się jedno z nich, nie wpływał na rozwiązanie innych. Rząd Rosji uważa słusznie, że nie może być mowy o rozstrzyganiu spraw, reewakuacji w chwili, gdy Rząd Polski, który, gwałcąc traktat pokojowy, nie przyjął dotychczas naszego przedstawiciela dyplomatycznego, prowadził w czasie nieobecności naszej reprezentacji politycznej akcję wroga względem Republik Radzieckich, popierając cały szereg spisków przeciw bezpieczeństwu naszej Republiki.

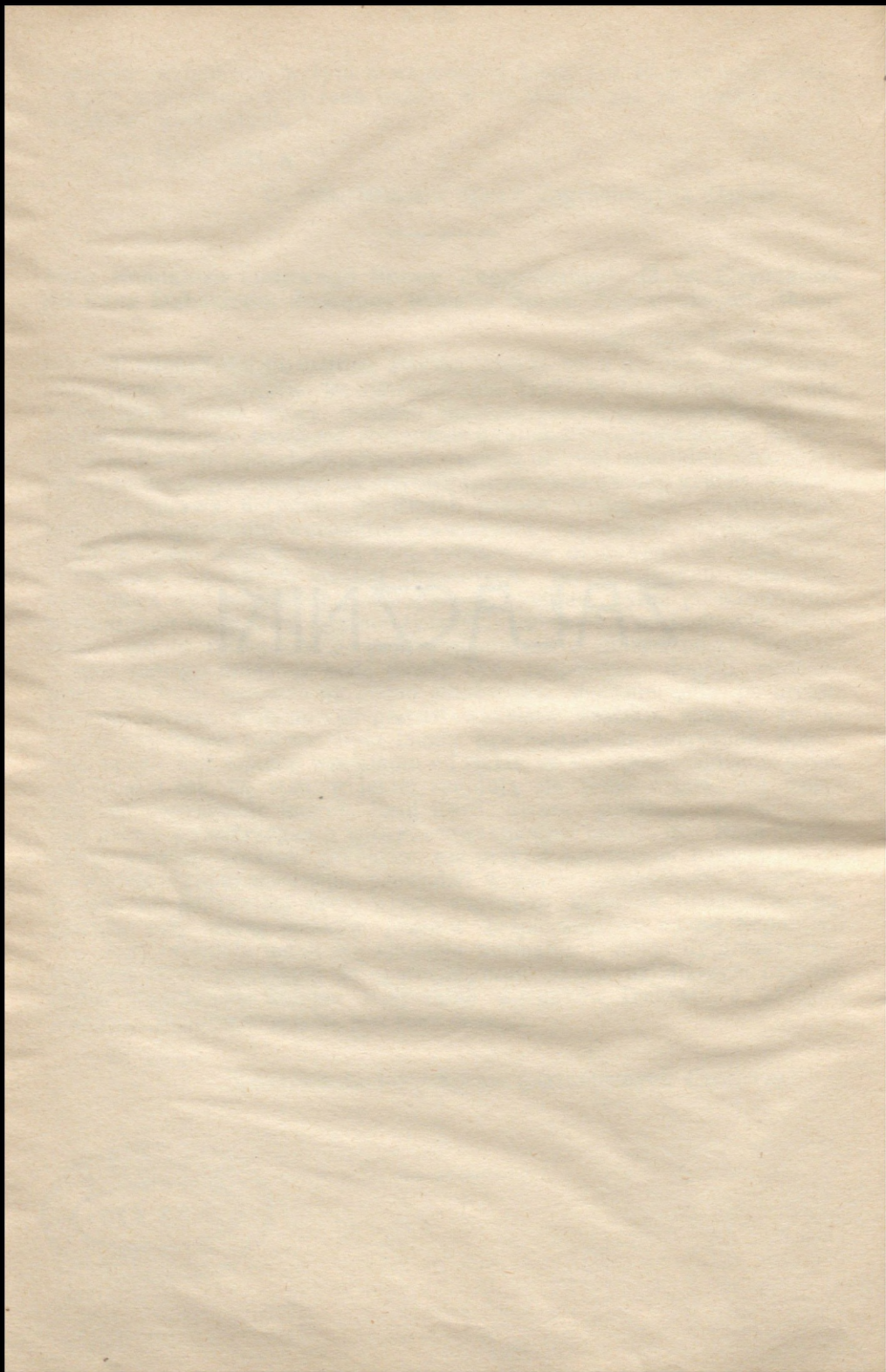
Gdy wreszcie ustali się sytuacja normalna i misje dyplomatyczne obydwu stron przystąpią do systematycznej pracy, najbliższym czynem będzie wypełnienie kolejno wszystkich warunków Traktatu, z których jednym z najgłówniejszych jest reewakuacja.

L. 465.

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych *Czyczerin*.



ZAŁĄCZNIKI.



1. Wyciąg z protokołu zeznań pełnomocnika Wszechrosyjskiego Komitetu Związku Obrony Ojczyzny i Wolności okręgu Zachodniego—Aleksandra Edwarda, syna Ottona *Operputa-Upelińca*, oskarżonego o należenie do kontrrewolucyjnej organizacji Borysa Sawinkowa, zwącej się *Wszechrosyjskim Komitetem Związku Obrony Ojczyzny i Wolności*. (tłumacz.)

„W Warszawie istniały dwie czysto rosyjskie organizacje: 1) «Związek „Odrodzenia”, mający głównie na celu zjednoczenie emigrantów warszawskich, i 2) «Rosyjski Komitet Ewakuacyjny», który chociaż i ugrzęzł w pracy nad likwidacją podstaw materialnych armji Peremykina i Bułak-Bałachowicza i troszczył się o zachowanie resztek żywych sił owych armji, przecież jednak zwracał, w osobach obu Sawinkowów, baczna uwagę na kurjerów-agentów, przybywających z zagranicy. Nie było jednak organizacji, która zasadniczo pracowała by nadal na terytorjum Rosji, ale kurjerzy-agenci ustawicznie przybywali. Ten napływ kurjerów-agentów z Rosji Sowieckiej wywołał u Borysa Sawinkowa wrażenie, że w Rosji Sowieckiej powstaje silny ruch antysowiecki, i że bezwzględnie wszystkie ugrupowania polityczne, stojące nawet więcej na lewo i na prawo od niego, ciążą ku niemu, że rozpoczęły się masowe ucieczki do niego z obozu jego rywali (należy tu jednak wziąć pod uwagę, że kurjerzy-agenci trafiali do Sawinkowa wyłącznie tylko po odpowiednim obrobieniu ich przez Ulianickiego, Stroganowa, Bema, Rudina i innych) oraz dodał mu bodźca do stworzenia nowej organizacji, która powinna oddać się wyłącznie działalności na terytorjum Rosji i być mu całkowicie podległą.

W połowie stycznia tego samego roku założono fundamenty Związku Obrony Ojczyzny i Wolności i zorganizowano Wszechrosyjski Komitet Związku w składzie następującym:

Prezes: *Borys Sawinkow*,
Członkowie: *Wiktor Sawinkow*,
Filosofov,
Dickhof-Derental,

t. j. wszyscy starzy spółnicy Sawinkowa, na których on wywiera wpływ nieograniczony. Organizacja mogła właściwie nazywać się Sawinkowską w pełnym tego słowa znaczeniu. Nazwa, nadana tej nowej organizacji, nie jest właściwie nowa. Już w 1918 r. Borys Sawinkow zorganizował pod tą samą nazwą organizację, która brała udział później w powstaniach Jarosławskim i Rybińskim. W utworzeniu tej nowej organizacji byli zainteresowani za-

równy Polski Sztab Generalny, jak i francuska misja wojskowa w Polsce. Ona mogła się im przydać nie tylko jako aparat wywiadowczy, ale i jako sprzymierzeniec w razie nowego konfliktu z Rosją Sowiecką. Pierwszy milion marek wpłynął do kasy Sawinkowa od francuskiej misji wojskowej. Ażeby nie stwarzać aparatu równoległego i ułatwić finansowanie nowej organizacji, kancelarja i wydziały: agitacyjny, informacyjny i organizacyjny Rosyjskiego Komitetu Ewakuacyjnego, razem ze wszystkimi punktami informacyjno-agitacyjno-organizacyjnymi placówkami przeszły pod zarząd Związku Obrony Ojczyzny i Wolności.

Właśnie wtedy miały one zmniejszyć swe etaty, wskutek czego przy zmniejszeniu etatów poprzednich miały możność wypełnienia równocześnie bieżącej pracy Rosyjskiego Komitetu Ewakuacyjnego. Rozumie się samo przez siebie, że do Związku Obrony Ojczyzny i Wolności przeszły też wszystkie organizacje, oddziały partyzanckie na terytorjum Rosji, związane bezpośrednio zarówno z Rosyjskim Komitetem Ewakuacyjnym, jakoteż z jego placówkami informacyjno-agitacyjno-organizacyjnymi. O ile Borys Sawinkow, Wiktor Sawinkow, Odyniec i Filosofov byli jednocześnie i członkami Związku Odrodzenia o tyle natychmiast według zadań Związku Obrony Ojczyzny i Wolności były wykorzystane wszystkie jego niezajęte siły organizatorskie. Rozumie się samo przez siebie, że do Związku Obrony Ojczyzny i Wolności dołączyła się i organizacja Odrodzenia, pędząca aż do tego czasu żywot suchotniczy na terytorjum Rosji.

Wówczas to, to jest w drugiej połowie stycznia i pierwszej połowie marca Związek Obrony Ojczyzny i Wolności był wielkością nieznaczną. Jednoczył on tylko, i nie więcej, cały szereg samodzielnie istniejących organizacji antysowieckich i oddziałów partyzanckich, rozrzuconych po całym terytorjum Rosji i Ukrainy. Za najznacniejszą organizację uważano Jarosławską, której polecono rozszerzyć się do rozmiarów organizacji okręgowej. Luty i pierwszą połowę marca zużyto na przetrzymywanie na terytorjum Rosji Sowieckiej literatury agitacyjnej i organizatorów zarówno w pojeździe jak całymi grupami.

Wszechrosyjski Komitet Obrony Ojczyzny i Wolności spodziewał się na wiosnę, podczas kampanji zasiewnej, wybuchu żywiołowego ruchu chłopskiego i przeżywał okres gorączki organizacyjnej. Poszczególnym osobom polecano organizowanie komitetów powiatowych, a grupom organizatorów w liczbie 5 do 10 ludzi — komitetów gubernjalnych i okręgowych. Silny wzrost Związku rozpoczął się w drugiej połowie marca, kiedy poprzedni naczelnicy oddziałów powstańczych, którzy uciekli podczas zimy, znów zaczęli marzyć o ruchawce. Do tego czasu nie dowiedziałem się o przyczynach, które zmusiły partyzantów ciężać ku kierowanemu przez Sawinkowa Związkowi Obrony Ojczyzny i Wolności. Oni jednak szli do niego.

Z pokłonem do Sawinkowa szli nie tylko naczelnicy rosyjskich powstańców i partyzantów, lecz i ukraińcy. Najlepsi partyzanci Petlury — Mordalewicz, Orlik, Struk i inni przeszli do obozu Sawinkowa, widzieli bowiem, że do niego przechodzą czynne siły antysowieckie, że zaczęły ciężać ku niemu i związane z nimi centry polityczne.

Petlura rozpoczął pertraktacje z Sawinkowem. Wślad za Petlurą zawarły z Sawinkowem podobne umowy taktyczne Rada Kubańska i demokratyczne skrzydło kozactwa Dońskiego, na czele którego stał pułkownik Gnilorybow. Organizacja wzrastała, rosły i wydatki. Tymczasem główne źródło dochodów, resztki zapasów materialnych armji internowanych, wysychało.

Ratyfikacja przez Polskę traktatu pokojowego z RSFSR. kazała się spodziewać, że jeżeli kasa II-go oddziału Ministerstwa Wojny nie będzie na-

wet dla Sawinkowa całkowicie zamknięta, to w każdym jednak razie nie będzie go nadal tak obficie finansować. Okoliczność ta, jak również wyraźne oziębienie stosunków ze sferami polskimi, pobudziło Sawinkowa do jazdy do Paryża, aby zapewnić tam sobie błogosławieństwo francuskich sfer rządowych, poszukać nowego źródła dochodów i nawiązać kontakt z niektórymi rosyjskimi ugrupowaniami politycznymi w Paryżu. W Paryżu Sawinkow zdołał zorganizować, przy pomocy Putilowa, potężną grupę finansistów paryskich, którzy zobowiązali się zaopatrywać wyzwolone z pod władzy sowieckiej terytorja we wszystkie produkty pierwszej potrzeby. Ta sama grupa dała Sawinkowowi środki pieniężne w postaci awansu. Tak więc jazda Sawinkowa do Paryża miała powodzenie. Polska, która niedawno jeszcze stawiała jego robocie rozmaite przeszkody, która za napad na Kojdanów oddała pod sąd pułkownika Pawłowa i porucznika Orłowa, która wydała rozporządzenie o usunięciu zbrojnych band Sawinkowskich z pasa granicznego, która zabroniła utrzymywać składy literatury antysowieckiej w pasie granicznym, która prześląpała korespondencję Sawinkowa i, nie pytając Sawinkowa o zgodę, wysyłała do Rosji internowanych — ta Polska odrazu zmieniła ton. Aresztowanych Pawłowa i Orłowa uwalnia się jeszcze na dzień przed powrotem Sawinkowa do Warszawy, a Orłowski, jako niewinnie pokrzywdzonemu proponuje się nawet stanowisko w ministerjum spraw wewnętrznych. Sztabom 4-ej i 2-ej armji daje się wskazówki nie przeszkadzania w działalności agentów sawinkowskich. II-gi Oddział Ministerjum Wojny wydaje pozwolenie na przewóz do pasa granicznego nie tylko literatury, lecz nawet trucizny. Pieczę o potrzebach internowanych powierza się osobistemu adjutantowi ministra wojny, pułkownikowi Sztabowi Generalnego, Sollohubowi De Woyno, dobrze znanemu i utrzymującemu stosunki z rosyjskimi sferami w Polsce.

Po powrocie z Paryża Sawinkow zwołał na 5-go czerwca Wszechrosyjski Zjazd Związków Ludowych Obrony Ojczyzny i Wolności i wszelkich innych organizacji, w jakikolwiek sposób z niemi związanych. Na Zjeździe tym, opóć ścisłego obliczenia sił i opracowania ostatecznego planu powstania, powinno było odbyć się zjednoczenie istniejących równoległe organizacji. Przewidywano, że ruchawka odbędzie się w końcu czerwca roku bieżącego, t. j. przed zbiorem nowego urodzaju. Chwila ta była wybrana dlatego, że w razie powodzenia kryzys żywnościowy byłby zlikwidowany sam przez się. W razie jednak, gdyby Zjazd, po obliczeniu obecnych sił, uznał je za niedostateczne, powstanie miało być odłożone do początku zbiórki podatku żywnościowego. Plan wystąpienia był już narzucony w ogólnych zarysach:

1) Internowanych przewozi się pod pozorem przesłania ich do robót i skupia około rosyjsko-polskiej granicy państwowej. Oddziały rosyjskie i białoruskie w okolicach Lwinińca, Słucka, Rubieżewicz i Stołpców. Oddziały ukraińskie i kozackie nad granicą Ukrainy.

2) W okolicy większych centralnych węzłów kolejowych, dla zajęcia których miejscowe siły są niedostateczne, sprowadzają się z Polski kadry wolnych oddziałów partyzanckich, które po stawieniu się na wyznaczone miejsce, przechodzą do rozporządzenia organizacji miejscowych. W tych punktach skupiają się również miejscowe oddziały partyzanckie i bandy.

3) Przy pomocy wystąpień demonstracyjnych wywołuje się w chwili wystąpienia ogłoszenie stanu wojennego na możliwie wielkich obszarach.

4) Nocą, w ściśle określonym czasie, na całym terytorjum Rosji, posterunki i oddziały organizacji miejscowych obejmują posterunki milicji, zajmują instytucje telegraficzne i kolejowe, punkty zbiórki specjalnych oddziałów komunistycznych, sztaby oddziałów Armji Czerwonej, Komisji Nad-

zwyczajnej, zajmują składy broni, rozbijają wierne oddziały Armji Czerwonej, aresztują wyższych dowódców i komisarzy, komunistów i t. p. Jednym słowem, rankiem następnego dnia wszystkie miasta powinny być bez władzy, którą do czasu ich wybrania, mają sprawować Komitety Rewolucyjne Ludowego Związku Obrony Ojczyzny i Wolności.

5) Dywizje internowanych, grupy szturmowe, oddziały partyzanckie, swobodne oddziały formacji miejscowych, udają się kolejami do Moskwy likwidując po drodze punkty, na których opiera się władza sowiecka. Równocześnie organizacje: Piotrgrodzka i Moskiewska dokonują czynności, wskazanych w p. 4-ym

6) Oddziały formacji miejscowych i organizacje kolejowe przeszkadzają przewożeniu wojsk sowieckich, aby nie dać absolutnie żadnej możności koncentracji znacznych sił Armji Czerwonej, oraz mieć możność pokonywania garnizonów wielkich miast każdego z osobna.

7) W podobny sposób Petlura zajmuje Ukrainę.

8) Internowane oddziały kozackie unikają bojów ze znacznymi siłami Armji Czerwonej i usiłują przedrzeć się na Don.

Co się tyczy roli rozmaitych organizacji, to szczególne znaczenie nadawano: a) organizacji pułkownika Erdmana, której pozostawiano swobodę działania w wykonaniu, pomimo organizacji miejscowych, jego planu zajęcia Moskwy; b) organizacji Twerskiej, która powinna była za wszelką cenę odciąć Piotrogród od Moskwy, i c) organizacji Pskowskiej, która pochodem na Piotrogród miała zabezpieczyć lewe skrzydło Erdmana.

Równocześnie z pertraktacjami z pułkownikiem Elwengrenem—prowadzono rokowania z przedstawicielem wojenno-politycznego centrum Białej Rusi, Złockim.

Co do wszystkich kwestji zasadniczych osiągnięto całkowite porozumienie, lecz umowa nie była podpisana tylko dlatego, że Złocki nie posiadał dostatecznych pełnomocnictw.

Wtedy też przystąpił do rokowań z Sawinkowem i Wrangel“.

Wyciąg z protokołu zeznań Operputa-Upelińca (tłum.)

Z dnia 27-go czerwca 1921 r.

„Pierwszy napad na Kojdanów był dokonany pod dowództwem zastępcy naczelnika punktu informacyjno-organizacyjnego w miasteczku Rubieżewiczach—pułkownika Pawłowa. W napadzie, oprócz Pawłowa, brało udział także 12 partyzantów. Zabrane podczas napadu aparaty i kable telegraficzne były oddane naczelnikowi posterunku ofensywy w Rubieżewiczach—wachmistrzowi Tuora, dokumenty zaś zostały odwiezione do Warszawy osobiście przez naczelnika punktu informacyjno-organizacyjnego, porucznika Orłowa i oddane do francuskiej misji wojskowej, za co kapitan Derasz wydał Orłowowi, jako nagrodę, pewną sumę pieniężną, partyzantom zaś—umundurowanie.

Zachęcony uwagą, ofiarowaną mu przez francuską misję wojskową, porucznik Orłow dokonał powtórnie napadu pod swoim osobistym dowództwem i z jeszcze liczniejszym oddziałem. Broń była wydana przez naczelnika posterunku ofensywy—wachmistrza Tuora“.

Wyciąg z protokołu zeznań Operputa-Upelińca(tłum.).

Z dnia 25-go czerwca r. 1921.

„W czasie mojego i Karpowicza pobytu w Warszawie Wszechrosyjski Komitet Obrony Ojczyzny i Wolności wydał mi 2 kilogramy trucizny—1 kilogram cjanku potasu i 1 kilogram nieznanej mi trucizny, przeznaczonej dla otrucia przed powstaniem wiernych oddziałów wojskowych Czerwonej Armji, bataljonów Komisji Nadzwyczajnej, oddziałów specjalnych itp. Dokumenty na przewóz były wydane przez II-gi Oddział polskiego Ministerjum Wojny“.

Wyciąg z protokołu zeznań Operputa-Upelińca(tłum.).

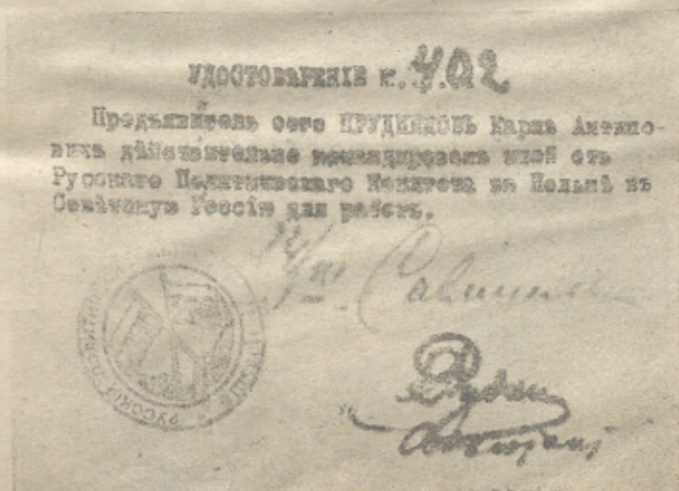
Z dnia 11-go czerwca 1921 r.

„Ja, Operput, znam szereg oficerów rosyjskich, znajdujących się równocześnie na służbie u polaków i francuzów, z drugiej strony—u Sawinkowa. Mogę przytoczyć całą ich listę. Naprz. Prudnikow—w Stolpcach pracuje równocześnie w polskiej ofensywie i kieruje informacyjno-organizacyjnym punktem Sawinkowa; Kostin—w miasteczku Dawidgródka, Dawydow i Homan—w Łunińcu itd.“.

Oryginał podpisany przez Operputa.

Poniżej przytaczamy kopje zaświadczeń:

Zaświadczenie Prudnikowa K. A. — pod Liczbą 402, wydane przez Rosyjski Komitet Polityczny w Polsce, oraz równocześnie z powyższym wydane zaświadczenie pod L. 403 Pimenowowi N. D. — również przez Rosyjski Komitet Polityczny dla roboty w Rosji Sowieckiej, a także zaświadczenie, wydane równocześnie Pimenowowi pod L. 145210 przez Komitet Białoruski w Warszawie, i wreszcie zaświadczenie trzecie, wydane również jemu pod L. 9081 przez II-gi Oddział Polskiego Sztabu Głównego.



DANIEL P. CHERI - RAVENHOF

22

2000

145/210

1110

THE J. A. T. M. K. K. A. V. E. E. T.

—

25th - June 1901

10

ПАСЬВЕДЭНЫНЕ

Беларускі Кмітат у Варшаві на аснове згодных

Камітэт дакументаў, гэтым-то сьведчань, што гра-

11

James Berapava 1664 July 2nd at 10

[illegible]

30

[Faint handwritten notes]

В. В. Климкин, 027

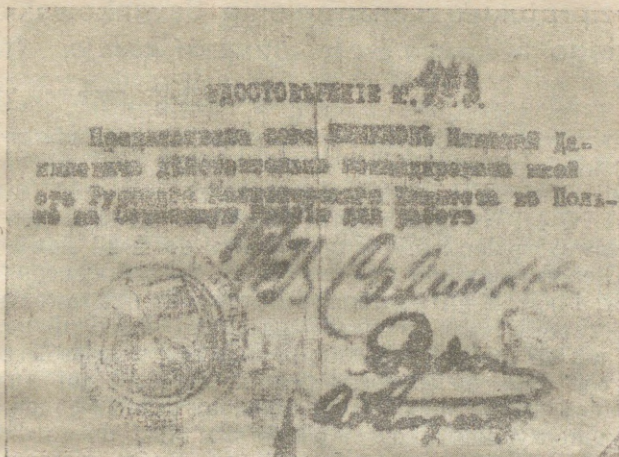


Handwritten signature

Topic

80704c

Sekretarz



WARSZAWA, dn. 25 lutego 1921 r.

Spisane tajnie!

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II. Informacyjny

Nr 9081 II. E. W. 14

LEGATYMACJA.

Opisiciel niniejszej Legacji w Warszawie...

udziele się za wiedzą E. W. Oddz. II. Nacz. Dow. do SIOHIMA.

Wszelkie władze wojskowe i cywilne uprządkują się o
zawołanie wyżej wymienionemu pomocy w czasie jego prze-
jazdu do miejsca oznaczenia.

Ważna do dnia 7-go (siódmego) marca 1921 roku.

Szefu Biura Wywiadowczego

Mar. Szef. Gen.

2441 Gost. Nacz. Dow. 2235 4000 1000

II. Wyciąg z protokołu zeznań agenta Sawinkowskiego—Kowalskiego *Włodzimierza, syna Mikołaja, (tłum.)*

z dnia 11-go czerwca 1921 r.

„W Warszawie udało mi się zapoznać i zaprzyjaźnić z jednym oficerem polskim—porucznikiem Olszewskim, który zaproponował mi jazdę do Rosji Sowieckiej. Olszewski mieszka w hotelu Brühlowskim, w pokoju pod № 42. Na tym samym korytarzu mieszka też Borys Sawinkow. Olszewski polecił mi w celu jazdy do Rosji Sowieckiej pójść do Sztabu Gieeneralnego do majora Beka, zarządzającego oddziałem wywiadowców, i polecił mi powiedzieć Bekowi, że skierował mnie do niego porucznik Olszewski. Zgłosiwszy się na drugi dzień do majora Beka, powtórzyłem mu co mi było zleczone, a Bek zaś w sposób zupełnie poprawny zaprosił mnie do osobnego pokoju, wręczył mi 10,000 marek polskich i polecił stawić się na drugi dzień, t.j. dnia 22-go maja r.b., aby otrzymać dokumenty, instrukcje i pieniądze. Następnego dnia przyszedłem do niego. On znowu poprosił mnie do swego gabinetu, rozłożył mapę na stole i rozkazał mi zapoznać się z okolicą miast: Opoczki, Siebież, Połock, Newel, Wielkie Łuki i wysledzić tam pewne manewry armji sowieckiej. Następnie wydano mi zlecenie do 1-ej armji w m. Lidzie, aby ułatwiono mi przejście granicy. Po wydaniu mi wszystkich niezbędnych rzeczy, rozkazał mi iść do hotelu Brühlowskiego do prezesa Rosyjskiego Komitetu Politycznego, Borysa, syna Wiktora Sawinkowa. Po przyjeździe do gabinetu Sawinkowa, zostałem zrewidowany i dopiero po sprawdzeniu, że nie posiadam żadnej broni, wpuszczono mnie do osobistego gabinetu Sawinkowa.

Przyszedłszy do niego, pokazałem mu dokumenty, wydane mi przez majora Beka. Sawinkow zaprowadził mnie do gabinetu swego brata, naczelnika kontr-wywiadu, Wiktora Sawinkowa, i powiedział mi, że jadę do Sowdepji z poleceniami od Sztabu Gieeneralnego. Przedewszystkiem polecono mi pojechać do miasteczka Głębokie do pułkownika Erdmana i otrzymać od niego wiadomości o pułkowniku Pawłowie, który dn. 13-go czerwca przekroczył granicę z oddziałem w sile 30 ludzi, w nocy, z przewodami, karabinami maszynowymi, granatami ręcznymi i rewolwerami. Wszystko to było otrzymane od Sztabu Gieeneralnego w Warszawie“.

Oryginał podpisany przez Kowalskiego.

III. Wyciąg z protokołu zeznań przedstawiciela Saratowskiego, Samarskiego i Tambowskiego Komitetów Ludowego Związku Obrony Ojczyzny i Wolności na zjeździe w Warszawie, odbytym dn. 13-go czerwca, Remożnikowa Anatola, syna Włodzimierza (Pseudonim Samarin), (tłumacz).

z dnia 24-VII 21 r.

Po zawarciu traktatu pokojowego między Rosją Sowiecką a Polską nazwę „Rosyjski Komitet Ewakuacyjny“ zmieniono na „Likwidacyjną Komisję do spraw rosyjskiego komitetu ewakuacyjnego“, której działalność całkowicie była skierowana ku organizacji oddziałów powstańczych poza granicami Polski w miejscowościach, przylegających do granic

ażeby stworzyć jednolity front. W tym celu posyłano tam literaturę wydawaną przez Sawinkowa przy całkowitym poparciu władz polskich, które dostarczały dokumentów na prawo przewozu literatury do granicy i jednocześnie wspólnie wysyłały swoją literaturę, wydawaną przez II-gi Oddział Sztabu Głównego w języku rosyjskim. Literatura ta nosi charakter agitacyjny przeciwko Rosji Sowieckiej i Komunistycznej Partji i zajmuje się głównie sprawą restauracji i obalenia władzy radzieckiej; to samo w języku białoruskim. Tego samego typu ludzi zaufanych posyłano od Sawinkowa w celu połączenia i organizowania według programu Związku Obrony Ojczyzny i Wolności rozrzuconych w miejscowościach pasa pogranicznego ludzi, którzy służyli w armji Bałachowicza i innych oraz po cofnięciu się ich na terytorjum Polski pozostali w miejscowościach pogranicznych. Likwidacyjna Komisja do spraw Rosyjskiego Komitetu Ewakuacyjnego za wiedzą, zgodą i przy całkowitym poparciu polskiego rządu przeprowadzała organizację kad-rów powstańczych według programu Związku Obrony Ojczyzny i Wolności wśród jeńców - czerwonoarmistów, znajdujących się w obozach na terytorjum Polski. W tym celu rząd polski asygnował Sawinkowowi sumy pieniężne jakoby dla internowanych, w rzeczywistości zaś pieniądze te były przeznaczone na organizację Związku Obrony Ojczyzny i Wolności i na rozpowszechnianie literatury antysowieckiej wśród jeńców i internowanych. Zgodnie z zawartą między Sawinkowem a rządem polskim umową, do Rosji w charakterze jeńców wysyłało i wysyła się nadal wyżej wskazane żywy, zdemoralizowane przez agitację Sawinkowską, które jeszcze podczas pobytu ich w Warszawie i innych miastach Polski werbowano do Związku Obrony Ojczyzny i Wolności i kierowano do określonej partyjnej roboty w Rosji. Wszystkie internowane wojska byłych armji Peremykinia, Glazenapa, Baboszeko, Jakowlewa, Salnikowa i Bałachowicza pod pozorem uchodźców zostały przez wojska polskie oddane pod zarząd Sawinkowa, który utworzył całkowicie mu podległy Zarząd do spraw internowanych. Sawinkow przeprowadza staranną filtrację polityczną wśród internowanych w celu utworzenia „armji szturmowej“ dla przygotowywanego powstania w Rosji. Armja ta powinna być skupiona nad granicą, pod pozorem robotników, w odpowiedniej chwili zaopatrzona w broń i inne zapasy, powinna przejść granicę i pójść prosto na Moskwę.

Częściowo dokonano już przerzucenia uzbrojonych oddziałów w okolicach Pskowa i Mińska — oddziały takie już działają, lecz w małych ilościach. W tych dniach — t. j. na 15-go b. m. naznaczono przerzucenie oddziału w liczbie około 200 ludzi z pułkownikiem Wasiljewym na czele, w okolicy Głubokoje. Ludzie ci na żądanie Sawinkowa byli 16-go czerwca sprowadzeni z Ostrowia-Lomżyńskiego z obozu na mocy rozporządzenia, wydanego przez pułkownika De Woyno-Solohuba. Dano im wagony, dokumenty na przejazd i t. d. i dostawiono ich do Warszawy. Polskie władze dostarczyły im umundurowania, żywności i pieniędzy i odesłały ich do granicy dla dalszego przejazdu. Pomoc tej „szturmowej“ armji w jej operacjach wojennych miały okazywać organizacje Związku Obrony Ojczyzny i Wolności, znajdujące się już na terytorjum R. S. F. S. R. i S. R. R. U., oddziały powstańcze oraz wszystkie organizacje Związku Obrony Ojczyzny i Wolności, znajdujące się w Rosji. Powyższe uchwalono na posiedzeniu Wszechrosyjskiego Związku Obrony Ojczyzny i Wolności 13-go, 15-go i 16-go czerwca r. b. w Warszawie. Na zjeździe byli obecni następujący przedstawiciele — od Wojenno-politycznego Centrum Białej Rusi — Złocki, od Okręgu Północno-Zachodniego — pułkownik

Erdman, od Mozyrskiej grupy wojskowej—pułkownik Daniłow, od Okręgu Zachodniego—porucznik Kostin, od Homla był Operput-Upelinc, na Zjazd nie przybyli*) główny kierownik Okręgu Zachodniego, od Ukraińskiej Misji Wojskowej w Warszawie — pułkownik Danilczuk, od powstańczych wojsk Ukrainy — ataman Tiutiunnik, od Moskiewskiej organizacji—bezpартyjny.

Byłem przedstawicielem okręgu, do którego wchodziły gubernie Saratowska, Samarska i Tambowska, od zjednoczonych kozaków był pułkownik Gnilorybow, przedstawiciel Kubania, do Polski byli przedstawiciele pułkownik De-Woyno-Solohub, po jednym od Ministerjum Spraw Wewnętrznych i od Ministerjum Spraw Wojskowych, których nazwisk nie pamiętam, od francuskiej misji wojskowej był kapitan Marinot, od angielskiej misji wojskowej dwaj przedstawiciele, których nazwisk nie znam, od mieńszewików, eserów prawych i lewych było pięciu przedstawicieli z głosem doradczym, oprócz jednego prawego esera, który jest członkiem Związku Obrony Ojczyzny i Wolności. Najbliższe zadania Związku Obrony Ojczyzny i Wolności są następujące: natychmiastowa organizacja aktów terrorystycznych w całej Rosji przeciwko komunistom i pracownikom radzieckim, w szczególności zaś przeciwko Komisjom Nadzwyczajnym. Sawinkow polecał zgładzać pracowników radzieckich za pomocą trucizny kokaina, morfina, opium i t. p., wysadzać mosty kolejowe, składy z amunicją, psuć drogi, podpalać gmachy Partji Komunistycznej, spotęgować propagandę i agitację głównie wśród armji czerwonej i kolejarzy, rabować składy żywnościowe i rozdawać żywność ludności, tworzyć ukryte zapasy dla zaopatrywania powstania wyznaczonego na koniec września r. b. Chwila powstania w skali ogólnorosyjskiej będzie wskazana przez Komitet Centralny Związku z Warszawy. Koniec września wyznaczony jest dlatego, że chwila realizacji podatku zbożowego uznana jest za najodpowiedniejszą do wykorzystania. Mnie osobiście Borys i Wiktor Sawinkowowie dali następujące polecenia: udać się do Saratowskiej gubernji w charakterze kierownika okręgowego z trzema pomocnikami dla rozwoju organizacji. Pomocnicy moi byli wysłani jednocześnie ze mną. Nazwiska dwóch pierwszych:—G. W. Kuczumow—otrzymał on powiaty Chwałyński, Wolski, Serdobski, Pietrowski i Mikołajewski, całą gubernję Samarską, i winien był wejść w kontakt z eserami uralskimi; drugi—T. A. Mielnikow,—otrzymał powiaty Caryński, Kamyszyński, Nowouzeński i część północno-wschodnią obwodu Dońskiego; winien był wejść w kontakt z powstańcami, działającymi w południowej części Wołgi. Trzeci—K. P. Leonidow—otrzymał resztę gubernji Saratowskiej i kontakt z Antonowem.

Środki pieniężne dla organizacji Sawinkowa otrzymywane są od Polskiego Sztabu Gieńskiego i od Ministerjum Spraw Wojskowych pod pozorem asygnat na potrzeby internowanych, oraz od francuskiej misji wojskowej w Polsce. Rząd polski wydaje Sawinkowowi w ten sposób nie mniej niż 5 miljonów marek polskich miesięcznie. Wiktor Sawinkow otrzymuje pieniądze od Sztabu Gieńskiego niezależnie od wskazanych wyżej za biuletyny informacyjne. Za tę samą pracę otrzymuje również pieniądze od misji francuskiej. Piłsudski udziela całej działalności Sawinkowa całkowitego poparcia. W październiku roku ubiegłego rząd polski zorganizował w obozach Wydziały Propagandy dla demoralizowania masy żołnierzy armji czerwonej oraz przygotował wielką ilość

*) Operput Uperline nie mógł być na zjeździe, ponieważ był już wtedy aresztowany i siedział w więzieniu w Rosji Sowieckiej. Red.

literatury antysowieckiej. Po zawarciu Umowy Ryskiej Wydziały istnieją nadal, lecz zostały przemianowane na wydziały oświatowe.

W uzupełnieniu zeznaję, że oddany przezemnie dowód Mińskiej Komisji Nadzwyczajnej—tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Drugi Oddział Sztabu Gieeneralnego w Warszawie, otrzymałem od adjutanta Sawinkowa—porucznika Rudina. Dokumenty podobne wydawane są przez Drugi Oddział Sztabu Gieeneralnego jedynie agentom Sawinkowa. Osoby posiadające takie dowody nie mogą być w Warszawie ani w innych miejscowościach Polski aresztowane przez żadne władze z wyjątkiem Sztabu Gieeneralnego.

Na oryginale podpisany *Anatol Remeznikow*.

Do zeznania dołączone są kopje: dokumentu z 10 czerwca 1921 r. № 23418 na imię Anatola Remeznikowa, wydanego przez II-gi Oddział Sztabu Gieeneralnego, oraz zaświadczenie nienumerowane, wydane przez ekspozyturę Drugiego Oddziału Sztabu D. O. G. w Poznaniu, 15-go maja 1921 roku.

IV. Wyjątek z protokołu badania agenta sawinkowskiego Mikołaja, syna Aleksandra, *Kruszelnickiego*.

Z dnia 10-go lipca 1921 r,

„Przeprowadzanie przez granicę agentów Sawinkowa odbywa się przy pomocy polskiego kontrwywiadu, z którym organizacja Sawinkowa posiada najściślejszy kontakt. Mianowicie—otrzymałem dokumenty od ofenzywy dowództwa 12 dywizji w Tarnopolu, którego szefem jest porucznik Bielawski“

Na oryginale podpisany *Kruszelnicki*.

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II informacyjny

Nr. 27410 / 15.10.4

Pocztą poleową 53

1921 r.

2.V

KAPITA POBITY.

Przewodniczący Antel

przebieg w Warszawie na wieść i rozwołanie
Ciebie i in. Krawcowej i in. Krawcowej

Wnio do dnia 1.10.1921 r.

1.3.10.1921 r. Wnio do dnia 1.10.1921 r.



Wnio do dnia 1.10.1921 r.

Expozycja Wzrostu H. Sztetn
D. O. G. POZNAN
W SZKOLKOWIE

Szalikowo 15 Maja 1912.

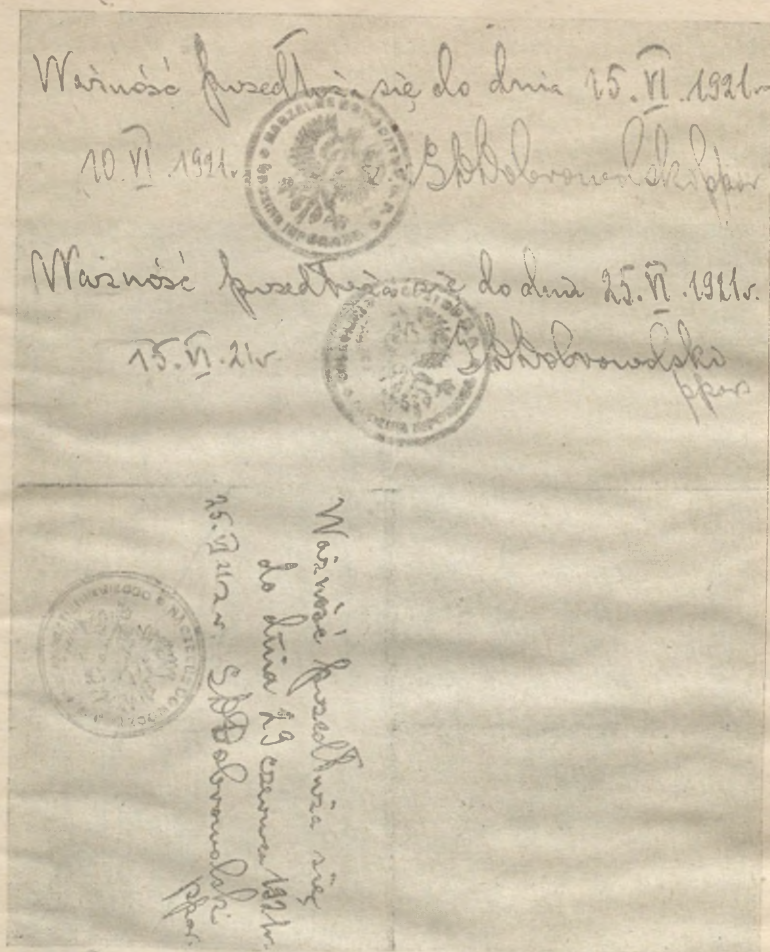
Pańszaderono.

Pańszaderono, ja. Szt. Potemski w. arm.
Genes unum amatele da etas kromictwa
Ingo Expositura Wydradu i. D. O. Gen. Potemski
w. Szalikowo, mgualat d. 1912, mgualat wydradu
pracowito w. pracy propagandowej, dajac do
wody swej audytorium do nowowemu i kolosow-
now, zachowujac sie janczy do almy noles
Wlad. Potemski i mgualat w. cala szalikow
w. 1912 na weg. 1912.

Polm



W. K.



V. SPIS

Członków Rosyjskiego Komitetu Politycznego.

Przewodniczący

Sawinkow Borys.

Wice-Przewodniczący

Filosofow Dymitr.

Dickhof-Derental Aleks.

Odyniec Dymitr.

Członek Komitetu

Uljanicki Wład.

Portugałow Wiktor.

Gulanow Mikołaj.

Refer. główny

Smołanowski Andrzej.

Nacz. Kancelarii

Wasiljew Borys.

Szef Biura Informac.

Sawinkow Wiktor.
Mitajew Michał.
Szumilin Stefan, syn Marcina.
Marczenko Wasyl.
Rudin Andrzej (adjutant
Wiktor).

Ofic. dyżur.

Żukowski Cyryl.
Porucki Aleksander.
Iluk Wasyl.
Waskowki Izydor.
Mikulski Józef.
Szymański Aleksander.
Zamiatin Wasyl.
Fomiczew Jan.
Otał Borys.
Firsow Jakób.
Manowiże Manwid.
Jakubowicz Borys.
Jaroszew Piotr.

Pom. Szefa Wydz. Prawn.
Jego zastępcy

Razygrajew Michał.
Łogwinow Jerzy.
Biernacki Mikołaj.
Paszczenko-Rozwadowski.
Szablowski Michał.
Lisowski Jerzy.
Liperowski Jerzy.
Plescow Leon.
Rosielowicz Michał.

Szef Zarządu, Chmielna 5,

Jarosławcew Michał.
Jewreinow Borys.
Mazaraki Mikołaj.
Katerowicz Mateusz.
Anuczin Mikołaj.
Kuncewicz Mikołaj.
Maciejewski Andrzej.
Jarosławcewa Eugenia.
Miagkow Aleksander.
Miagkowa Wiera.
Szejner Leon.

(Zał. V.) Współpracownicy Sawinkowa w wywiadzie i w in. sprawach.

Arski Iwan.
Aksiukow Paweł.
Bołdyriew Wiktor.
Bielajewa Nina.
Bem Alfred.
Butanko Piotr.
Bielaja Eugenia.
Bohomolec Mikołaj.
Bekleszowa Tamara.
Wojtkiewicz Antoni.
Widowski Edmund.
Van-der Szukuf.

Wiszniewska Lina.
Hanzulewicz Wsiewołod.
Gonczarow Arkadiusz.
Herszelman Borys.
Grozicki Włodzimierz.
Guralowa Zofja.
Gonczarowa Anna.
Dickhof-Derental.
Diwnicz Zofja.
Dejecz Józef.
Gluski Wasyl.
Iwanowski Cyryl.

Żawielski Dawid.
Zieman Eugenjusz.
Iwanowski Leon.
Isajew Iwan.
Iwanow Iwan.
Iwanow Innocenty.
Krasnopierow Wasyl.
Koziar Wiaczesław.
Kudriawcew Mikołaj.
Koluzny Aleksander.
Kowal Gabrijel.
Knobelsdorf Mar.
Korniewski Michał.
Kowalewski Konrad.
Kamieńska Ira.
Kuczerjawcew Włodzim.
Knaster Julian.
Łata Wasyl.
Liberman Amelja.
Makawejska Natalia.
Misiewicz Konstanty.
Mikulowski Józef.
Macijewicz Mikołaj.
Matwiejew Włodzimierz.
Miedwiediew Anisim.
Makaszejew Konon

Nielidow Włodzimierz.
Nikiforow Konstanty.
Perszyn Iwan.
Piotrowicz Konstanty.
Siergiejew Borys.
Sawicz Michał.
Simański Pantelejmon.
Stelmanuk Arkadjusz.
Steszczenko Aleksander.
Sierbołowa Marja.
Stepanowa Nadzieja.
Stoldowski Andrzej.
Stoldowska N na.
Sengalewicz Aleksy.
Stiepanowa Katarzyna.
Tuhan-Baranowska M.
Terlecki Wiktor.
Fiedorow Aleksy.
Cymbalist Konstanty.
Cwitkiewicz Aleksander.
Szejder Leon.
Szymański Aleksander.
Szurynow Michał.
Jelkan Aleksander.
Ejsmond Aleksander.
Jakowlew Mikołaj.

VI. poszczególne wyciągi z komunikatów, zawierających w sobie rejestrację przez władze miejscowe ukazywania się, posuwania i rozpraszania się oddziałów bandyckich w zachodnim pasie granicznym, w czasie od 14 lipca do 14 września 1921 r. (tłum.).

Data, miesiąc i rok	Gubernja	Powiat	Treść rejestracji
14 lipca	Mińska	Mozyrski	W okolicy wsi Usowo zarejestrowano sztab oddziału partyzanckiego „Zielonego Dębu“ (patrz podany poniżej dokument).
18 lipca	Witebska	Połocki	W okolicy gminy Orzechowskiej ukazała się banda, należąca do oddziałów pułkownika Erdmana, która przeszła do nas z terytorjum Polski.
19 lipca	Mińska	—	Banda Bułak-Bałachowicza rozkwaterowała się w odległości 8 wiorst od granicy państwowej około miasteczka Jazwino na terytorjum R. S. F. S. R.
4 sierpnia	Mińska	Ślucki	Banda porucznika Grigorjewa przeszła przez granicę z terytorjum Polski
10 sierpnia	Mińska	Ihumeński	W okolicy wsi Wrzeczuziezeno zauważono bandę Pawłowskiego (patrz podane niżej dwa dokumenty).
10 sierpnia	Mińska	Ślucki	Banda Radziejewicza przekroczyła granicę polską i przeszła na terytorjum R. S. F. S. R.
5 września	Mińska	Ślucki	W okolicy Makrany z terytorjum Polski przeszła do nas nieznana banda, która dokonała napadu na pograniczne posterunki R. S. F. S. R.
6 września	Mińska	Ślucki	Skonstatowano, że bandy, przekraczające granicę w powiecie Śluckim, otrzymują przepustki od kapitana Macel, organizatora białych oddziałów partyzanckich.

Data, miesiąc i rok	Gubernja	Powiat	Treść rejestracji
7 września	Witebska	Newelski	W okolicy wsi Mieszki wykryto resztki bandy Wasiljewa (patrz zeznania Remeznikowa).
7 września	Mińska	Mozyrski	W okolicy miasteczka Lubiczew wykryto bandę, odzianą w polskie mundury wojskowe.
9 września	Mińska	Mozyrski	Banda niejakiego Tierientjewa w okolicy miasteczka Lenino przeszła na terytorjum polskie, gdzie otrzymawszy uzupełnienie zamierzała powrócić nazad na terytorjum R. S. F. S. R., lecz została odpędzona przez nasze oddziały.
9 września	Mińska	Mozyrski	W okolicy wsi Skawiszyn przekroczyła granicę i przedarła się na terytorjum R. S. F. S. R. banda pod dowództwem Gracza.
9 września	Mińska	Mozyrski	W okolicy wsi Pisarycze przekroczyła granicę i przeszła na terytorjum R. S. F. S. R. banda pod dowództwem Demina.
12 września	Witebska	Wieliski	W okolicy wsi Szerysz wykryto część bandy Pawłowa, (p. zeznania Operputa-Upelińca).
14 września	Witebska	Potocki	W okolicy wsi Nizowo wykryto część bandy Wasiljewa (p. zeznania Remeznikowa).
14 września	Mińska	Ihumeński	Resztki bandy Żelińskiego uciekły za granicę państwową w okolicy wsi Metinowka.
14 września	Mińska	Ihumeński	W okolicy wsi Wilczy Bór wykryto część 4-go Łuninieckiego pułku Bułak-Balachowicza, który to pułk, według zeznań jeńców, rozpadłszy się na nieznaczne oddziały, przeszedł z terytorjum Polski przez granicę państwową w rozmaitych punktach.

Załącznik VII.

Kopja z kopji.

PRZEWODNICZĄCY
Rosyjsk. Komitetu Ewakuac.
w Polsce

(tłumacz.)

16 Maja 1921 r.

Do pułkownika
hrabiego De Woyno-Sołohuba.

L. 2924

Panie Pułkowniku!

W sobotę 14 maja raczył mnie Pan zawiadomić, że propozycja pozwolenia oddziałom kozackim pełnienia służby pogranicznej w składzie wojsk polskich, a także propozycja pozwolenia swobodnych robót dla reszty internowanych z byłych armji rosyjskich nie natrafia na przeszkody ze strony międzynarodowych władz polskich. Pozwól Pan podziękować Panu za poparcie, udzielone przez Pana w załatwieniu tych trudnych i zawitych spraw oraz prosić Pana o nieodmówienie podjęcia starań o pozwolenie pełnienia służby pogranicznej w składzie wojsk polskich, oprócz oddziałów kozackich także oddziałom regularnej kawalerji (pułkowi huzarów byłej armji Butak-Batachowicza i pułkowi konnemu byłej 3-ej armji rosyjskiej). Propozycję, w jakiej właśnie formie byłoby najdogodniej oddziały przeznaczone dla pełnienia służby pogranicznej wcielić w skład polskich wojsk i w jakiej co do miejscowości byłoby najbardziej pożądanym dać robotę z najmu pozostałym oddziałom, będę miał zaszczyt przedstawić Panu po porozumieniu się z prof. Odincem i z starostą wojskowym Gnilorybowem) obecnie znajdującym się w podróży. Ośmielał się również prosić Pana o przedstawienie p. ministrowi Dąbrowskiemu mojego życzenia odwiedzenia w najbliższym czasie obozu internowanych, przyczem, rozumiem się, będę czuł się szczęśliwym, jeśli p. minister będzie łaskaw swój objazd uzgodnić z objazdem moim. Wydaje mi się, że obejrzenie przez p. ministra obozów jest bardzo pożądanem dla podniesienia ducha u internowanych, czemu może pomóc w ramach moich skromnych sił mój udział w objeździe przez p. ministra projektowanym.*

Jeszcze raz, wyrażając Panu szczerą wdzięczność za łaskawą troskliwość względem internowanych żołnierzy rosyjskich, proszę Pana, Panie pułkowniku, wierzyć w moje głębokie dla Pana poważanie i zupełne oddanie.

B. Sawinkow

Zgodnie z oryginałem:

Naczelnik kancelarji *Wasiljew*

Zgodnie z kopją:

Naczelnik Sztabu oddziałów kozackich
(Podpis).

*) Odiniec i Gnilorybow członkowie Wszechr. Komitetu Ludowego Związku Obrony Ojczyzny i Wolności—Red.

PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI LIKWIDACYJNEJ
ROSYJSKIEGO KOMITETU
EWAKUACYJNEGO

W POLSCE.
18 maja 21 r.

L. 2963.
m. Warszawa.

Kopja z kopji. Poufne.
(tłumacz.)

Do

Pana Ministra Dąbrowskiego

Panie Ministrze!

W sprawie zamierzonego przyjęcia internowanych kozaków na służbę polską, mam zaszczyt zwrócić, uwagę na okoliczności następujące:

W obecnym czasie na terytorjum Polski internowano około 3500 donieckich, kubańskich, uralskich, orenburskich kozaków, rozmieszczonych w obozach pod Ostrowiem Łomżyńskim i w Rokanach.

Z nich utworzona została dywizja w składzie 2-ch brygad z artylerją dywizyjną w składzie 2-ch baterji i oddzielny dywizjon połączony (Kubańsko-Astrachański). Do tej grupy powinni być wlni na ogólnych zasadach kozacy esaula Jakowlewa, koło 900 ludzi. Będą oni użyti do uzupełnienia oddziałów, a liczebny skład dywizji dosięgnie 4500 szabel.

Przejście na służbę polską jest dla kozaków pożądanym, lecz przy zachowaniu warunków następujących:

1.) W razie wojny między Polską a państwami sąsiednimi oddziały kozackie nie mogą być zmuszone do brania udziału w wojnie oprócz wojny z Niemcami i z bolszewikami.

2.) W razie przewrotu w Rosji oddziały kozackie mają być odesłane do ojczyzny konno z uzbrojeniem i przy poparciu władz polskich.

3.) Uznając, że wyższe dowództwo ze względów państwowej celowości powinno być polskim, t. zn. naczelnik dywizji i dowódcy brygad naznaczani są przez państwkie ministerjum wojny, zaś oficerowie odpowiednich sztabów włącznie aż do dowódców pułku, dywizjonów, setni, baterji powinni być obowiązkowo z oficerów—kozaków.

4.) Przy naczelniku dywizji powinien być stworzony specjalny urząd przedstawiciela kozackiego, w osobie, stojącego na czele zarządu oddziałów kozackich, pułk. Gniborybowa dla pośredniczenia z władzami polskimi. Oficerowie kozacy na stanowiska dowódców powinni być mianowani po porozumieniu się z tym przedstawicielem. Warunki te dyktuje sytuacja polityczna i sama konieczność, albowiem w takim tylko razie będzie zabezpieczona gwarancja zupełnego porządku i spokoju w oddziałach kozackich z powodu odmienności układu życia i obyczajów kozactwa, jakoteż względnie niewielkiej znajomości kozackiego dowództwa przez polskie sfery wojskowe.

5.) Jeżeli projektuje się utworzenie z oddziałów kozackich korpusu pogranicznego, to moim zdaniem korpus ten najlepiej rozlokować na granicy Czech, Węgier lub Rumunii, lecz bynajmniej nie Niemiec.

W ostatnim wypadku natychmiast zjawią się agenci niemieccy i opierając się na giermanofilskim elemencie wśród

składu oficerskiego zaczął niszczyć robotę. *Rozlokowanie korpusu kozackiego na południowych lub wschodnich granicach państwa polskiego, naodwrot zwiększy jego liczebność, ponieważ natychmiast zacznie się ciążenie do niego kozaków z Serbji i Bułgarji, skoro tylko dojdzie do tych krajów wiadomość o utworzeniu korpusu.*

6.) Dla pewności, że elementy giermanofilskie i reakcyjne z grona oficerskiego nie będą mieć wpływu na oddziały, należy przedwstępnie wykluczyć z oddziałów, bez prawa wstąpienia do służby, oficerów według wskazówek pułk. M. N. Gnilorybowa.

7.) Co się tyczy uniformu, to koniecznym jest pozostawienie kozakom ze starego uniformu tylko lampasów, czapek z czerwoną obwódką czy też czapek futrzanych z czerwonym wierzchem, reszta zaś może być według wzorów polskich, a mianowicie: mundury, odznaki, rynsztunek—amunicja. Na zapytanie, czy kozacy pójdą do polskiej służby, jeżeli nie będą zachowane wyżej wspomniane warunki, poczuwam się do obowiązku odpowiedzieć: oczywiście pójdą wybierając między życiem za drutami, lub pracą w lasach a znachodzeniem się w szeregach wojsk państwa polskiego, jednakowoż mam dane do obawy, że pójdą nie wszyscy i prawdopodobnie elementy gorsze co oczywiście dla Polski będzie niekorzystnym. W tym zaś wypadku, jeżeli przytoczone warunki będą zachowane, pójdą wszyscy i można dać pełną gwarancję za dzielność i wierność oddziałów kozackich.

Racz Pan, Panie Ministrze, przyjmając zapewnienia o moim głębokim szacunku i oddaniu.

B. Sawinkow.

Zgodne z oryginałem:

Naczelnik kancelarji: *Wasiljew.*

zgodne z kopją: Naczelnik sztabu oddziałów kozackich
Esaul (Podpis)

Kopia z kopji.

(tłumacz.)

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Likwidacyjnej
Rosyjsk. Komitetu Ewakuac.

w Polsce
1-go Czerwca 1921 r.

L. 3200
Warszawa

Do Pana Naczelnika
Państwa Polskiego
Marszałka Piłsudskiego

Panie Naczelniku Państwa!

Załączając przy niniejszym protokół Nr. 5 posiedzenia Zjazdu kozackiego 3-go b. Maja, który odbył się w obozie Ostrów Łomżyński i kopję mojego listu przesłanego Podsekretarzowi Stanu Spraw Zagrnicznych Panu

Dąbrowskiego z dn. 18-go Maja, L. 2963, mam zaszczyt uniżenie prosić Pana o nieodmówienie swej uwagi dla prośby Zjazdu Kozackiego i danie możności znajdującym się za drutami oddziałom kozackim pełnienia służby pogranicznej w składzie wojsk polskich.

Zarządzenie to po pierwsze, przyniesie ulgę skarbowi Państwa Polskiego, wydatkującego znaczne sumy na utrzymanie pozostających w obozach w bezczynności wbrew swojej woli oficerów i kozaków, po drugie pozwoli oficerom i kozakom uczciwą i wierną służbą odwdziżyć się szlachetnemu narodowi polskiemu i jego wspaniałomyślnemu wodzowi za ich gościnność, po trzecie przywróci oficerom i kozakom i świadomość ich siły wojennej, umocni ich honor wojskowy i da możność na koniu, z karabinem i szablą w rękę czuć się nie internowanymi, lecz blizkiem z krwi narodowi; po czwarte wleje do znękanych serc ducha, że w razie przewrotu w Sowdepji, oddziały kozackie, w porządku i zachowując dyscyplinę, powrócą do stanic rodzinnych i przysłużą się utwierdzeniu praworządności, zwycięstwu wolności i ustanowieniu ustroju demokratycznego w swojej wolnej ziemi kozackiej.

Ośmielając się mieć nadzieję, że Pan, Panie Naczelniku Państwa, Narodowy Wodzu Polski, który blizkim jesteś smutkom i nieszczęściom ludu pracującego, raczysz przezemnie dać przychylną odpowiedź, oczekującym z niecierpliwością Twojej decyzji kozakom, proszę Pana wierzyć w moje głębokie i szczere dla Pana poważanie i całkowite oddanie.

B. Sawinkow

Do prośby tej przylącam się:

Naczelnik Oddziałów Kozackich, internowanych
na terytorjum Polski:

Gniłorybow

Z oryginałem zgodne: Naczelnik kancelarii (Podpis).

Kopja z kopji. Poufne.

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Likwidacyjnej
Rosyjsk. Komitetu Ewakuac.
w Polsce

(tłumacz.)

30 Lipca 1921 r.

L. 4158
Warszawa

Do Pana Naczelnika
II-go Oddziału Sztabu Gieneralnego
pułkownika Matuszewskiego.

Panie Pułkowniku!

W uzupełnieniu prośby mojej z dnia 27 czerwca r.b., L. 4097, i załączając kopję listu dowódcy 3-go Dońskiego pułku kozackiego (w Rózanach) na imię naczelnika oddziałów kozackich, proszę Pana o zwrócenie uwagi na podkreślenia niebieskim ołówkiem oraz zarządzenie natychmiastowych środków w celu usunięcia z 3-go Dońskiego pułku kozackiego (w Rózanach) wskaza-

nych w przesłanej Panu liście z dn. 27 lipca r.b. 35 oficerów i 19 kozaków, by w ten sposób położyć kres ich szkodliwej dla kozactwa działalności.

Przyjm pan, Panie Pułkowniku, wyrazy głębokiego poważania i równego mu oddania

(Podpis) *B. Sawinkow*

Zgodne z oryginałem

Kierownik kancelarii *Wasiljew*

Zgodne z kopją:

Naczelnik wojsk kozackich *Esaul* (Podpis

Kopja. Ścisłe poufne.

(tłumacz.).

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Likwidacyjnej
Rosyjsk. Komitetu Ewakuac.
w Polsce

25 Maja 1921 r.

L. 3090
Warszawa

Do Naczelnika
Sztabu Gienerealnego Pana
Gienerała Sikorskiego.

Szanowny Panie Gienerałe!

Mam zaszczyt załączyć przy niniejszym kopję raportu, przetłomaczonego na język polski, naczelnika Komisji Likwidacyjnej Rosyjskiego Komitetu Ewakuacyjnego z dnia 25 maja L. 891 i ośmielam się prosić Pana, Panie Gienerałe, o nieodmówienie mi łaskawego zawiadomienia, czy nie ma z Pańskiej strony sprzeciwu co do dalszej współpracy Biura Informacyjnego z Biurem *de Renseignements* przy Francuskiej misji wojennej i czy nie uzna Pan za możliwe, Panie Gienerałe, wyasygnowanie pewnej sumy do rozporządzenia naczelnika wspomnianego Biura, brata mojego esaula Sawinkowa, dla podtrzymania organizacji w Sowdepji, które dostarczają wiadomości wojenno-wywiadowczego charakteru. Z takąż prośbą brat mój Sawinkow, zwrócił się już do pana majora Beka. Na zakończenie uważam za niezbędne dodać, że według otrzymanych wiadomości wspomniany w raporcie Penienko został zwolniony przez naczelnika VI oddziału II armji.

W oczekiwaniu odpowiedzi Pańskiej, Proszę Pana przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania.

B. Sawinkow

Zgodne z oryginałem (Podpis)

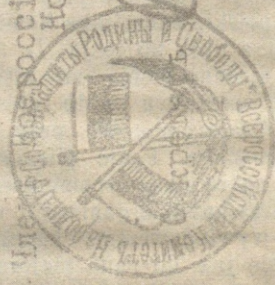
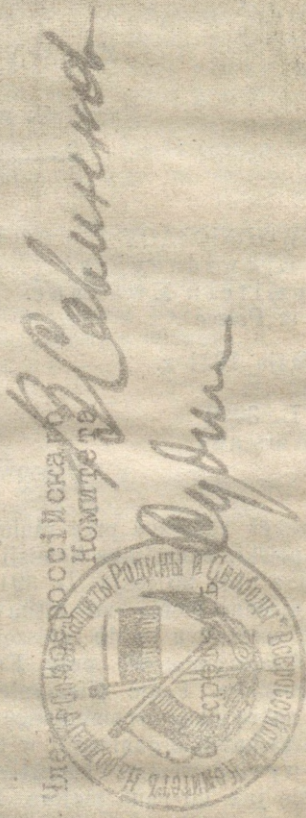


УДОСТОВЕРЕНИЕ № 969

Phenol
1960.4.4

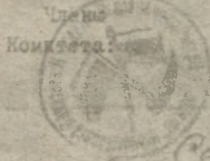
Предъявитель сего (Иск. № 100. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 2479. 2480. 2481. 2482. 2483. 2484. 2485. 2486. 2487. 2488. 2489. 2490. 2491. 2492. 2493. 2494. 2495. 2496. 2497. 2498. 2499. 2500. 2501. 2502. 2503. 2504. 2505. 2506. 2507. 2508. 2509. 2510. 2511. 2512. 2513. 2514. 2515. 2516. 2517. 2518. 2519. 2520. 2521. 2522. 2523. 2524. 2525. 2526. 2527. 2528. 2529. 2530. 2531. 2532. 2533. 2534. 2535. 2536. 2537. 2538. 2539. 2540. 2541. 2542. 2543. 2544. 2545. 2546. 2547. 2548. 2549. 2550. 2551. 2552. 2553. 2554. 2555. 2556. 2557. 2558. 2559. 2560. 2561. 2562. 2563. 2564. 2565. 2566. 2567. 2568. 2569. 2570. 2571. 2572. 2573. 2574. 2575. 2576. 2577. 2578. 2579. 2580. 2581. 2582. 2583. 2584. 2585. 2586. 2587. 2588. 2589. 2590. 2591. 2592. 2593. 2594. 2595. 2596. 2597. 2598. 2599. 2600. 2601. 2602. 2603. 2604. 2605. 2606. 2607. 2608. 260

Министерство иностранных дел
Комитет



УДОСТОВЕРЕНИЕ № 732

Предъявитель сего ГРОМОВЪ Аматоліи действитель-
тельно является ПРЕДСЕДАТЕЛЕМЪ Заладнаго Областного
Комитета Народнаго Союза Защиты Родины и Свободы, что
подписями и приложеніемъ печати удостоверяется.



В. Савилов
Юривский
Секретарь: *Дружинин*

УДОСТОВЕРЕНИЕ № 669

Предъявитель сего СИМОНОВЪ Георгій Дми-
триевичъ командированъ мной отъ Народнаго
Союза Защиты Родины и Свободы въ Советскую
Россію для работы.



Дружинин
Дружинин

Полковнику Суворову.

Съ полученіемъ сего предлагаю Вамъ войти въ
Рубежовичи съ цѣлью:

1) Объединить подъ Вашимъ руководствомъ всѣ ор-
ганы и организаціи находящіяся на участке Губер-
ковичи, Раковъ, Рубежовичи, Чесовицъ, Сенского и др.
чительно. Всѣ начальники отрядовъ, организацій и
пунктовъ связи, подчиненные Р.Э.К. поступаютъ въ
подчиненіе Вамъ.

2) Объединить подъ Вашимъ руководствомъ всѣ
протизобозьянскія организаціи.

Синьковскій партизанскій отрядъ

24 Марта
427

си Березиной отъ Водуриса до линіи Радоміжичи-Ворисла
ва.

3) Войти въ связь съ организаціей нѣмцами между Ве-
ликой и Днѣпромъ по линіи Ротачевъ-Могилевъ-Орша.

Всѣхъ несоотвѣствующихъ своему назначенію начальству-
ющихъ линій смѣнить
дѣлнѣ.

Начальникъ Информационнаго Бюро.

Благодарю

Начальникъ Канцеляріи



Handwritten signature of the Chief of the Information Bureau.

Счет №5
гид Гусева Эвакуационная
комитета в полном
молчании за 1/2 года
и работа с Ротновским-
Александровым по газовой
версии преемства в газе
не получали никаких
по 10000 п. м. в газе
игого 25000 п. м.
Эвакуация газы тесно п. м.

Получено
23/3/21

Поручник Назаров

Мы сотрудничаем с газом
и справедливо газом газом
пер Назарова

Подписано
Поручник

2/1/1921

Генерал полк.

Газовый газ



*Biletów nie wydawać z powodu
braku papieru*

Dowódca Białoruskich Partyzantów
Dowództwo Oddziałów
L. 2976

*Seria 211
Pracownik drukarni na
Symskiy Street*

Ilość biletów wojskowych: *Koszt ponosi Ministerstwo Spraw Wojskowych*

I klasy
II " *język (1)*
III " *język (1)*

osobisty
Kgr. *sluzbowy* pakunek

*Koszta podróży mają być
zapłacone
kredytem*

Dokument podróży № 10382

Dla *ppor. Siemienowa i młodszy. Siemien. Eltona*
z rozkazu *Dowódca Białoruskich Partyzantów*
Oddziałów *Sluzbowy*

z *Wiatnary* do *Kalin*
i z powrotem.

Koleją żelazną, kolejką polową, samochodem, podwodami i parowcami.
Wszystkie władze cywilne i wojskowe winne są w razie potrzeby
okazywać pomoc i podróż ułatwić.

Krasnaya Wolna Czerma dnia *29* 19*26*r.
Ważne od dnia *29* 19*26*r.
do dnia *12* 19*27*r.

Podpis Dowódcy
Podpis właściciela dokumentu *Aspirant Eltona*

Do wypełnienia w Komendzie przed wręczeniem dokumentu podróży:

- 1) Komenda prócz dokumentu podróży ^{wydane} ~~nie wydała~~ bilet wojskowy — list przewozowy.
- 2) Jadący ^{otrzymał} ~~nie otrzymał~~ pozwolenie na przejazd pociągami pośpiesznymi lub kurjerskimi.
- 3) Żołd i zaprowiantowanie wydano do
- 4) Urlop ^{zapisano} ~~nie zapisano~~ do książki żołdu.
- 5) ^{Zezwolono} ~~Nie zezwolono~~ na chodzenie po cywilnemu.

Uwagi dla jadącego:

- 1) Dokument podróży należy ostemplować w kasie biletowej.
- 2) Bilet wojskowy należy przedstawić w kasach: biletowej i bagażowej dla otrzymania biletu pasażerskiego i kwitu bagażowego.
- 3) Bilet i dokument podróży należy okazywać na żądanie kontroli pociągowej.
- 4) Dokument podróży po powrocie należy zwrócić swej władzy.

MINISTERSTWO
SPRAW WOJSKOWYCH.
SZTAB GIEERALNY.

Oddział II-gi Informacyjny.
№ 32185 (B. W.) I.

Kopja.

Warszawa, dn. 23 sierpnia 1921 r.

Do pana Wiktora Sawinkowa
w miejscu.

W związku z naszą reorganizacją i przejściem do działalności pokojowej, którą rozpoczynam z dniem dzisiejszym, t. j. z dn. 23-go b. m., pozwolę sobie przypomnieć Panu, że na przyszłość będziemy używać tych nazw i skrótów, które przesłałem Panu dn. 10^{go} b. m.

Pragnąc uczynić nasze stosunki jaknajbardziej konspiracyjnymi, będę umieszczał w nagłówku swoich listów firmę „Karol Krajewski i S-ka“, i będę podpisywał wszystkie tajne papiery jako Krajewski.

Bądź Pan łaskaw zawiadomić mię, jakiej formy będzie Pan używał dla naszej dalszej korespondencji. Konspirację naszych instytucji stawiam jako warunek niezbędny, co czynię zgodnie z rozkazem mojego naczelnika.

Z głębokim szacunkiem
(—) *Kieszkowski, major.*

Kom. Kreslowo i ja

Warszawa, dnia 22/VIII 1937 r.

Do

Eparchii Kreslowo

W m

Sygnałuję mi z Moskwy, że miał wyjść do Warszawy niejaki Szulowicki z Oddziału Informacyjnego /Goldberg - huski/, podobno jeden z dwajdzijszych przeciwników tamtejszych do spraw dyplomatycznych /bródle i prywatna rozmowa zony jednego z komisarzy z naszym wicekonsulem/.

1008/1

Karol Krajewski i Ska

Warszawa, dnia 29/VIII 1921 r.

D o

Wpana Wiktora SAWINKOWA

w/m.

Z polecenia mego Szafe proszę Wpana o nadesłanie nam wszystkich, będących w Pańskim posiadaniu, materjałów, dotyczących Antonowa, od którego otrzymaliśmy odezwę p.t. "Moja ispowiedź"

Jednocześnie proszę Wpana o łaskawe poinformowanie nas, czy wspomniany Antonow jest identycznym z gen. Antonowem, operującym przeciwko bolszewikom na terenie okręgu kustronskiego i posiadającym jakoby swego przedstawiciela w Berlinie.

44

Gen. A. J. Montgomery

Is majori occasione

Belvedere

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II informacyjny

Nr. II

Kpt. BACZYŃSKI

Pocztą polewą 33

2. VII. 1921 r.

SCISLE TAJNE.

Do

Szefu Oddz. II. Sztab. Gen.

Przedkieruję z prośbą o dalsze zarządzanie wynikiem konferencji mojej, odbytej z gen. Bie... w T... na podstawie rozkazu p. Pułkownika.

Na wstępie gen. B. zaznaczył, że w kwestii, która się wadała go na drodze współpracy z polakami generalnie nie mam się trojaśnego rodzaju:

1. Mimo wszystko naród polski nie jest dla mnie obojętny i przez dalekie pokrewieństwo z polakami do polakami, czuję się gen. B. powołany do pomocy. Według mnie dotychczasowe kombinacje polityczne stawiały sobie za cel realizację aspiracji polskich, to jednakże nie dozwalać im na to, aby się nie dali do władzy polskiej, kierując się do nich z szczerą pomocą.

2. W obozie politycznym, którym jestem i w którym zajmuję wybitne stanowisko reprezentacyjne, powołany ostatnio do życia, nie mam sobie do gen. B. żadnych zobowiązań. Wobec gen. B. nie mam sobie do gen. B. żadnych zobowiązań, które nie sposób było nie zaprzeczyć.

3. Wydatki osobiste i polityczne gen. B. nie są dla mnie interesem z jego obecnością obecnością w najbliższym otoczeniu nie ma dla gen. B. żadnego znaczenia, jeżeli chodzi o niego samego.

W odpowiedzi na to stwierdziłam, że polski Sztab Generalny otrzymał się o dzie. Najbardziej zadowolony z tego, że przedmiotem tak znaczącego działania politycznego, jakim jest gen. B., to dotychczasowe polityczne powołanie nie było może być niekorzystne dla Polaków, jeżeli to miało być jej stanowisko dla nas samej sprawy. Wobec tego nie

Всего 1000000
1000000
1000000
1000000
1000000
1000000
1000000
1000000
1000000
1000000

21

C. M. Chapman

MS

Апрель 1910 года
Синь-роузе

- 1) Обнадежен
подошвы
 - 2) Тампон и пелена
 - 3) Умыв 10 минут
спонжон
 - 4) Дыг 5) Умывание
 - 6) Духи в Тампоне
 - 7) Духи в Тампоне
 - 8) Салфетры 10) Салфетры
 - 9) Салфетры 11) Салфетры
 - 12) Салфетры
 - 13) Тампоне
- Салфетры и спонжон
и спонжон спонжон
и спонжон
- С. П. Салфетры



ГЛАВНОЕ УПРАВЛЕНИЕ

Внутренних Делъ

Секретариатъ

ОБЩЕГО ШТАБ

Внутренних Делъ

Секретариатъ

№ 352

21-го сентября 1902

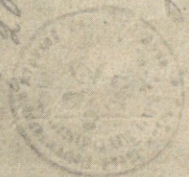
Копию Справке изъ

Врученъ и всѣмъ присутство-
вавшимъ сотрудникамъ архивнаго
3-го отдѣла Ковно. Суду, мажор-
вантскому и прочимъ лицамъ
Регистратуры Вильно
Суданъ - Ковно 50 кимовъ
2000 рублей (два мѣсяца)

Начальникъ 2-го Управления

Копия

Александръ М. Копи



Príadectno

Niměřeně zasnídan
v Kabině A. Konečnické na
přelice novizos Černos a mje
oddělení i organizacij a rajoni
Kobryjského formátu i pro zebromie
míadomosci na mjeve zločys vchaje
do II oddělení 18 depreji

29. 11. 1928.



Julius P. P. P.
Gen. P. P.

Do wypełnienia w Komendzie przed wręczeniem dokumentu podróży:

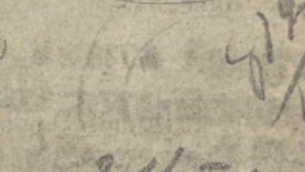
- 1) Komenda prócz dokumentu podróży ~~nie wydała~~ biletu wojkowego — list przewozowy. *z powodu braku blankietów*
- 2) Jadący ~~nie otrzymał~~ pozwolenie na przejazd pociągami pośpiesznymi lub kúrjerskimi.
- 3) Żołd i zaprowiantowanie wydano do
- 4) Ułop ~~nie zapisano~~ do książki żołdu
- 5) ~~nie pozwolono~~ na chodzenie po cywilnym

Uwagi dla jadącego:

- 1) Dokument podróży należy ostenplować w kasie biletowej.
- 2) Bilet wojkowy należy przedstawić w kasach: biletowej i bagażowej dla otrzymania biletu pasażerskiego i kwitu bagażowego.
- 3) Bilet i dokument podróży należy okazywać na żądanie kontroli pociągowej.
- 4) Dokument podróży po powrocie należy zwrócić swej władzy.

*Lameldorau odjazd.
Kos. placu. w. Kłosa.
data 13/10. 1921*

*Lameldorau
data 22/10*



*NWD
W*

19/10

21/10 2m 9 955

Dowództwo Drużyn Robotniczych

Dowództwo

L. 132

Serja a)

Ilość biletów wojskowych:

Koszt ponosi Ministerstwo Spraw Wojskowych.

I klasy

II "

III "

Kgr. osobisty pakunek
służbowy



Dokument podróży No 38626

Dla

Kapitana Jana Piotrowicza kpt
Szarynow

z rozkazu

Dowództwo Drużyn Robotniczych

do m. Warszawy w sprawach

Służbowych

z Kłosa

do Warszawy

i z powrotem.

Koleją żelazną, kolejką polową, samochodem, podwodami i parowcami.

Wszystkie władze cywilne i wojskowe winne są w razie potrzeby
okazywać pomoc i podróż ułatwić.

Ważne od dnia 15 kwietnia 1917 r.

Ważne od dnia 15 kwietnia 1917 r.

Ważne od dnia 15 kwietnia 1917 r.



Podpis Dowódcy

Podpis właściciela dokumentu

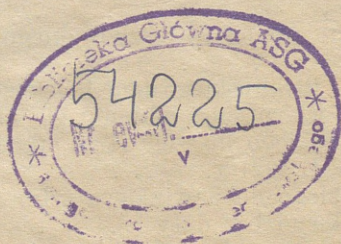
Chudowłomera
Por. i Dowódca

S P I S

załączników umieszczonych w dodatku.

	Str.
Zaświadczenie, wydane przez Og. Ros. K. Zw. N. Obr. Oj. i Woln. Jakóbowi Nawajewowi L. 969.	96
Zaświadczenie, wydane Jakóbowi Nawajewowi przez II-gi oddział dowództwa 2-ej armji, z dnia 6/VII 21 r., L 2718.	97
Zaświadczenie, Og. Ros. K. Zw. Nr. Ob. Oj. i Woln. na imię Gromowa L. 733	98
Zaświadczenie Og. Ros. K. Zw. O. O. i W. wystawione Simonówowi, L 669.	98
List B. Sawinkowa do pułkownika Sujewskiego z dn. 24/III L. 427.	99
Dalszy ciąg listu, umieszczonego na str. 99	100
Rachunek Ros. Komitetu Ewak. od porucznika Nazarowa, stwierdzony polowemi pieczęciami, za prace nad przygotowaniem powstań z dn. 23/III 21 r.	101
Rachunek porucznika Nazarowa z dn. 23/III 21 r. z Ros. Kom. Ewak.	102
List Bułak-Bałachowicza do II-go Oddziału Dowództwa IV-ej armji polskiej z dnia 22/IV 21 r.	103
Dokument podróży na przejazd kolejami Rz-pltej Polskiej z pieczęcią białoruskiego dowództwa oddziałów powstańczych oraz jego strona odwrotna	104
List Krajewskiego (majora Kieszkowskiego) z dn. 29/VIII do Sawinkowa	106
2-gi list Krajewskiego (majora Kieszkowskiego) z dn. 29/VII do Wiktora Sawinkowa	107
Oświadczenie genera. Biskupskiego dane Polskiemu Sztabowi Generalnemu o jego wierności i oddaniu się interesom Polski	108
List generała Biskupskiego do szefa II-go oddziału Sztabu Generalnego z dnia 2/VIII 1921 r.	109—110
Notatka S. Pawłowskiego do Sawinkowa z dn. 4/VI 21 r.	111
Notatka S. Pawłowskiego bez daty	112
Zaświadczenie wydane kap. Karatkiewiczowi przez sztab oddziału partyzanckiego „zielonego dębu“ z dn. 31/III r. L. 837	113
List Bułak-Bałachowicza do kapitana Karatkiewicza z dn. 20/III 21 r.	114
„Dokument podróży“ na przejazd kolejami żelaznymi Rz-pltej z pieczęciami drużyn robotniczych.	115—116





52983